DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką — WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 17 kwietnia 1937 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Inicjatywa pokojowa - przedwczesna?

Należy czekać na rezultaty kontroli międzynarodowej...

Londyn, 16. 4. PAT. Myśl o mediacji pomiędzy obu walczącymi stronami w Hiszpanii, o której wspomniał w swym przemówieniu w Izbie gmin Winston Churchill, była, według Havasa, z wielkim ożywieniem komentowana w brytyjskich kołach parlamentarnych. Przeważnie jednak uznawano, iż podobna inicjatywy bez względu na formę, jaką przybierze, byłaby w obecnej chwili przedwczesną (!?) i że należy czekać na pomyślniejsze (?) okoliczności. Wszelki wysiłek pojednawczy, uczyniony ze strony neutralnej, powinien być poprzedzony przez rozejm. Obecnie w kuluarach Izby gmin przeważa pogląd, iż należy czekać na wyniki wprowadzenia w życie planu kontroli. Przerwanie wszelkiej obcej ingerencji przyniesie niewątpliwie pierwsze objawy odprężenia. Jeżeli ta hipoteza potwierdzi się, możliwym będzie zastanowienie się nad perspektywami pojednania.

Po Jugosławii -- Rumunia

Włoskie zabiegi o zawarcie paktu z Bukaresztem

Rzym, 16. 4. PAT. Potwierdza się tu wiadomość, że od pewnego czasu między rządem rumuńskim i włoskim toczyć się mają rokowania, których celem jest zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią oraz ewentualne zawarcie paktu przyjaźni. Tutejsze koła rumuńskie oświadczają, że zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i gospodarczej stosunki włosko-rumuńskie układają się bardzo pomyślnie i nie nastręczają żadnych przeszkód w zawarciu porozumienia.

Również pod względem politycznym sytuacja uległa wybitnej poprawie, ponieważ po ustąpieniu Titulescu orientacja rumuńskiej zagranicznej polityki znalazła wiele punktów stycznych z polityką włoską.

Najważniejsze obiekcje wywołuje jednak zagadnienie węgierskiego rewizjonizmu. Rumunia domagać się ma podobno od Włoch, aby ewentualny pakt z Rzymem opierał się na zasadzie status quo, podobnie jak włosko-jugosłowiański układ z 25 marca. Postulat ten zdaje się nieco kolidować z dotychczasowym kursem polityki węgiersko-włoskiej, która na podstawie protokołów rzymskich przewidujących konsultację, musiałaby uzgodnić tekst ewentualnego układu włosko-rumuńskiego z Węgrami.

Koła włoskie zachowują w tej kwestii jak najdalej idącą dyskrecję, jedynymi danymi orientacyjnymi są w tym względzie głosy prasy rzymskiej, która od pewnego czasu podkreśla konieczność t. zw. wyjaśnienia stosunków węgiersko-rumuńskich w dziedzinie mniejszościowej oraz zwraca uwagę na realizm polityki węgierskiej, polegającej na umiarkowanym traktowaniu przez rząd budapeszteński rewindykacyj węgierskich. Głosy te pozwalają mniemać, że ze strony Włoch czynione są wysiłki, aby z jednej strony Rumunia dała pewne gwarancje dotyczące mniejszości węgierskiej zamieszkującej Rumunię, z drugiej zaś, aby Węgry nie wysuwały zbyt natarczywie swych żądań rewizjonistycznych w stosunku do Rumunii.

Jak zapewniają koła rumuńskie, pewne przeszkody polityczne na drodze do ewentualnego układu z Rzymem nie zostały jeszcze usunięte i dlatego należy przewidywać, że rokowania potrwają czas dłuższy.

Karawana samochodów ciężarowych ostrzeliwana przez terrorystów arabskich

Jerozolima, 16. 4. ŻAT. Grupa terrorystów arabskich ostrzeliwała karawanę samochodów ciężarowych, które wiozły transport dla „Palestine Potash Comp." na północ od Morza Martwego. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie zaalarmowane oddziały wojskowe, lecz w międzyczasie terroryści zbiegli, tak, że nie doszło do starcia.

Dementi Urzędu Kolonialnego

Londyn, 16. 4. ŻAT. W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej, Urząd Kolonialny zaprzeczył doniesieniom jerozolimskiego „Haboker", jakoby nad sprawami palestyńskimi miały się obecnie toczyć narady z udziałem przedstawicieli czterech ministerstw i jakoby przewodniczący Komisji Królewskiej lord Peel wkrótce miał się udać do Paryża celem odbycia narad z premierem Blumem.

Min. Roman w Brukseli

Bruksela. 16. 4. PAT. W piątek o godz. 8.18 rano przybył do Brukseli z wizytą oficjalną, stanowiącą odpowiedź na październikową wizytę w Polsce ministra Isackera — minister przemysłu i handlu p. A. Roman, wraz z towarzyszącymi mu dyr. Dietrichem i radcą Gedroyciem.

Na dworcu północnym Brukseli powitali min. Romana minister spraw gospodarczych Belgii Isacker wraz z szeregiem osobistości oficjalnych, poseł R. P. w Belgii Jackowski, szereg wybitnych osobistości z kół politycznych i gospodarczych Brukseli, oraz reprezentanci ludności polskiej w Belgii.

O godz. 10-ej min. Roman udał się na zamek królewski, gdzie został przyjęty przez JKMość króla Leopolda 3-go na prywatnej audiencji, trwającej niemal pół godziny.

Następnie minister złożył wizyty: ministrowi spraw gospodarczych Isackerowi, ministrowi spraw zagranicznych Spaakowi i premierowi van Zeelandowi. Podczas wizyty u ministra Isackera, minister belgijski, witając raz jeszcze serdecznie ministra R. P. w stolicy Belgii, wręczył min. Romanowi wielką wstęgę orderu korony belgijskiej.

Poranna prasa belgijska wita serdecznie przybywającego do Brukseli min. Romana. zamieszczając na czołowych miejscach obszerne życiorysy ministra i fotografie.

Zakaz zbiórek w urzędach

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Ministerstwo skarbu ogłosiło okólnik, który ma położyć kres niedopuszczalnym metodom przy kwestowaniu na cele społeczne. Wydano *bezwzględny zakaz prowadzenia jakichkolwiek bądź zbiórek przez urzędników w lokalach urzędów w postaci sprzedaży rozmaitych cegiełek, nalepek itp. na cele dobroczynne.* W lokalach urzędów nie mogą być prowadzone zbiórki przez osoby zaopatrzone w legitymacje władz administracyjnych. Urzędnikom skarbowym nie wolno podpisywać w charakterze oficjalnym odezw, nawołujących do składania ofiar na rozmaite cele. O ile w urzędach odbywają się zbiórki wewnętrzne pomiędzy pracownikami na LOPP i inne cele, nie mogą ich przeprowadzać naczelnicy wydziałów i inni kierownicy poszczególnych resortów tak, by *nie dawać pozoru jakiejkolwiek bądź presji.* Za naruszenie zakazu zbiórek w urzędach wytoczone będą sprawy dyscyplinarne. Analogiczne zakazy wydane będą przez wszystkie inne ministerstwa.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 16. 4. (Sin). W czwartym dniu ciągnienia Loterii klasowej padły większe wygrane na następujące nry:

Pierwsze ciągnienie: Zł. 100.000 — na nr. 174201· Zł. 75.000 — nr. 151025. Zł. 15.000 — nr. 168409. Zł. 10.000 — nr. 12775, 37948, 36828. Zł. 5·000 — nr. 136685, 181716. Zł. 2.000 — nr. 3766, 40957, 106732, 107020, 163186, 178726.

Drugie ciągnienie: Zł. 20.000 — nr. 164751, Zł. 5.000 — nr 58445, 103419, 187336. Zł. 2.000 — nr. 67533, 118221, 147601.

LATAJĄCY SCHACHT

KRAKÓW, 17 kwietnia.

Ileż to musiał się nacierpieć dr. Luther, poprzednik dra Schachta na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy od swych dzisiejszych mocodawców politycznych? Luther służył wiernie i kanclerzowi Brüningowi i Schleicherowi i von Papenowi. Marzeniem jego było wydostać od zagranicy pożyczkę. Niechby to było nawet od znienawidzonej Francji. Pecunia non olet. Więc Luther wsiadł na samolot i leciał „od Annasza do Kajfasza". Leciał tak długo i gorliwie, aż „Niemcy się zbudziły" i powierzyły Hitlerowi sprawowanie rządu dusz. Wtedy Luther odbył swój ostatni lot. Mianowicie z Berlina na okręt — do Stanów Zjednoczonych. „Wir brauchen keinen fliegenden Reichsbankpräsident" — dudniał ciężki dowcip niemiecki.

Schacht siedział na miejscu. Nie leciał do cudzych krajów, lecz z bogatych pokładów swej fantazji czerpał materiał dla uzdrowienia finansów niemieckich. Schacht nie potrzebował pożyczek zagranicznych. Z wielkopańskim gestem zrezygnował z ofiarowanej Niemcom przez Bank Wypłat Międzynarodowych prolongaty długu 40 milionów dolarów. Dumne Niemcy nie potrzebują pomocy z zagranicy.

Czarnoksiężnik finansowy dość długo manipulował. W historii finansów świata nie widziano jeszcze takich majstersztyków ekwilibrystycznych, jakie wyprawiał Schacht z marką niemiecką. Przed oczyma zdumionego świata roztaczał Schacht wspaniałą bajkę finansów niemieckich. Wbrew kanonom rachunkowym potrafił udowodnić, że u niego dwa razy dwa nie musi być koniecznie cztery. Że może być pięć, dziesięć, dwadzieścia, albo też — zero. Zależnie od potrzeby.

Ale w końcu potrzeby Niemiec stały się tak potwornie wielkie, że nasz czarnoksiężnik nie nadążył ze sztukami. Dziwaczne gołąbki zaczynały mu się wymykać z pod kapelusza, fenig, z którego miała powstać marka zamieniał się ciągle w feniga z popiołu nie można było zrobić chleba, a próżnych baryłek nie można było w żaden sposób napełnić masłem. Trudno — zjadło się. Nie pomogły czarowne zaklęcia. Fenig pozostał fenigiem, popiół pozostał popiołem, a baryłka masła świeciła pedantycznie czystym dnem. I ani im „w głowie" było podporządkować się „dem Mythos des 20 Jahrhunderts".

Wtedy to właśnie Schacht zaczął latać. Stał się, jak jego poprzednik Luther — „ein fliegender Reichsbankpräsident".

Potrzeby wypędzają go ze spokojnego siedzenia.

Właśnie wrócił z Brukseli, a już przygotowuje się do odlotu do Paryża, gdzie zresztą dopiero przed kilkoma miesiącami bawił. Potrzeba jego podróży do Brukseli była tak wielka, że nie wzruszyła go nawet imponująca klapa wyborcza jego „kuzyna ideowego" Degrelle'a. Poczucie wstydu u totalnych ministrów jest zaiste zdumiewająco małe.

* * *

Z czym pojechał Schacht do Brukseli? Komunikat oficjalny z rozmów, przeprowadzonych przez Schachta z belgijskimi mężami stanu był, oczywiście, lakoniczny i nic nie mówiący. Za to prasa francuska snuje daleko idące domysły. Według jednej wersji miał zatem Schacht przedłożyć rządowi belgijskiemu konkretny plan dostarczenia Niemcom surowców na kwotę około miliarda franków (chodziło głównie o surowce tłuszczowe i o miedź z Kongo belgijskiego) wzamian za co Niemcy dostarczą Belgii wyrobów gotowych. Plan ten został podobno opracowany przez niemieckich przemysłowców i kupców, którzy mieli też zająć się organizacją tej wymiany towarowej. Wiadomo jednak, że bankrutowi pilnie patrzą na palce. Każdy kupiec, który kiedyś ogłosił bankructwo wie doskonale, że jeżeli w najbliższej przyszłości zechce kupować towary, będzie musiał płacić gotówką. W stosunkach gospodarczych między państwami ta „najbliższa przyszłość" trwa nieraz bardzo długo. Tak więc w Belgii uważnie zaglądaro Schachtowi w oczy i pilnie szukano u niego gotówki. Ale Schacht przyjechał bez gotówki. Prosił o kredyt kompensacyjny. Towar za towar.

Van Zeeland grzecznie odmówił. Zbyt jest wytrawnym ekonomistą i zbyt dobrze pamięta sztuczki finansowe dyktatora gospodarczego Niemiec, jego karkołomne eksperymenty z długami niemieckimi, szaloną politykę finansowania zbrojeń i td., aby dał się skusić słodkim słowem pana z Reichsbanku.



Schacht jedzie więc do Paryża. Był tam już w sierpniu ub. roku i nic nie wskórał. Ale to go nie odstrasza od nowych prób. Mógł Luther latać, może i on. Tym razem jednak ma przywieźć Schacht według doniesień prasy francuskiej, całkiem konkretny plan, wiążący politykę z gospodarstwem. Mianowicie, jeżeli wierzyć doniesieniom „L'Oeuvre" ma Schacht złożyć uroczystą gwarancję, że Niemcy pragną uszanować istniejące granice państw europejskich, łącznie z Czechosłowacją. Wzamian za to mają Niemcy otrzymać albo zwrot jednej z byłych kolonij niemieckich, albo też mają uzyskać jakieś nowe terytorium kolonialne, albo wreszcie ma im być udzielona większa pożyczka, któraby jednak nie była związana z żadnymi dalszymi gwarancjami politycznymi. Podobno Hitler zastanawiał się nad tym planem przez 14 dni i stopniowo dał się do niego przekonać.

Gdyby nawet pogłoski te nie były ścisłe, to jednak są one charakterystyczne. Wskazują one na niezwykle trudne położenie, w jakim znajduje się Trzecia Rzesza, której odpowiedzialne czynniki zwolna dochodzą do świadomości, że wszelkie plany autarkii gospodarczej Niemiec pozbawione są realnych podstaw i że trzeba się koniecznie porozumieć z Europą. Jak długo Niemcy były jedynym krajem, który podejmował zbrojenia na wielką skalę, tak długo można było zbrojenia w tych rozmiarach kontynuować. Ale władcy Trzeciej Rzeszy nie spodziewali się zapewne, że zbrojenia niemieckie pobudzą do czujności inne państwa, rozporządzające bez porównania większymi rezerwami gospodarczymi i finansowymi i posiadającymi w tym szalonym wyścigu zbrojeń znacznie dłuższy i pewniejszy oddech. Jakoż gigantyczne zbrojenia Wielkiej Brytanii a równocześnie i Francji uzmysłowiły dumnym Germanom, że wtedy kiedy oni gonią resztkami sił, kiedy im brak już surowców, żywności i pieniędzy i kiedy Schachta sztuczki na nic się już zdadzą — kraje te rozpoczynają dopiero zbrojenia, a mają je z czego finansować. Równocześnie wielkie zbrojenia oraz poprawiająca się w szybkim tempie koniunktura rozpętały szaloną zwyżkę cen surowców, która dotknęła w pierwszym rzędzie Niemcy, jako kraj pozbawiony surowców. Ta drożyzna surowców stawia Niemcy przed trudnym i ciężkim problemem. Konty nuować zbrojenia, rozpocząte w epoce niskich cen surowców, to znaczy podwoić nakład środków finansowych, jeżeli efektywy wojskowe mają pozostać te same, albo też zatrzymać mordercze tempo zaciskania pasa i dopuścić do zahamowania zbrojeń. Ale i zahamowanie zbrojeń, to nie taka prosta rzecz. Na zbrojeniach oparta jest dziś olbrzymia część niemieckiego gospodarstwa społecznego. Zahamowanie zbrojeń, to znaczy w tym wypadku ograniczenie produkcji i wzrost bezrobocia z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami w postaci wrzenia socjalnego, niebezpiecznego szczególnie teraz, gdy ani Fackelzugi, ani parady wojskowe, ani też dziwaczne plebiscyty, reżyserowane przez Goebbelsa nie potrafią już odwrócić uwagi ludności niemieckiej od istotnych bolączek kraju. Także wszystkie możliwe ładunki dynamitu, mające rozsadzić traktat wersalski — zostały już wystrzelone. Następny ładunek mógłby wysadzić w powietrze tylko pokój. Ale o tym, że w okresie głodu surowcowego i żywnościowego, połączonego z pustymi kasami państwowymi i pustym skarbem banku emisyjnego, a nadewszystko w okresie zwyżkujących cen na rynkach światowych i naturalnego w tych warunkach zniechęcenia ludności niemieckiej do ustroju totalnego — rozpoczęcie wojny przez Niemcy jest politycznym samobójstwem — o tym pouczą już Hitlera generałowie niemieccy.

Tak więc Schacht próbuje, zgodnie ze starym przysłowiem niemieckim, „springen vom Bereich der Not ins Bereich der Tugend". Że to Niemcy nigdy, broń Boże o wojnie nie myślały, że pragną tylko pokoju, że chętnie przyłączą się do światowego porozumienia gospodarczego i walutowego, że gotowi wziąć udział w światowej konferencji ekonomicznej, przygotowywanej przez van Zeelanda i że nawet nie mają nic przeciwko Rosji sowieckiej, na której byle „nazi" dotychczas tuziny zdechłych psów wieszał. Niemcy są niewinne — dajcie im tylko kredyty.

Tak to zarżące się węgle trudności gospodarczych, pod którymi siedzi Schacht pędzą go z miejsca na miejsce. „Der fliegende Reichsbankpräsident" gotów jest odwiedzić wszystkie stolice europejskie (do kompletu nie brakuje mu już wiele), byleby uzyskał kredyt lub surowce na kredyt, byleby otrzymał nowy materiał do swych sztuczek finansowych, na których Hitler budowałby dalej warowną twierdzę, okazywaną światu jako — gołębnik pokoju.

J. D.

Włoskie rządy w Abisynii

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Londyn 16. 4. (z) W Izbie gmin rozdawano ulotki domagające się zajęcia energicznego stanowiska wobec prześladowań obywateli brytyjskich w Abisynii. Ulotki poruszają sprawę licznych wysiedleń misjonarzy angielskich, którzy nigdy nie zajmowali się polityką. Prześladuje się również obywateli abisyńskich, zaprzyjaźnionych z misjami angielskimi. W dalszym ciągu wspomniano w ulotkach o znanym już z telegramów pościgu bombowego samolotu włoskiego za uchodźcami, którzy szukali schronienia w graniczącym z Abisynią Somali brytyjskim.

Czy Anglia zagwarantuje bezpieczeństwo Europy środkowej i wschodniej?

Londyn, 16. 4. PAT. Wczoraj obradował komitet spraw zagranicznych stronnictwa konserwatywnego na temat zobowiązań W. Brytanii w stosunku do Europy środkowej i wschodniej. — Członkowie komitetu doszli do wniosku, że nie biorąc w stosunku do tych obszarów równie określonych zobowiązań, jak do okolic sąsiadujących z W. Brytanią, rząd angielski nie powinien jednak w żadnym wypadku okazać braku zainteresowania dla bezpieczeństwa tych części Europy.

Komitet uznał przemówienie min. Edena wygłoszone w końcu ubiegłej jesieni w Leamington za ewenement polityczny, dotychczas dostatecznie nie oceniany. Mowa ta powinna być drogowskazem dla zagranicznej polityki Anglii. Min. Eden podkreśliwszy w przemówieniu tym konieczność rozciągnięcia zobowiązań W. Brytanii na Europę wschodnią, stwierdził, że zainteresowania brytyjskie powinny mieć charakter ogólno europejski.

Ohydne wybryki faszystów angielskich

Londyn, 16. 4. (Z) Podczas pochodu angielskich „czarnych koszul“ (faszyści Mosley'a), odbytego w godzinach wieczornych w dzielnicy żydowskiej Whitechapel, doszło do krwawych wykroczeń i bójek z członkami ugrupowań lewicowych. Ludność Whitechapel zareagowała czynnie na wystąpienie demonstrantów, którzy przy pomocy pochodni próbowali podpalić sklepy, podkładając je pod żaluzje sklepowe. W odpowiedzi na to mieszkańcy lali z wyższych pięter wodę z okien aby ugasić pochodnie. Podczas powstałego zamieszania wiele osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Runciman ustępuje z gabinetu

Paryż. 16. 4. PAT. Havas donosi z Londynu: Minister handlu Runciman wczoraj wieczorem ujawnił swój zamiar porzucenia życia politycznego w chwili zmian ministerialnych, jakie nastąpią po dymisji Baldwina po uroczystościach koronacyjnych. Przemawiając na bankiecie stowarzyszenia izb handlowych Londynu, minister handlu zwierzył się swym słuchaczom, iż czuje się zmęczony „Pełniłem swe obowiązki dłużej, niż którykolwiek z mych poprzedników i nie wiem, jak długo jeszcze będę je pełnił“.

Wiadomo, iż Runciman jeszcze niedawno w kołach politycznych brytyjskich był uważany za prawdopodobnego następcę Nevilla Chamberlaina na stanowisku ministra skarbu w przyszłym rządzie. Jednakże obecnie na to stanowisko jako kandydat wymieniany jest sir John Simon. Simon i Runciman reprezentują w rządzie grupę liberałów narodowych.



Poufny charakter narad rektorów

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Jak już donieśliśmy, wczoraj odbyły się na uniwersytecie warszawskim narady 10 rektorów z całej Polski. Przeciągnęły się one do północy. Kilkugodzinna konferencja rektorów nosiła charakter ściśle poufny i nie wydano o jej wynikach *żadnego komunikatu.*

Sowiety planują olbrzymią rozbudowę zbrojeń morskich?

Londyn, 16. 4. (R) „Evening Standard“ ujawnia jako rewelację, zamierzony jakoby przez rząd sowiecki nowy plan zbrojeń morskich. Plan ten przewidywać ma budowę floty wojennej, która dorównywałaby flocie japońskiej. Sowiety zwrócić się już miały do Stanów Zjednoczonych o pomoc techniczną, albowiem firmy brytyjskie są do tego stopnia zajęte brytyjskim programem dozbrojeniowym, że nie mogą przyjmować zamówień sowieckich

Według dziennika, flota japońska składa się obecnie z 9-ciu wielkich pancerników, 6-ciu opancerzonych krążowników, 34 krążowników, 4 lotniskowców, 97 kontrtorpedowców oraz 60 łodzi podwodnych, natomiast Sowiety, jak twierdzi „Evening Standard“ posiadają 4 stare pancerniki z 1919 r., 5 starych i dwa nowoczesne krążowniki oraz wiele kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Personel floty japońskiej wynosi przeszło 100 tys. ludzi, a floty sowieckiej około 23 tys.

„Według „Evening Standard“, Sowiety zamierzają rzekomo stopniowo likwidować swą główną bazę morską w zatoce fińskiej, ponieważ w tej części Morza Bałtyckiego ruchy floty sowieckiej są skrępowane i jest ona w stałym niebezpieczeństwie ze strony łodzi podwodnych i min. Nowa baza ma być wybudowana w Murmańsku. Morze jest tam stosunkowo ciepłe pod wpływem Golfstromu i nigdy nie zamarza. Obecnie arktyczna baza sowiecka znajduje się w Aleksandrowsku, niedaleko Murmańska. W części tej, która również nigdy nie zamarza stacjonowanych jest 25 torpedowców i 15 łodzi podwodnych. Strategiczna wartość tych portów dla Sowietów — podkreśla gazeta — znacznie wzrosła od czasu otwarcia kanału Stalina w r. 1933, który połączył Bałtyk z Oceanem Arktycznym. Gdy rozszerzony będzie kanał, łączący jezioro Onegę z Newą, umożliwiony będzie przejazd krążowników z Bałtyku do Oceanu Arktycznego. Obecnie organizowany ma być szlak, wiodący na Daleki Wschód. Wzdłuż tego szlaku wzniesione zostały rzekomo liczne radiostacje, stacje meteorologiczne i porty u ujścia wielkich rzek syberyjskich. Gazeta twierdzi, że Sowiety mają obecnie planować budowę nowej linii kolejowej, łączącej Murmańsk z koleją transsyberyjską.

Król Gustaw w Paryżu

Paryż, 16. 4. PAT. W piątek rano przybył do Paryża na nieoficjalny pobyt, w drodze powrotnej z Nicei, król szwedzki, Gustaw 5-ty W sobotę w południe prezydent Lebrun podejmować będzie króla śniadaniem, a we wtorek król wyda w poselstwie szwedzkim śniadanie na cześć prezydenta Lebruna. Król Gustaw 5-ty wyjeżdża do Szwecji 25 kwietnia.

Co się stało z pułkownikiem carskim Karpińskim?

Bejrut, 16. 4. PAT. Tajemnicze zniknięcie b. płk. carskiej armii Karpińskiego dotychczas nie zostało wyjaśnione. Przypuszczenie samobójstwa upadło wobec nieznalezienia zwłok. Obecnie mówi się, że pułkownika uprowadzili jego przeciwnicy polityczni, t. zn. bolszewicy. Ostatnio ukazała się wiadomość że w nocy, kiedy zniknął tajemniczo płk. Karpiński, przy brzegach libańskich zauważono handlowy statek sowiecki. Wypadek płk. Karpińskiego porównują do zniknięcia gen. Kutiepowa.

Pod firmą Juliusza Verne...

Sofia, 16. 4. PAT. Policja natrafiła na poważny skład dzienników i broszur komunistycznych o charakterze propagandowym. Podczas rewizji zabrano 10 tys. okólników komunistycznych, dotyczących organizacji obchodu 1 maja. Znaleziono również skład licznych książek, na okładkach których widniał tytuł: dzieła Juliusza Verne. W rzeczywistości zawierały one jednak instrukcje 3-ej międzynarodówki.

Niepogoda sprzymierzeńcem wojsk rządowych pod Bilbao

Vitoria, 16. 4. PAT. Specjalny korespondent agencji Havasa donosi, że fatalna pogoda panująca od dwóch dni na froncie biskajskim, w szczególności na odcinku Urquiola, utrudnia bardzo operacje wojskowe. Doliny są tak rozmokłe, że transporty wojskowe z trudnością mogą się posuwać naprzód. Silny wiatr uniemożliwia wszelką akcję lotnictwa. Wojska rządowe wykorzystują czas na umacnianie swoich pozycyj. Silne fortyfikacje budowane są niedaleko od przedmieść Bilbao.

Nie było bombardowania Bilbao

Londyn, 16. 4. PAT. Ambasada hiszpańska w Londynie po porozumieniu się z autonomicznym rządem baskijskim w Bilbao zaprzecza kategorycznie informacjom, jakoby 10 samolotów powstańczych miało bombardować Bilbao i uszkodzić hutę stalową oraz skład materiałów budowlanych, jak również torpedowiec „Jose Luis Diaz“, który znajdował się w porcie.

* * *

Madryt, 16. 4. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że na zachód od stolicy wojska rządowe w wyniku kilku wypadów poprawiły swe stanowiska na odcinkach góry Garabitas i Cerro del Aguila. Lotnictwo rządowe kilkakrotnie bombardowało dworzec kolejowy i koszary w Valladolid.

Bunt na pełnym morzu

Hawana (Kuba), 16. 4. PAT. Statek angielski „Lackenby“ znajdujący się obecnie na wysokości Statiago donosi, że na pełnym morzu wybuchł bunt wśród załogi. Bunt opanowano. Jeden z marynarzy jest zabity, 5 rannych. Wielu buntowników zakuto w kajdany.

Fabryka fałszywych monet w więzieniu

Królewiec, 16. 4. PAT. Z Kowna donoszą: W więzieniu litewskim w Bajorach odsiadywał karę kowal Kurpszis, który od czasu do czasu zatrudniony był w kuźni więziennej. Po porozumieniu się z innymi więźniami otworzył on w kuźni więziennej fabrykę fałszywych pieniędzy i zaczął wyrabiać monety 1, 2 i 5-litowe. Fabryka prosperowała dość dobrze i tylko dzięki przypadkowi została odkryta. Kurpszis, który w krótkim czasie miał już opuścić więzienie, został zasądzony obecnie na 2 lata więzienia.

Walka z lynchem

Waszyngton, 16. 4. PAT. Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy przeciwko lynchowi, przewidujący bardzo surowe kary. Ustawa ta została przesłana do senatu.

PRZEGLĄD PRASY

Spóźnione żale

Jeszcze do niedawna można było czytać w prasie, nawet ultra-katolickiej, wynurzenia aż nadto pozytywne pod adresem Trzeciej Rzeszy. Stamtąd czerpano wszystkie argumenty nacjonalistyczne, stamtąd przeszczepiano teorie rasowe, próbując je zastosować na terenie polskim. Doszło nawet do tego, że większość pism polskich milczeniem zbyła encyklikę papieską przeciw hitleryzmowi, zdobywając się co najwyżej na argument, że encyklika przeciwko komunizmowi jest w Polsce bardziej aktualna, niż przeciwko hitleryzmowi. Nagle — powiał inny wiatr. Kiedy rozpoczął się zatarg Trzeciej Rzeszy z Watykanem, kiedy księża katoliccy stają w państwie Hitlera przed sądem, oskarżeni o komunizm, rozpoczyna się biadanie. Dla przykładu przytoczymy „Głos Narodu", który niejeden argument i niejedną myśl zaczerpnął z teorii hitlerowskiej. Dziś organ ten rozdziera szaty z powodu procesów księży katolickich i żali się na niszczenie zaufania do katolicyzmu w masach niemieckich:

Do tego celu w ub. roku służyły słynne „procesy dewizowe". Do tego celu służą „procesy na tle obyczajowym" wytaczane całym nieraz kongregacjom zakonnym. Służą także podle oskarżenia wysokich dostojników kościelnych rzucane bezkarnie w sposób nieodpowiedzialny.

To, co w naszych oczach i według naszych pojęć jest pracą duszpasterską i wykonywaniem szczytnego powołania, to w III Rzeszy jest przestępstwem, ba — zdradą stanu. W tych warunkach los oskarżonych trzeba uznać za zdecydowany, przypieczętowany.

Jest to niewątpliwie smutne i dla katolicyzmu bolesne, ale nie powinno być w żadnym razie niespodziewane. Bo przecież tylko ludzie krótkowzroczni mogą sądzić, że hitleryzm z jego państwem totalnym, teorią „wodza" i rasizmem może pozostać neutralny w obliczu władzy kościelnej. Publicysta „Głosu Narodu" przyznaje, że czyta codziennie „Angriff" Goebbelsa. Mogliśmy niejednokrotnie stwierdzić, że ta lektura jest bardzo skrupulatna. Szkoda tylko, że autor wyciąga z niej połowiczne wnioski, akceptuje jedną część programu hitlerowskiego, a neguje drugą. Hitleryzmowi trzeba jedno przyznać: jest on także ideologiczne ruchem totalnym. Albo się go w całości przyjmuje, albo się go w całości odrzuca. Kto pewne części programu przyjmuje, ten nie ma prawa zwalczać innych, które przypadkiem stają się niewygodne.

Bezsilność

Ale czy na prawdę te procesy, inscenizowane przeciwko księżom katolickim, czy też zapowiedź nowych represji przeciwko Żydom w związku z akcją Żydów amerykańskich wykazują siłę hitleryzmu? Słusznie odpowiada na to pytanie red. Natan Szwalbe w „Naszym Przeglądzie":

Aranżowanie procesów „pokazowych", mają cych udowodnić, iż obóz katolicki w Niemczech kroczy ręka w rękę z... Kominternem — świadczy właśnie o silnym zakłopotaniu reżymu, imającego się tak naiwnych środków dywersyjnych, iż w rezultacie skompromituje się on w oczach swych najgorliwszych zwolenników.

Procesy przeciwko księżom, podobnie jak i represje i wymuszenia na Żydach nie zmienią faktycznie sytuacji. Są one przyznaniem się do bezsilności wobec opinii świata. Przez ucisk Żydów nie usuwa się wcale oskarżeń przeciwko reżimowi hitlerowskiemu, ani też protestów opinii publicznej.

Degrelle

Upadek Degrelle'a w Belgii wywołał konsternację na prawicy polskiej a stosunek pism prawicowych i katolickich jest najlepszym miernikiem zupełnego chaosu poglądów wśród tych ugrupowań. Katolicki „Mały Dziennik" pisze:

Obóz Degrelle'a cechuje niewątpliwie ideowy i organizacyjny dynamizm. Pojawienie się na widowni politycznej rexizmu powitane zostało przez narodowo katolickie żywioły z entuzjazmem i zadowoleniem.

Innymi słowy: niezwykła radość. Jak zawsze, tak i teraz gotowość poparcia faszystowskiego awanturnika nie pozwala patrzeć w dal. Najkapitalniejszy jest przy tym fakt, że przecież tuż przed wyborami w Belgii nie kto inny, jak prymas belgijski, arcybiskup Malines wydał orędzie przeciwko Degrellowi.

Racławice

Zapowiadany, a w końcu zakazany zjazd Stronnictwa Ludowego w Racławicach wywołał donośne echo. Zakaz odbycia tego zjazdu odbył się wśród niezwykłych okoliczności. „Gazeta Polska" ogłosiła coś w rodzaju „listu Zinowiewa", a mianowicie instrukcję Kominternu, w którym komuniści posługując się językiem bardzo patriotycznym, nawoływali do tłumnego przybycia do Racławic. Te instrukcje wywołały wielkie wrażenie. Niemniej wybitny publicysta Bolesław Koskowski w „Kurierze Warszawskim" mimo tej rewelacji wystąpił przeciwko zakazowi manifestacji:

„Inna kwestia, czy obywatele udaliby się „jak kto może" „pociągami, konno, pieszo" do Racławic, czy wystarczyłaby zachęta firmy tak mało w działalności patriotycznej renomowanej i czy, jeśliby się mimo wszystko dali pociągnąć, nie znaleźliby na miejscu zarządzeń prewencyjnych zarówno ze strony organizatorów zjazdu, jak ze strony dozorujących organów administracji. Jeśli chodzi o władze bezpieczeństwa, to te niewątpliwie potrafiłyby na miejscu w zarodku stłumić wszelkie próby prowokacji ze strony komunistycznych dywersantów."

Skończyło się, jak wiadomo, na tym, że zakaz został utrzymany a Stronnictwo Ludowe odwołało wszystkie uroczystości. Upieczono przy tej sposobności dwie pieczenie: Stronnictwo Ludowe nie będzie miało sposobności powtórzyć manifestacji na wzór Nowosielec, a próba dywersji komunistycznej, — i to na dwa tygodnie przez 1-ym maja — zostanie usunięta.

Jak działał Askenazy?

Już drugi rok minął od śmierci świetnego historyka Polski porozbiorowej, Szymona Askenazego. Askenazy, który położył olbrzymie zasługi dla dziejopisarstwa i dla państwa polskiego stał się po śmierci „masonem", który dzieje pisał w duchu masonerii a prowadził politykę „żydowską". To też jak rewelacja brzmi, zdanie wybitnego uczonego polskiego, a przy tym endeka, profesora U. J. Wł Konopczyńskiego, który w dyskusji na temat rewizji historii pisze w „Myśli Narodowej" m. in.:

Askenazy (nie Aszkenazy), działając w niezłej zgodzie z ówczesnym poglądem narodowców, wywalczył miejsce w nauce urzędowej dla studiów porozbiorowych; powstań ryczałtowo on nie bronił; spiski — w zgodzie z poglądem narodowców — przedstawiał jako na turalny wpływ ucisku i walki o niepodległość jeśli zaś chodzi o tak zwaną orientację, to w wykazywaniu rosyjskiego i pruskiego niebezpieczeństwa zachowywał dość długo równowagę.

A więc Askenazy, mason i Żyd działał w niezłej zgodzie z ówczesnym poglądem narodowców. I tak pisze endecki organ, „Myśl Narodowa" i wybitny przywódca endecki! Dla nas nie jest to oczywiście rewelacja. Askenaze pisał swoje dzieła wedle własnego przekonania a nie wedle jakichś nakazów czy poleceń z zewnątrz. Że przypadkiem jego przekonania na przeszłość Polski pokrywały się na pewnym odcinku z poglądami narodowców, to nie zmienia istoty rzeczy. Może rewelacja prof. Konopczyńskiego usunie raz wreszcie bajkę o szkodliwej działalności wielkiego uczonego, którego jedynym mankamentem był dla niektórych kół fakt, że pozostał Żydem

(M)

ŻYCIE POLITYCZNE

Czy p. Rajchman uzyska nowe stanowisko?

„Goniec Warszawski" pisze:

W ostatnich czasach kilkakrotnie pojawiały się w prasie pogłoski o powołaniu b. min. przemysłu i handlu, posła Flojar-Rajchmana, na stanowisko przewodniczącego „naczelnego komitetu państwowych przedsiębiorstw przemysłowych". Komitet taki nie istnieje, trzeba by go więc stworzyć.

Po co?

Czy nie wystarczą dwie inspekcje, funkcjonujące przy ministerstwie skarbu i ministerstwie przemysłu i handlu? Czy trzeba tworzyć nowy urząd i wydawać nowe pieniądze?

Pomijamy fakt, że p. Flojar-Rajchman nie zdał egzaminu ze swych „uzdolnień" gospodarczych na stanowisku ministra przemysłu i handlu i że okres jego rządów w ministerstwie przemysłu i handlu był okresem największej degrengolady życia gospodarczego w kraju. Nie mamy zamiaru przypominać jego nerwowości w traktowaniu spraw, stron i podwładnych mu wtedy urzędników. Nie o rekryminacje nam chodzi ,a o stwierdzenie, że próby lansowania p. Flojar-Rajchmana na stanowisko, które trzeba dopiero stworzyć, nie zrobią dobrego wrażenia w społeczeństwie, zaliczającego b. min przemysłu i handlu do grona niebezpiecznych polityków politycznych i społecznych.

Kontusz i czapka z sokolim piórem — dla wojewodów

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy sensacyjną pogłoskę, że istnieje zamiar wprowadzenia dla wojewodów w Polsce uroczystego stroju, który będzie wkładany w szczególnie ważnych dla kraju wypadkach zjazdów wojewodów, podczas świąt narodowych, przyjazdu monarchów państw zaprzyjaźnionych, na uroczystych zebraniach w Sejmie i Senacie, jak również w tych wszystkich wypadkach, kiedy zajdzie potrzeba reprezentowania Polski za granicą.

Uroczysty strój wojewody składać się będzie z kontusza wzorzystego, czapki z sokolim piórem i długich butów z żółtej skóry. Wojewodowie mają w tych wypadkach nosić szable.

Znowu niemiecko-austriackie nieporozumienie prasowe

Berlin 16. 4. PAT. Nadeszła tu wiadomość z Wiednia, że prokuratura austriacka wytoczyła oskarżenie przeciw korespondentowi wiedeńskiemu „Berliner Tageblatt'u", dr Stranikowi, za artykuł wstępny tego dziennikarza na temat różnych orientacyj politycznych współczesnej Austrii. Oskarżenie głosi, że dr *Stranik w artykule tym usiłował usposobić zagraniczną opinię publiczną nieprzychylnie do stosunków wewnętrznych w Austrii i tym samym zagroził spokojowi i ładowi publicznemu*, popełniając przestępstwo przewidziane w austriackim kodeksie karnym. Proces ma się odbyć dn. 21 bm.

Redakcja „Berliner Tageblatt'u" donosząc o tym fakcie, protestuje przeciw oskarżeniu prokuratury austriackiej oświadczając, że artykuł omawiał austriackie stosunki wewnętrzne w sposób rzeczowy.

Podczas przesłuchania dr Stranik zaznaczył, że posługiwał się wyłącznie materiałem, ogłaszanym przez prasę austriacką oraz „troskliwie sprawdzanymi" informacjami od polityków Górnej Austrii.

Statki toną na Dunaju

Wiedeń, 16. 4. PAT. W Styrii i w Banacie panują gwałtowne burze. Żegluga na Dunaju została wstrzymana. Jeden ze statków, stojących na kotwicy, w pobliżu Białogrodu, zatonął. Kilka osób utraciło życie. Zatonął również holownik wraz z ładunkiem. Trzy załogi nie mogły się uratować.

Wszystkie linie telegraficzne i telefoniczne w Banacie zostały przerwane lub uszkodzone.

SIR HERBERT SAMUEL

NOWA KONSTYTUCJA INDYJSKA

Na ogół narody zamieszkałe na kontynencie europejskim nie zdradzają zbyt dużo zainteresowania dla spraw indyjskich. Przy tym jednak nie może być rzeczą obojętną to, co się dzieje w kraju, którego ludność równa się szóstej części ogólnej liczby mieszkańców kuli ziemskiej. W dodatku historyczny rozwój Indyj ściśle jest związany z dobrobytem brytyjskiego imperium, zaś stosunki, jakie panują w Wielkiej Brytanii, jej polityka i jej stanowisko wywiera wpływ pośredni czy bezpośredni na całą Europę.

W Indiach zaś toczą się obecnie wypadki nacechowane niezwykłą powagą. Dnia 1 kwietnia wszedł w życie nowy projekt konstytucji. Minął okres przygotowań, zaczyna się okres realizacji. Przez długie lata różne komitety przeprowadzały badania i studia, parlament angielski uchwalił troskliwie opracowany projekt ustawy, który uzyskał zasadniczą aprobatę wszystkich partii plitycznych, który przez jakiś czas był zwalczany wprawdzie przez skrajną prawicę i skrajną lewicę, ale po długich debatach, został w roku 1935 ostatecznie uchwalony. W ten sposób wchodzi w fazę realizacyjną najbardziej skomplikowana konstytucja świata, kiedykolwiek przez ustawodawcę opracowana.

Fakt, że konstytucja jest skomplikowana, pochodzi z niezwykle szerokiego zasięgu terenu indyjskiego i z rozmaitości warunków i stosunków jakie w tym kraju panują. Jedna trzecia część Indyj nie podpada bezpośrednio pod kontrolę rządu brytyjskiego, lecz rządzona jest przez książąt indyjskich, których prawa i przywileje, umowami zawarowane, muszą być przestrzegane. Poza tym pod względem religijnym rozpadają się Indie na liczne odłamy. Czwarta część ludności to Muzułmanie, którzy popadają w częste konflikty z hinduską większością i z innymi religijnymi ugrupowaniami. Dodać jeszcze trzeba do tego różnorodność ras, kast i obyczajów, jak i daleko posunięte różnice językowe, dzielące różne odłamy mieszkańców Indyj, wśród których znajduje się olbrzymia ilość analfabetów.

Przystąpi się więc obecnie do organizowania gmin i partyj, do desygnowania kandydatów i przeprowadzania wyborów. W 11 prowincjach powołano do życia parlamenty, utworzono 11 rządów. Poczynione już zostały przygotowania, aby w najbliższym czasie stworzony został jeden parlament wspólny dla całych Indyj, nie wyłączając poszczególnych małych księstewek. W międzyczasie odbyły się wybory na prowincjach. Dnia 1 kwietnia zniesiony został wszędzie dotychczasowy ustrój, a nowe władze objęły urzędowanie. Dziennik urzędowy, który w dniu tym się ukazał, zawierał 800 stron druku.

Wielki postęp polityczny, który został w ten sposób zrobiony, nie zadowolił indyjskich nacjonalistów. Protestują oni przeciwko zakresowi władzy, w którą wyposażony został brytyjski wicekról i gubernatorzy prowincjonalni. Wprawdzie polityczni przedstawiciele nacjonalizmu indyjskiego zgadzają się na to, by Indie dalej pozostawały w ramach imperium brytyjskiego, by tworzyły w dalszym ciągu jedną całość z Anglią i jej dominiami, ale żądają, na terenie wewnętrznym utworzenia autonomicznego rządu indyjskiego. Taki jest cel indyjskiej Partii Kongresu, która jest obecnie najpotężniejszą i liczebnie najsilniejszą. Z drugiej strony wysuwa Anglia pewne zastrzeżenia. Anglia przez 200 lat panowała w Indiach, dziś zaś nie ma nic przeciwko temu, by władza przekazana została w ręce przedstawicieli narodu. Ale Anglia sprzeniewierzyłaby się swoim obowiązkom, gdyby teraz nagle zrezygnowała ze swego autorytetu. Może się bowiem okazać, że naskutek braku jedności i wewnętrznych tarć i niedoświadczenia, Indie będą niezdolne do ustanowienia i utrzymania normalnego rządu. Wolność — owszem, ale bez narażenia się na chaos. Stąd właśnie władza, w jaką wyposażony został zarówno wicekról jak i gubernatorzy, władza, z której mogą korzystać na wypadek, gdyby indyjski aparat administracyjny nie dopisał.

Wybory prowincjonalne, jakie niedawno się odbyły wywołały w całym kraju duże zainteresowanie. Brały w nich udział po raz pierwszy także kobiety, które tłumnie śpieszyły do urn. W sześciu prowincjach partia kongresu zdobyła większość, w pozostałych pięciu uzyskały ją koalicje innych partyj. Na tej podstawie gubernatorzy prowincyj zażądali od partyj większości by przystąpiły do utworzenia rządów.

Partia kongresu wprawdzie uważała nową konstytucję za niewystarczającą, mimo to jednak brała czynny udział w wyborach, obiecując swoim zwolennikom cały szereg reform. Skoro zaś w sześciu prowincjach, gdzie partia ta zdobyła większość, miała wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy, okazało się, że w łonie partii istnieje rozłam, jeśli chodzi o taktykę, której należy się trzymać. Umiarkowane skrzydło, które, jak się wydawało, dysponują większością, chciało podjąć się utworzenia rządu, by przystąpić do realizowania tych reform, jakie obiecano wyborcom. Natomiast element radykalny dążył do tego, ażeby zrobić wszystko, byle tylko pokrzyżować realizowanie nowej konstytucji. Po długich debatach nastąpiło porozumienie i zawiadomiono gubernatorów, że przywódcy partii kongresu przyjmują misję utworzenia rządu, ale pod tym warunkiem, że gubernatorzy zrezygnują z wykorzystywania przysługujących im prerogatyw.

Na to gubernatorzy zgodzić się nie mogli, stałoby to bowiem w rażącej sprzeczności z samą konstytucją i byłoby równoznaczne z przekreśleniem przez władze administracyjne linii i zasad uchwalonych przez parlament. W tym wypadku gubernatorzy, którzy mają być strażnikami konstytucji, staliby się jej gwałcicielami.

Gubernatorzy oświadczyli zatem, że jeśli przywódcy kongresu utworzą rząd, oni ze swej strony z całą sympatią udzielą im, w ramach

RIWKA GURFEIN (Kibuc Ejn-Szemer)

Odwiedziny w Natanii

Gdy się ludzie w domu dowiedzieli, że mam jechać do Natanii przez Tul-Kerem — nie byli tym zbytnio zachwyceni. Można przyznać, że nie należy do przyjemności wysiadanie na stacji w miejscowości, gdzie nie tylko nie ma Żydów — ale która jest siedliskiem groźnej nienawiści dla wszystkiego co jest żydowskie. Było to dzień potem, gdy szofer Minc z Awichail został zamordowany przy kierownicy w tych mniejwięcej stronach, a i mnie pożegnał Chanoch wręczając mi pieniądze i kilku innych ludzi słowami: „Żeby cię tam tylko gdzie nie zabili".

Nie zabija się jednak tak prędko. Tylko tak boli to uczucie niepewność, które wbrew wszelkiemu logicznemu rozumowaniu, czai się na dnie świadomości i czeka tylko odpowiedniej chwili, by człowiekiem owładnąć.

Trudno inaczej dziś, zanim szosa z Chedery jest ukończona, dostać się z naszych stron do niedalekiej Natanii, niż przez stację Tul-Kerem. I „Habima" która nie waha się iść ze swoją sztuką godną pierwszorzędnej oprawy do osiedli, gdzie żyją spragnieni jej robotnicy — i „Habima" wysiadła na stacji Tul-kerem, gdzie nie tylko nie ma i pewnie długo nie będzie ani jednego Żyda — ale która jest siedliskiem groźnej nienawiści wobec wszystkiego co jest żydowskie, dla rzeczywistości domów, pól i winnic — jak i sztuki niesionej poprzez wrogie stacje i niebezpieczne szosy ku spragnionym jej wsiom i kibucom.

Oto tuż koło stacji rozpinają chłopcy żydowscy na wysokich słupach druty, którymi dojdzie do Tul-kerem Rutenbergowa elektryczność. Prawda, już tego samego wieczoru policja odwołała ich z tej placówki, jak też na kilka wieczornych godzin zamknęła autom żydowskim drogę przez wsie arabskie do Tel Awiwu, — gdzieś po drodze strzelano i zraniono Araba. Nazajutrz wrócono do pracy — nikt nie wie na jak długo.

Świat jest pokratkowany oknami autobusu w marcowy dzień, a w jednej z tych kratek bieleje — dziesięć minut, może piętnaście, jazdy od Tul-kerem — nieśmiała gromadka domów Kfar-Jony. Nieraz wśród ciemnych wieczorów i nocy, w okresie niedalekich rozruchów, spoglądałam z domu, z kibucu Ejn-Szemer na tak wyraźne światła Tul-kerem — zawsze wydawały mi się zbyt bliskie dla naszej pracy, dla naszej budowy. Jakże to nie były te światła za bliskie dla Kfar-Jony?

Przytuliły się do siebie inne osiedla — Awichail, Irgun Witkim, Kfar-Chaim: Gdy się dobrze przypatrzysz widnokręgowi, pozdrowi cię z daleka cysterna kibucu w Maabaról — a jeszcze dalej, prawie zupełnie pogrążona w zieleni drzew, tak ciemnej i ostrej w jasnej bieli dnia, cysterna kibucu Ejn-Hachorejsz. Tej całej dzielnej gromadzie nie przeszkadzają tak bliskie światła Tul-kerem.

Rachel z kibucu w Natanii pokazała mi pokaźny plac, na którym rozpoczęto prace budowlane: tu budują wielką kawiarnię. No cóż, budują już kawiarnie w naszych osiedlach. Przed niedawnym czasem znali się mieszkańcy Natanii tak dobrze nawzajem — dziś jest to już duża wieś — miasteczko o asfaltowanej szosie, szeregu sklepów, pokaźnym budynku dla kina i teatru, zaczątku miejskiego parku — no i o podwalinach pod kawiarnię.

Beztroska, a właściwie o specyficznych troskach młodości rozsadza płótna namiotów i

ustawy, swego całkowitego poparcia. Kongres jednak nie odstąpił od swego stanowiska i nie chciał przystąpić do utworzenia rządu w tych sześciu prowincjach, gdzie uzyskał większość.

Mimo to dnia 1 kwietnia utworzone zostały rządy we wszystkich 11 prowincjach. W sześciu prowincjach, gdzie większość zdobył kongres, uformowano rząd przy poparciu mniejszości. Prawie wszyscy ministrowie są indyjskiego pochodzenia, wszystkie religie są reprezentowane.

Naturalnie były protesty przeciwko tej polityce, strajki, pochody demonstracyjne, nigdzie jednak nie doszło do poważnych rozruchów. W myśl ustawy każdy taki rząd prowincjonalny sprawuje władzę przez sześć miesięcy, a dopiero potem może zwołać parlament. W ciągu tego okresu bada się sytuację i czyni się starania, by dojść do porozumienia.

Porozumienie zaś takie jest obecnie rzeczą, której gorąco życzyć sobie należy. Parlamenty i rządy prowincjonalne mają bowiem przed sobą liczne zadania. Mimo wielkiego postępu we wszystkich dziedzinach, pozostaje jeszcze dużo możliwości dla pracy na terenie socjalnym, gdzie istnieje konieczność radykalnych zmian. Parlament brytyjski uchwalił nową konstytucję w nadziei, że władza przejdzie z rąk biurokracji w ręce przedstawicieli ludowych warstw indyjskich. Zaś wyborca powinien dokładać starań, aby jego przedstawiciele wykorzystali te możliwości, jakie są im dane dla polepszenia doli swego indyjskiego współobywatela.

Groźne konflikty w Indiach

Londyn, 16. 4. PAT. Z Bannu donoszą, iż ze względu na niepokój panujący na granicy północno-zachodniej, Hindusi i Sikowie zamieszkujący te obszary, zwrócili się do władz z prośbą, by im rozdano broń, co pozwoliłoby na zorganizowanie samoobrony. *Bandy zbuntowanych szczepów stają się coraz odważniejsze.* Wczoraj wieczorem jedna z nich zbliżyła się do miasta. Władze policyjne i wojskowe zmusiły napastników do cofnięcia się. Strzelanina trwała do północy.

* * *

Londyn, 16. 4. PAT. Według Reutera, fakir Ipi odrzucił rady przywódców szczepów, którzy doradzali mu bardziej pojednawcze stanowisko.

Dalsze aresztowania w związku z zamordowaniem inż. Zwangera

Palcor donosi z Jerozolimy: Policja palestyńska dokonała w związku z dalszymi dochodzeniami w sprawie zamordowania inż. Zwangera z Ramath Gan szeregu dalszych aresztowań w różnych punktach kraju, przy czym odkryte zostały nowe dowody potwierdzające przypuszczenia, że Zwanger został zamordowany przez agentów wywiadu obcego mocarstwa. W przebiegu dochodzeń ustalono ostatecznie, że depesza, którą otrzymała żona inż. Zwangera, w której zamordowany prosił o zaniechanie poszukiwań, nie pochodziła od Zwangera i została wysłana przez jednego z aresztowanych i podejrzanych o dokonanie morderstwa.

Ekspertyza grafologiczna stwierdziła, że depesza, nadana w urzędzie pocztowym w Jerozolimie napisana została przez jednego z zaaresztowanych Żydów. U zaaresztowanych znaleziono również weksle na 180 funtów a wydane przez inż. Zwangera jako gwarancje wypełnienia zobowiązania, którego rodzaj dotychczas nie został stwierdzony. Jak się wydaje, szantażowano Zwangera tymi wekslami. Oczekuje się tutaj, że już w najbliższym czasie wykryte zostaną sensacyjne kulisy tego tajemniczego morderstwa.

Egzotyczny książę chciał pójść w ślady Edwarda VIII.

Greczynka Vlassow królować będzie na Jawie

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Paryż 16. 4. (J) Jak podaje „Paris Soir", odbędzie się w czerwcu bieżącego roku ślub maharadży i władcy wyspy Jawy, Soerjodilogo, z piękną Greczynką, córką właściciela okrętów, p. Nadią Vlassow. Romans między egzotycznym monarchą a Greczynką obfitował w cały szereg dramatycznych perypetii, a w pewnym momencie jawajski władca chciał pójść w ślady Edwarda VIII i zrzec się tronu dla swej wybranej.

Młody władca, który dopiero przed rokiem oddziedziczył tron po swoim ojcu, przybył ostatnio do Europy na ślub księżniczki holenderskiej Juliany. Po uroczystościach ślubnych wyjechał do St. Moritz, gdzie poznał Nadię Vlassow, w której się zakochał. Rodzice p. Vlassow sprzeciwili się jednak kategorycznie małżeństwu, jakkolwiek córka ich miała zostać królową i władczynią 15 milionów Jawajczyków. Nie mieli zresztą zaufania do tego egzotycznego narzeczonego, podejrzewając, iż jest raczej aferzystą, aniżeli księciem. Podejrzenia te ostatecznie jednak rozwiane zostały dzięki informacjom, udzielonym przez holenderskie ministerstwo spraw zagranicznych, że jego wysokość Soerjodilogo jest istotnie rzeczywistym władcą Jawy.

Książę musiał teraz uzyskać formalne zezwolenie na ślub od królowej holenderskiej Wilhelminy, której jest poddanym. Królowa zastanawiała się długo i niezbyt życzliwie odnosiła się do tych planów małżeńskich. Wówczas Soerjodilogo zagroził abdykacją, wobec czego królowa holenderska wyraziła swą zgodę pod warunkiem, że związkowi temu nie sprzeciwi się ludność jawajska.

Reprezentanci opinii publicznej w Jawie okazali dla swojego księcia więcej zrozumienia niż Anglia dla Edwarda VIII tak, że już w najbliższych miesiącach p. Nadia Vlassow zasiadać będzie na jawajskim tronie.

Powstańcza statystyka

Lizbona, 16. 4. PAT. Kwatera główna gen. Franco wydała mapę Hiszpanii z oznaczeniem terenów zajętych do dnia 10 bm., z której wynika, że powstańcy zajmują 346.200 klm. kw., a pod władzą rządu w Walencji 158.900 klm. kw. Po stronie powstańczej zamieszkuje 12,900.000 mieszkańców, a po stronie rządowej 9,400.000 mieszk. Jeśli chodzi o ziemię uprawną, to powstańcy są w posiadaniu 75 proc. terenów uprawnych.

Paryż, 16. 4. PAT. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): W kołach dobrze poinformowanych oceniają siły wojsk rządowych na 300 tysięcy żołnierzy. Siły powstańców są mniejsze, lecz rząd gen. Franco powołał pod broń jedynie 5 roczników rezerwy, które obecnie przechodzą wyszkolenie. Powstańcy mają jeszcze do dyspozycji 10 roczników rezerwy, lecz gen. Franco zamierza powołać je pod broń jedynie w ostateczności. Po ukończeniu walki w Bilbao, dowództwo powstańcze będzie mogło przesło połowę wojsk walczących na froncie północnym przerzucić na inne fronty.

—<>—

Wszyscy obywatele mają jednakie prawo do ojczyzny

W tygodniku uchodzącym za organ „frontu Morges", „Odnowa" ukazał się artykuł podpisany literą W. Jest to list do redakcji w związku z rozpisaną przez „Odnowę" ankietą. Z listu tego, w którym autor oświadcza, że nie weźmie udziału w ankiecie, przytaczamy jeden ustęp:

„Korzystając jednak ze sposobności, pragnę parę słów powiedzieć, niezależnie od ankiety. Ograniczę się przy tym do jednej tylko dziedziny, bardzo prostej, zrozumiałej, nie wymagającej żadnych studiów, ani filozofii. Jest nią tak obecnie na pierwsze miejsce wysuwana, a często i nadużywana sprawa obrony i bezpieczeństwa państwa.

Mają zupełną słuszność ci, co nie lekceważąc przyjaźni i pomocy sprzymierzeńców, obronę i bezpieczeństwo państwa chcą przede wszystkim oprzeć na własnym narodzie. Nie można jednak widzieć, że i pomiędzy nimi istnieją głębokie różnice, choć sprawa wydaje się zupełnie naturalną i prostą. Jedni wierzą i głoszą, że ten wielki cel da się osiągnąć naprawdę tylko wtenczas, gdy się wszystkich obywateli uczyni równymi, wolnymi, zadowolonymi, drudzy sądzą, że wystarczy tu rozkaz, opatrzony przy tym dosadnym przymiotnikiem.

Ci tak bardzo domorośli i tak bardzo lekkomyślni dyktatorzy zapominają, że wszyscy obywatele mają jednakie prawo do Ojczyzny, a przy tym wiedzą, że czasy monopolizowania dóbr i przywilejów zapisały się jak najgorzej na kartach polskich dziejów. Należałoby także pamiętać, że jeszcze nikt fali patriotyzmu nie wykrzesał rozkazem choćby najbardziej twardym, miłości i przywiązania nie wywołał biciem ani krzywdą. Mógł natomiast i musiał wywołać, obojętność, zniechęcenie, a bardzo często szukanie rewanżu. Trudno nie przyznać, że takich skrzywdzonych w Polsce jest bardzo wielu i że na nich musi się państwo opierać. Czy to nie jest godne zastanowienia? Czy nie mamy już przykładów?"

wali ściany niepokaźnej jadalni kibucu Szomrowego w Natanii. Nie przeszkadza ciasnota, nie przeszkadza to, że w dniu deszczu nie ma dokąd uciec z garnkami z kuchni — przewala się młodość i oddanie i wiara we własne siły — dobrze było z tymi ludźmi. Nie ma dużo pretensji, nie ma wielkich wymagań — niechaj któraś z dziewcząt lub chłopców zagra na patefonie jakąś polkę — łatwo poderwą się ludzie do tańca. Pewnie w fałdach namiotów kryje się niejedna troska, niejeden zawód pokutuje gdzieś w głębi duszy, nieraz zmaga się i tu człowiek, że życiem i jego warunkami, ale jest uparta, świadoma wola — i młodość, młodość, młodość.

A Żydzi w Natanii odkryli nową pracę, nowy zawód zdobyli dla siebie i dołączyli do nieskończonego szeregu zawodów żydowskich, tym razem zawód naprawdę nie-żydowski: wydobywają żwir z morza i niosą na osłach lub wielbłądach na budowy. Gdym napotkała pierwszą karawanę wielbłądów z nieodzownym osłem na przedzie — (jedno dziecko z kibucu zapytało raz: dlaczego pierwszy wielbłąd jest zawsze osłem?), — a na ośle chłopak żydowski, byłam tak zaskoczona tym widokiem, że naraz przód rozglądałam się długo wokół, szukając Araba w sposób naturalny przynależącego do karawany — a gdy go nie znalazłam, a gdy zrozumiałam, — roześmiałam się głośno z jakiejś wewnętrznej radości.

Czterdzieści metrów od morza buduje nasz kibuc z Natanii swój obóz — piętrowy dom i jadalnię, po przez której szkielet przezierają piaski, piaski brzegów. To morze, to morze tak bliskie domu, to morze pewnie wejdzie w ich życie i wybija na nim swoje piętno. A wokół obozu — pola zarzucone karłowatymi drzewkami, które trudno będzie usunąć — ale które się usunie. I dużo, dużo olbrzymich żółwi. Żółwie wyciągały swe łapki i głowy, by je ogrzać na słońcu — biedne, nie mogę wystawić całego ciała na promienie słońca i pewnie w wiosenne dni ubolewają nad swoją twardą skorupą.

W namiocie, przed zaśnięciem, zauważyłem na płótnie plamę — ślad deszczu — w dziwny sposób przypominającą zarys Europy. Był półwysep Skandynawski, wybrzeże Bretonii, półwysep Pirenejski, brakował tylko but Italii. Ten zarys Europy rozmazany palcami deszczu na płótnie namiotu, karawana wielbłądów o żydowskim przewodniku i biedne żółwie marznące pod zimną skorupą — majaczyły mi pod przymkniętymi powiekami.

Z cyklu: „Dziennikarze żydowscy“.

M. KIPNIS

Bernard Singer



W „Hajncie“ zapoczątkował świetny feljetonista M. Kipnis serię portretów wybitnych dziennikarzy żydowskich. Za zgodą autora zamieszczamy sylwetkę naszego współpracownika warszawskiego Bernarda Singera. RED.

Zróbcie szpaler panowie! Bernard Singer idzie.

Bernard Singer — tak się zwie.
I o wszystkim wie.

Najmądrzejszy obserwator na horyzoncie krajowej i ogólno-światowej polityki. Najwybitniejszy „spec“.

Gdyby żył we Francji, byłby niezawodnie w okresie wojennym prawą ręką Clemenceau'a, a teraz — kto wie — zasiadałby może na miejscu Leona Bluma.

Ponieważ jednak Singer, to warszawianin, który mieszkał kiedyś na Nowolipiu (dziś mieszka już na Żoliborzu) — przeto nie jest ministrem, lecz tylko — prezesem sekcji żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i wodzirejem w Klubie Sprawozdawców Sejmowych.

Wyższego szczebla nie zdołał jeszcze dopiąć. Nawet orderu też jeszcze nie zdobył...

Bez uśmiechu w mądrych oczach nikt Singera jeszcze nie widział. Chyba że polityka jest tak zagmatwana, tak skomplikowana i zamglona, że trudno mu zdanie swe wypowiedzieć... Ale i wtedy Singer śmieje się i daje sobie radę...

Bernard Singer jest tym wytrawnym mistrzem w dziennikarstwie, który między wierszami opowiada i zdradza często o wiele więcej, aniżeli w wierszach samych, w samym tekście.

Bernard Singer — tak się zwie
I o wszystkim wie.

Wie nawet wtedy, kiedy — nie wie.

Zawsze zapracowany, zaaferowany — z kapeluszem rzadko porządnie nasadzonym, z krawatem zawsze w bok przesuniętym — spieszy, goni, jak gdyby w jego organiźmie naciągnięto specjalną sprężynę. Trzeba stawiać szybkie kroki. Nigdy czasu nie ma, bo zajęć zebrało się takie mnóstwo, prac taki nawał: Sejm, Senat posiedzenie tu, posiedzenie tam, konferencje, wywiady i tyle tyle gazet, dla których trzeba pisać, do których trzeba telefonować. Więc — goni. A właściwie nie goni, lecz poprostu leci, to tędy to owędy, tak szybko, że trudno za nim podążyć.

Ale wieczorem, w kawiarni przy stoliku, jest najspokojniejszym, najbardziej zrównoważonym causeurem, który potrafi opowiedzieć cudowne historie, dowcipnie i bystro, który potrafi ożywić stare dzieje, tak stare, że nawet starsi od niego już ich nie pamiętają.

Jeden z najciekawszych typów dziennikarzy warszawskich. A ciekawy jest Singer głównie latem, kiedy pędzi przez ulice miasta, a rozwichrzone, siwe włosy spadają na czoło jego i na twarz, wiecznie młodą.

Sporo razy czatowałem z kodakiem w ręku na tę młodą siwą głowę. Ale Singer przelatuje szybciej, niż aparat chwyta.

Dopiero ostatnio nadarzyła się sposobność: minutę zanim odleciał z szybkością 250 km na godzinę — pierwszym samolotem do Palestyny — musiał przystanąć na chwilę.

I wtedy „złapałem“ go. Tym razem nosił beret. A że Singer jest starym lotnikiem, więc i teraz się uśmiechał.

Jednej rzeczy tylko dziwi się świat:

— Figura o tak wielkim pokroju — czemuż na lewym oku dotychczas monoklu nie nosi...

NIEMCY UTRACIŁY... BELGIĘ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w kwietniu.

I.

Wiadomość o walnym zwycięstwie van Zeelanda w wyborach belgijskich przyjął Paryż z wielką ulgą. Nawet w gazetach skrajnej prawicy francuskiej wyrażone było zadowolenie z porażki hitlerowców belgijskich. Takie zachowanie się prawicy francuskiej jest dowodem jej patriotyzmu, i wyrazem świadomości, że w interesie Francji i Europy leży, by rządy Belgii pozostały w rękach demokratów.

To stanowisko prawicy francuskiej jest łatwo zrozumiałe: wiadomo, jakie są idee Degrelle'a. Wiadomo w Paryżu, że jeździł on po instrukcje do Niemiec, znane są jego sympatie i tendencje prohitlerowskie. Gdyby Degrelle dostał władzę w swe ręce, Belgia stałaby się kolonią niemiecką. A granica francusko-belgijska jeszcze nie jest po stronie francuskiej dostatecznie ufortyfikowana...

Lewica francuska zadowolona jest ze swej strony, że faszyści francuscy nie zdobędą, nowego oparcia dla swych poczynań, działając na umysły swych adeptów francuskich metodami Degrelle'a.

Zwycięstwo van Zeelanda jest dowodem że żyje jeszcze demokracja, że potrafi zachować swą pozycję, i że mistyka, stanowiąca 95 proc. recept faszyzmów, hitleryzmów i stalinizmów, Belgów nie zdołała omamić.

II.

Przeciwnie. Belgowie umieli śmiać się z Degrelle'a, a wybory odbyły się w atmosferze humoru, przenikającego nawet do akcji propagandowej przedwyborczej.

Wystarczy przytoczyć ten charakterystyczny przykład. Zwolennicy Van Zeelanda ogłosili: „Le 11 Avril chute de grelle“ (11-go kwietnia upadek — tu dwuznacznik — gradu lub Degrelle'a). Zwolennicy tak wyśmianego przywódcy faszystów belgijskich zdobyli się na podobnie zabawny koncept, skreślając „V“ z plakatów o treści: „Votez Van Zeeland“, tak, że z „votez“ (głosujcie) zrobił się „otez“ (zabierzcie...)

Warto jednak zaznaczyć, że Van Zeeland wyszedł zwycięsko, dzięki zblokowaniu czynników nad wyraz różnych. W 1936 roku socjaliści mieli 85,474 głosy, a komuniści 34,789, czyli razem: 120,263. Tym razem Van Zeeland zdobył 275,840, czyli odliczając z tej sumy powyższe 120 tysięcy głosów socjalistów i komunistów, okaże się, że głosowało za nim więcej konserwatystów, niż lewicowców. Na zwycięstwie Van Zeelanda zaważyli poważnie katolicy, którzy pierwotnie mieli powstrzymać się od głosowania. Apel najwyższego dostojnika duchownego Belgii przyczynił się więc do zwycięstwa demokracji.

Tak więc jesteśmy świadkami tego pozornego paradoksu, że Kościół więcej ma zaufania do demokracji niż do prawicy. Po doświadczeniach niemieckiego powrotu do pogaństwa, co stało się częściowo z powodu pewnej bierności kleru niemieckiego, kościół belgijski w porę ratuje sytuację.

Zatem gołosłowne popisy pana Degrelle'a, wzorującego się na przykładach hitlerowskich zostały potępione przez zdrowy rozsądek narodu belgijskiego, wraz z antypaństwowym wystąpieniem Flamandów, ulegających zbyt łatwo wpływom berlińskim.

III.

Z punktu widzenia europejskiego, wybory niedzielne posiadają wagę pierwszorzędną.

Tu nie szło już o fotel, ani o zasadę. Szło o to, czy faszyzm opanuje Belgię. Stąd droga byłaby krótka do opanowania Luksemburga i Holandii, gdzie widzieliśmy już poważnych „kandydatów“.

Poddanie Belgii pod wpływy Berlina, bo taka byłaby bezpośrednia konsekwencja wyborów niedzielnych, dałoby się we znaki Europie. Nie zapominajmy bowiem i tego, że Belgia ma niezwykle bogate kolonie, i że służyłaby za bazę dla samolotów niemieckich, mogących stąd jeszcze łatwiej bombardować Anglię, i wzmacniając pozycję morską Hitlera.

Wraz z upadkiem Degrelle'a należy zanotować spadek ilości zdobytych przez niego głosów. I to też jest znamienne, dowodząc właśnie, że nietylko Degrelle jest znacznie słabszy od swego przeciwnika, ale że zarazem traci na popularności.

W Paryżu interpretują ten fakt jako początek zmierzchu faszyzmów. Choć prawicowy „Jour“ dowodzi, że Belgia jest w rzeczywistości bardzo prawicowa, dodając 150,000 głosów katolików i konserwatystów głosujących za Van Zeelandem do 70,000 głosów oddanych za Degrellem. Taka „arytmetyka“, nie zmienia jednak układu sił.

Konserwatyści i katolicy, którzy głosowali za Van Zeelandem, głosowali właśnie — z a Z e e l a n d e m.

Degrelle-faszysta stracił 11,000 głosów w samej Brukseli. Zblokowali się przeciwko niemu robotnicy i włościanie, przeciwni faszyzmowi, oraz mieszczanie — pragnący porządku i spokoju. Katolicy — jak powiedziane wyżej — zamanifestowali przeciw powiewom pogaństwa germańskiego.

Hitler dnia tego utracił... Belgię, i coś znacznie więcej. Dr. T. L.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Drowi Edwardowi MACHAUFOWI, laryngologowi w Krakowie, Jagiellońska 9, za nader sumienne i bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby uszu i za prawdziwie ojcowską opiekę, składam tą drogą najgorętsze podziękowanie. IZAK SONNENSCHEIN.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Drowi ADOLFOWI ENGLOWI, lekarzowi chorób wewnętrznych w Krakowie, ul. Dietla 66, dziękuję serdecznie tą drogą za okazaną bezinteresowną opiekę i troskliwość podczas mojej choroby. IZAK SONNENSCHEIN.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Dr KOSTOWI specjaliście bezoperacyjnego leczenia żylaków, w Krakowie, Kapucyńska 3 za staranne i troskliwe całkowite wyleczenie mnie z niebezpiecznej choroby hemoroidów. Składam są drogą serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać. A. LESERKIEWICZ.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Dr LEONOWI WOHLFEILEROWI, specjaliście chorób wewn. w Krakowie, ul. Potockiego 2 składają serdeczne podziękowanie za trafną diagnozę, troskliwą i sumienną opiekę lekarską w czasie ciężkiej choroby. GOLDBERGEROWIE.

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

Dziewczęta w krainie złudzeń

W drugiej części wspaniałego cyklu „W poszukiwaniu straconego czasu" *) rozsnuwa przed nami Proust obraz swoich młodzieńczych uniesień i zachwytów miłosnych ogniskujących się początkowo wciąż jeszcze w Gilbercie Swann, później zaś, po wygaśnięciu tej pierwszej miłości — przechodzących stopniowo na Albertynę Simonet. W Balbec, nadmorskiej miejscowości, gdzie młody autor spędza czarowne lato swej młodości, zakwita przed jego oczyma nieznanym mu dotąd urokiem, jak bukiet upajających kwiatów, gromadka dziewcząt. Ucząc się je indywidualizować i rozróżniać, jak się rozróżnia nieznane rośliny w podzwrotnikowym ogrodzie — w końcu zatrzymuje się przy owej Albertynie, by kiedyś później jak motyl z kielichu kwiatowego czerpać z niej słodycz, ale i truciznę miłości.

Tak jak zwracając się „w stronę Swanna" docierał Proust do najgłębszych pokładów swego dzieciństwa, odnajdując — zagubione w zapachu ciastka zanurzonego w herbacie — wzruszenia pierwszych lat swego życia — tak teraz „W cieniu zakwitających dziewcząt" odtwarza aurę psychiczną unoszącą się nad czasem pierwszych wzruszeń miłosnych, romantycznych wzdychań i zaklęć. Jest to okres życiowy zdawałoby się niemal doszczętnie literacko wyeksploatowany. Można by sądzić, że postacie rozmaitych Romeów, Abellardów, Wertherów wyczerpały już prawie wszystkie możliwości autorskich ustosunkowań się do tego rodzaju przedmiotu. A jednak Proust jest i tutaj rewelacyjnie świeży. Jego miłosne przeżycia i doznania mają urok nowości, czar nieznanych lądów, po których jeszcze nigdy dotąd nie kroczyła stopa ludzka i gdzie każdy oglądany fragment krajobrazu jest odkryciem.

Dzieje się to dzięki metodzie twórczej Prousta. Proust swego dzieła nie wylewa ze siebie w porywie lirycznego natchnienia, ale je ostrożnie, można rzec mozolnie, buduje. Gdy jak świat światem wszystkie dotychczasowe utwory miłosne były pisane „krwią serdeczną", spęczniałe od ogromu kipiącego w nich uczucia — to metoda pisarska Prousta jest wyłącznie intelektualna. Nie ma też u niego bezpośredniości doznań, niepohamowanych wybuchów uczucia, niezbadanych i niewytłumaczalnych nurtów sentymenta. „Widok nagiej szyi Albertyny... wprawiał mnie w upojenie".... — powiada wprawdzie, ale zaraz dodaje — „....to znaczy pomieścił dla mnie rzeczywistość świata już nie w naturze, ale w strumieniu wrażeń, które z trudem mogłem powstrzymać". Wszędzie wciska się ta ustawiczna kontrola mózgu, nie ma żadnego, najdrobniejszego nawet niuansu uczuciowego, który by nie został w lot pochwycony w tryby pracującego bez wytchnienia intelektu, nie został zanalizowany, przenicowany, oglądnięty na wszystkie strony, aż dopiero gdy okaże się w pełni zbadany i przetrawiony wydostaje się na świat, choć by tylko w postaci ulotnego westchnienia.

Pozornie zdaje się Proust w ten sposób chybiać zamierzonego celu artystycznego. Atmosfera utworu mająca być owiana erotyzmem, impresjonistyczną zmysłowością, jak w obrazach Elstira, jest wręcz przeciwnie nasiąknięta intelektualizmem, a wskutek tego żar miłosnych tęsknot, które Proust rozpamiętywa „W cieniu zakwitających dziewcząt" wydaje się być oziębiony, za mało bezpośredni, nienaturalny. Ale dzięki temu właśnie widzimy te uczucia takimi, jakimi one są na prawdę (o ile to w ogóle jest możliwe — powiedziałby Proust). W dotychczasowych relacjach erotycznych literatury było sporo fałszu, jeżeli nie cały fałsz. Przemawiał zawsze ktoś subiektywnie w grze miłosnej zaangażowany, tkwiący jedynie na powierzchni zjawisk, zupełnie niezorientowany w całym morzu ciemnych i irracjonalnych — dla niego — sił, kłębiącym się w nim i koło niego. Proust podchodzi do tych zjawisk z chłodem i beznamiętnością badacza, rozkłada je na części, atomizuje. Powstaje w ten sposób wizja artystyczna, która ma cechy nie tylko artystycznej, ale naukowej prawdy.

Oczywiście ta prawda Prousta nie jest prawdą powszechnie obowiązującą. Jak to stwierdziliśmy już po pierwszej części na podstawie paru szczegółów techniki pisarskiej Prousta, świat jego mimo pozorów rzeczywistości jest tylko nierealistyczną krainą złudzeń, powstałą z refleksów zwierciadlanych, jest światem który istnieje tylko przez jego twórcę i dla niego, systemem kosmicznym, w którym zapładniającą rolę słońca spełnia intelekt Prousta. W tak egocentrycznie ujętym świecie proporcje zjawisk hierarchizują się zupełnie odmiennie niż normalnie, fakty i obrazy otrzymują inne wymiary, inny sens. I te prawdy, do których dociera Proust, być może w jego świecie i dla niego będące prawdami ostateczności (o ile w tym świecie można mówić o ostateczności czegoś) — w normalnym (choć ta normalność zakłada się może tylko na konwencji) ludzkim życiu okazują się tylko bezpożytecznymi zabawkami, olśniewającymi kolorowymi szkiełkami, które nieznany czarnoksiężnik natchnął na moment magiczną mocą.

Jeśli mimo to zostajemy pod przemożnym urokiem tego świata, to jest to zasługa cudownego rytmu Proustowskiej prozy, której muzyka jest jedyna i niepowtarzalna. Mimo niepospolitej kultury artystycznej i oczytania Prousta, trudno wskazać na jakikolwiek bądź wzór w literaturze, na jakiekolwiek filiacje — do tego stopnia melodia jego języka jest świeża i własna. Jeden tylko jest autor, którego echo od czasu do czasu pobrzmiewa w rytmicznych stancach tej prozy. To Homer. I mimo pozornej paradoksalności tego twierdzenia, mimo nieprzebytej przepaści jaka dzieli półbarbarzyńskiego Greka od Europejczyka stojącego na najwyższym szczycie kultury — podobieństwa między tymi dwoma twórcami są zadziwiające. Tak jak Homer tak i Proust stosuje w ogromnej ilości i rozpiętości porównania o bardzo podobnym u obu podźwięku i barwie, porównania które są rozprowadzone i rozbudowane bardzo szeroko, stanowiąc jak by cel same w sobie, artystyczną relację głównego obrazu. Tak Homer jak i Proust w całym szeregu wypadków uprzedzają za wczasu o przyszłych losach swoich bohaterów usuwając przez to często moment niespodzianki (tylko gdy u Homera jest to raczej wynikiem nieporadności, u Prousta jest to

*) Marcel Proust — W cieniu zakwitających dziewcząt, — Przełożył Tadeusz Żeleński (Boy) Warszawa 1937 Towarzystwo wydawnicze „Rój".

Schiller jako oskarżyciel

Biedny Büchner bronić się nie może, gdy mu teraz w stulecie jego śmierci stawiają w Niemczech pomniki. Büchner umarł na tyfus jako docent uniwersytetu w Zurychu, w 24 roku życia. A miał lat 20, gdy w rodzinnym swym Darmstadzie, gdzie jego ojciec był weterynarzem, pisał swój dramat rewolucyjny „Śmierć Dantona". Dwaj żandarmi stale spacerowali pod oknami domu jego rodziców, bo młodziutki student, który w Strasburgu przejął się patosem wielkiej rewolucji francuskiej i naśladując Marata marzył o tym, by w Niemczech, jęczących pod obuchem reakcji, powołać do życia organizację „für Menschenrechte", otrzymał wezwanie, by się stawić do urzędu śledczego. Był chory i w gorączce pisał swój dramat, gloryfikujący Dantona i pałający nienawiścią przeciwko Robespierre'owi w obronie wolności ducha, a gdy skończył swój dramat, uciekł ciemną nocą z domu rodzinnego, zmyliwszy czujność „aniołów stróżów". Gdyby nie uciekł, zgniłby w lochach więziennych, jak jego przyjaciel i towarzysz Miningerode. A teraz w Niemczech hitlerowskich stawiają mu pomniki...

Bo Trzecia Rzesza szuka antenatów dla swego pochodzenia plebejuszowskiego i chce ich koniecznie znaleźć w galerii wielkich duchów. Dokonała więc aneksji Nietzschego przy wydatnej pomocy siostry Zaratustry niemieckiego, która uzurpowała sobie prawo czuwania nad pamięcią wielkiego swego brata. Z Goethem sprawa nie jest tak łatwa, dlatego dumny olimpijczyk jest wciąż jeszcze na indeksie i z wyniosłą pogardą przyjmuje rozmaite próby wybielania go, próby po większej części nieudane. O wiele łatwiejszą zdawała się potentatom Trzeciej Rzeszy aneksja Fryderyka Schillera. Jałowa jest twórczość dramatyczna Trzeciej Rzeszy, a wszystkie „tingi" cierpią na przed wczesny uwiąd starczy. Bo karierowicze, którzy jeszcze w Niemczech piszą dla teatru, nie stworzyli dotychczas żadnego dzieła, któreby wytrzymało konkurencję z twórczością pisarzy, znajdujących się na emigracji. Sięga się więc po Schillera, wyciągając z lamusa stare jego dramaty. Schiller mści się jednak, jest bowiem mimo wszystko jeszcze tak żywotny, że nie pozwala bezkarnie na haňbiące nadużywanie go jako świadka koronnego, ujawniającego to wszystko, co się teraz w Niemczech dzieje. Oto Grüdgens, intendent pruskich teatrów państwowych (bohater „Mefista", powieści Klausa Manna, którą ogłaszamy obecnie w „Nowym Dzienniku") chcąc wybrnąć z impasu repertuarowego, wystawił nieostrożnie "Don Carlosa" Schillera. I codziennie, gdy markiz Posa rzuca tyranowi wyzwanie w twarz, wołając „Sire, geben sie Gedankenfreiheit!" rozlegają się w teatrze burzliwe oklaski. Teatr stał się więc teraz jedyną trybuną, z której w Niemczech demonstrować można przeciwko „ciszy cmentarza", o której mówi Posa w swym młodzieńczym porywie. Nie śniło się chyba chytremu Grüdgensowi, który za czasów republiki weimarskiej był ultralewicowym, prawieże bolszewikiem, a po przewrocie hitlerowskim stał się powolnym sługą reżimu nowego, że stary Schiller może być tak niebezpieczny. Grüdgens jest w nielada kłopocie, bo cóż ma wystawić w swych teatrach państwowych? Molier najmniej ku temu się nadaje, bo ten komediant wkładał w swoje komedie dynamit. Wystawić Szekspira jest też rzeczą arcyniebezpieczną. Przypuśćmy bowiem, że Grüdgens wystawi „Ryszarda III". Czyż, gdy wystąpi kancelista z aktem oskarżenia przeciwko niewinnemu, na śmierć skazanemu lordowi Hastingsowi i zacznie filozofować na temat tych nikczemnych oszustów, intrygantów i morder-

wyrafinowanie artystyczne). Wzamian za to obaj, i Homer i Proust, zaostrzają napięcie za pomocą retardacji, opóźniania efektu: W IV księdze Iliady strzał Pandara z łuku poprzedzony jest dłuższym ustępem opowiadającym historię tego łuku i opisującym jego napinanie, a tak samo zanim Proust pochyli się nad Albertyną, by ją ucałować (co mu się zresztą nie uda) będzie przez dłuższy czas rozmyślał nad przemieszczeniem świata, który w tej jedynej chwili szczęścia znajduje się nie na zewnątrz niego, ale w nim samym. I wreszcie świat Prousta — jak świat Homera — zaludniony jest mnóstwem tajemniczych istot istniejących jedynie w twórczej wyobraźni autora. Nie są to już wprawdzie realistyczne, współdziałające z akcją bóstwa Homera, ale niewiele się od nich różnią. Idąc na spacer z Anną widzi nagle „u swoich stóp, wtulone między skały, gdzie się chroniły przed upałem, boginie morskie, które Elstir tropił i zdybał, pod ciemnym stokiem równie pięknym co gdyby był pendzla Leonarda; cudowne Cienie schowane i ulotne, ruchliwe i milczące, gotowe za pierwszą falą światła wślizgnąć się pod kamień, ukryć się w szczelinę, poczem, skoro przejdzie groźba promienia gotowe wrócić szybko do skał lub wodorostów pod słońcem rozpylającym głazy, i do odbarwionego Oceanu, nad którego sennością zdają się czuwać te nieruchome i lekkie strażniczki, ukazując na powierzchni wód swoje lepkie ciało i uważne spojrzenie ciemnych oczu".

Proust tak jak Homer mitologizuje świat. Tylko to co u Homera było naiwnością, prymitywem, tu jest perwersją artystyczną. Proustowi nie wystarczy ten raz na zawsze dany, normalny świat. Ucieka od niego, buduje w sobie świat nowy, czarodziejski, zaludnia go fantastycznymi wizjami. Dokonuje na sobie — jak sam powiada — „operacji duchowej, która nas wyzwala z powszedniego wyglądu rzeczy". I wskutek tego on, który jak nikt przed nim zdawał się współczesny mu świat przezierać i rozumieć, spotyka się na swej drodze twórczej z tym, który tego świata nie widział i nie rozumiał.

HENRYK VOGLER

KRONIKA LITERACKA

DRUGI TOM PISM MAKSA NORDAUA. Wkrótce ukaże się w języku hebrajskim drugi tom pism syjonistycznych Maksa Nordaua (tom pierwszy ukazał się niedawno pt. „Maks Nordau do swego narodu"). Tom drugi pism Nordaua zawiera wybór pism z okresu wojny światowej i epoki powojennej. W tomie tym zebrane zostały po raz pierwszy pisma Nordaua z okresu po deklaracji Balfoura. Problemy emigracyjne i kolonizacyjne, kwestia arabska, sprawa Rady Ustawodawczej, ruchu panarabskiego; stanowisko Anglii w sprawie palestyńskiej z punktu widzenia politycznego i gospodarczego, problemy związane z mandatem palestyńskim i stanowiskiem syjonizmu jako czynnika w polityce światowej — wszystkie te kwestie poddane zostały wnikliwej analizie przez Maksa Nordaua w drugim tomie jego pism.

BIOGRAFIA CH. N. BIALIKA. Nakładem „Dwiru" w Tel Awiwie ukazało się dzieło znanego krytyka F. Lachowera p. t. „Chaim Nachman Bialik, jego życie i twórczość". Biografia Bialika w opracowaniu Lachowera obejmuje dwa okresy z życia Bialika. 1) Lata dziecinne i młodzieńcze, 2) Okres zmagań i przezwyciężenia. Książka ta — pisze w przedmowie F. Lachower — wynikła z konieczności wytłumaczenia niektórych problemów twórczości Bialika. Pracując nad swym dziełem „Dzieje literatury nowo hebrajskiej" stwierdził autor, że jednym z najistotniejszych zagadnień epoki odrodzenia tej literatury jest zagadnienie twórczości Bialika. Autor rozpoczął prace nd swym dziełem jeszcze za życia poety i w toku częstych rozmów z Bialikiem wykrył niektóre tajniki jego twórczości.

SYJONIZM RELIGIJNY I JEGO ROZWÓJ. Ukazało się dzieło pt. „Syjonizm religijny i jego rozwój" fragmenty z dziejów Żydów i Palestyny, pióra rabina J. L. Fischmana, członka Egzekutywy Syjonistycznej i przywódcy Mizrachi.

NOWE DZIEŁA MARTINA BUBERA. Nakładem wydawnictwa Schockena w Berlinie ukazała się nowa książka Martina Bubera w języku niemieckim p. t. „Zapytanie do jednostki".Książka ta jest opracowaniem odczytu, który autor wygłosił z końcem listopada 1933 r. przed studentami trzech uniwersytetów niemieckich w Szwajcarii. Tematem książki jest kryzys człowieka. Buber przeprowadza analizę gatunków indywidualności, opartą na ideach wielkiego myśliciela szwedzkiego Kierkegaarda, polemizuje z ujęciem „genialnej indywidualności Maksa Stirnera i przeciwstawia im człowieka współżyjącego ze światem, ze społeczeństwem. Do wspomnianej książki dołączył autor artykuł z r. 1919 „Co czynić?" oraz artykuł „Gandhi, polityka a my" z r. 1930.

Równocześnie ukazał się w wydawnictwie Schockena nowy nakład pierwszego tomu „Państwa Bożego" Martina Bubera w języku niemieckim. W nowym rozszerzonym wydaniu, które się obecnie ukazało, znajdujemy obszerną przedmowę, w której Buber polemizuje z krytykami pierwszego wydania swego dzieła.

CZY DAWID BERGELSON W NIEŁASCE? Znakomity powieściopisarz żydowski Dawid Bergelson, który po długich peregrynacjach ukorzył się przed jewsekcją i stał się oficjalnym bardem Bir Bidżanu i bir bidżanizmu, popadł zdaje się w niełaskę władców Kremlu. Naprzód usunięto Lewenberga, głównego dyktatora Bir Bidżanu jako po**dejrzanego o trockistyczne odchylenia, potem popadł w niełaskę Chawkin, sekretarz Lewenberga a los Chawkina podzieli zdaje się i Bergelson, który** przez kilka miesięcy w roku mieszkał stale w Bir Bidżanie. Może ten zmierzch kariery bir bidżańskiej stanie się początkiem odrodzenia wielkiego pisarza, jakim bezsprzecznie jest Bergelson.

„Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI" — taki jest tytuł kwartalnika, który wychodzi nakładem „Literarisze Bleter" pod redakcją M. Szalita z Wilna. Kwartalnik drukować będzie materiały z niedalekiej przeszłości społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Wyszedł już pierwszy numer tego czasopisma o treści bardzo bogatej i urozmaiconej.

O KARAIMACH W JĘZYKU ANGIELSKIM. Znany literat żydowski dr Cwi Kahan ogłosił w języku angielskim ciekawe dzieło o Karaimach.

MONOGRAFIA O ANATOLU FRANCE W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. W tych dniach ukaże się monografia Arona Bekermanna p. t. „Życie i twórczość Anatola France'a. Bekermann jest też autorem studium o Dostojewskim.

„NOACH PANDRE" JAKO DRAMAT. Przeróbka dramatyczna głośnej powieści „Noach Pandre" wybitnego pisarza hebrajskiego Z. Szneura ukaże się w tych dniach na deskach teatru żydowskiego w Warszawie przy ul. Bielańskiej. Reżyserem jest, jak już pisaliśmy, Zygmunt Turkow.

„PUBLICZNOŚĆ LITERACKA". Tak brzmi tytuł nowej pracy prof. Jana Bystronia a przedstawia ona warunki powstawania literatury zarówno od strony twórczej jak i czytelnika.

„POLSKI ŻYD JÓZEF CONRAD". Stary i bardzo zasłużony nakład S. Fischera w Berlinie zmienił wprawdzie właściciela i przeszedł w ręce aryjskie ale stracił zupełnie kredyt moralny w Europie. — By zapobiec zupełnej katastrofie, otworzył zięć zmarłego Fischera dr Bermann nakład we Wiedniu i zapowiedział m. in. dzieła Józefa Conrada. Jedno z pism berlińskich atakując nowe wydawnictwo pisze m. in.: „Wśród innych jeszcze wątpliwych autorów znajduje się także piszący po angielsku *polski żyd* Józef Conrad".

CZY STEFAN ŻEROMSKI BYŁ ENDEKIEM. — Znany biograf Stefana Żeromskiego, autor ciekawej pracy o młodości wielkiego pisarza — Stanisław Piołun Noyszewski wydał obecnie książkę p. t. „Zarys myśli polityczno społecznej Stefana Żeromskiego". Jest to próba zaanektowania Żeromskiego dla endecji.

ZGON FRANCISZKA FISCHERA. W Warszawie zmarł w 77 roku życia Franciszek Fischer, znana bardzo postać w sferach literackich Warszawy. Fischer nie napisał właściwie ani słowa, ale jego aforyzmy i anegdoty krążyły po Warszawie. W niejednej przedwojennej powieści od Żeromskiego począwszy odnalazłoby się coś z sylwety tego wędrownego filozofa — pisze o nim Boy. Niemal autentyczny Fischer zjawił się na scenie w „Poczekalni pierwszej klasy" Kaweckiego gdzie całe środowisko i wszystkie prawie figury rysowane są z prawdziwych modeli. Tomasz Lekcicki z „Rodziny" Słonimskiego wzorowany jest na Fischerze.

ZGON POPULARNEGO RYSOWNIKA I SATYRYKA WIEDEŃSKIEGO. We Wiedniu zmarł Carl Josef, jeden z najpopularniejszych satyryków i rysowników austriackich. Zmarły swymi pracami zasilał prasę wiedeńską.

„WESELE FIGARA" W KOMEDII FRANCUS-

ców, którzy swymi niecnymi intrygami zmuszają do straszliwego pesymizmu i do niewiary w życie, — publiczność nie wybuchnie również oklaskami? Tam, gdzie się terroryzuje opinię publiczną, gdzie kraj jest tylko jednym wielkim więzieniem, znieważona myśl wolna szuka sobie drogi do wyrażenia pogardy ciemięzcom i katom. Zdawało się potentatom Trzeciej Rzeszy, że naprawdę w Niemczech panuje już „die Ruhe des Kirchhofs", ale nagle tę ciszę cmentarną przerwały oklaski na „Don Carlosie" i szerokim rozległy się echem po całych Niemczech.

Na próżno Goebbels mobilizuje pokorną i niewolniczą swą prasę. Nawet stara „Frankfurterka" z efronterią łobuzerską plunęła w swą przeszłość, pisząc na marginesie tej demonstracji politycznej w teatrze berlińskim, że urządzili ją tchórze w „mrokach parteru i lóż". Czyż tchórze z „Frankfurterki" nie wiedzą, że w domu powieszonego nie mówi się o sznurze? Ale „Frankfurterka" nie zadowala się samymi tylko inwektywami, lecz usiłuje argumentować, wskazując na to, że Schiller pisał nie tylko „Zbójców" i „Don Carlosa", ale i „Demetriusa", że między „Zbójcami" a „Demetriusem" istnieje przepaść nie do przebycia. Zapomina jednak stara „Frankfurterka" o tym, że nie uda się włożyć Schillerowi liberię lokajską i że nawet „Demetrius" nie może być usprawiedliwieniem hitleryzmu. Prawdą jest, że Demetrius jest jedynym człowiekiem, który może usunąć chaos z dawnej Rosji bojarów, ale i ten Demetrius ginie, ponieważ prawo wypowiedziało się przeciwko niemu, a on życie swoje i czyn swój opiera tylko na kłamstwie. A „Wilhelm Tell" nie walczył o jakieś lokalne prawa kantonów, lecz zastrzelił Gesslera w obronie godności ludzkiej i wrodzonego człowiekowi prawa do wolności.

Przytoczyliśmy tylko głos „Frankfurterki", jest to bowiem jedyny organ w Niemczech, korzystający jeszcze z pewnej swobody (jako że chodzi o zagranicę,) ale właśnie sofisteria starej „Frankfurterki" tak przygnębiające wywiera wrażenie.

Jeśli nawet „Frankfurterka" nie wstydzi się demagogii, pisząc o tchórzach, którzy demonstrują w teatrze, i fałszuje Schillera, cóż dopiero mówić o innych niemieckich organach prasowych, które zupełnie nie mają poczucia wstydu i robią wrażenie jakichś szczekających na komendę psów. Niemcy hitlerowskie zgleichschaltowały albo też upaństwowiły teatry, ale ludzi zgleichschaltować nie można. Zdeptane sumienie ludzkie zawsze znajdzie sposobność, by protestować przeciwko hańbie i niewoli.

M. K.

Wystawa w Pałacu Sztuki

Obrazy grupy warszawskiej wystawiane obecnie w Pałacu Sztuki, nie dają chyba wyobrażenia o faktycznym stanie malarstwa warszawskiego. Na ostatniej wystawie w IPS-ie widziałem poważne i na poziomie będące obrazy malarzy, których tu w ogóle nie ma.

Los tych międzymiastowych, i nawet międzynarodowych wystaw jest już u nas ustalony. Nie uwzględnia się tego momentu, że publiczność przyjmuje odrazu wystawę z innego malarskiego środowiska, jako reprezentatywną.

Otóż „reprezentacja" ta w tym wypadku jest nie tylko przypadkowa, ale w większości wypadków epigońską, czerpiąca z źródeł poza warszawskich. Antoni Grabarz wzoruje swój „Portret" na rzeźbionej sztywności Ślendzińskiego, (pod pewnymi względami przypomina nawet naszego Bunscha), zaś E. J. Kaniewski w romantyczno-patetycznym nastroju swego „Naciągania sieci", o formach stylizowanych, wyginanych i skręcanych, jak gdyby były z materii gumowej i pokrytych rdzą miedzi — przypomina np. Jamonta, a miejscami cząstkowe wpływy Kowarskiego. Należy dodać, że stylizacja jest tu mocno nadużywana, a w kolorze jest wyraźny brązowy sos, którego artysta wcale zresztą nie zataja.

Nie farbami, ni świadomymi ich związkami, — ale ekstraktem liści, lub jarzyn, zdaje się być ma-

KIEJ. Komedia Francuska zapowiada nową insce nizację „Wesela Figara" Beaumarchais'ego.

ZGON ZNANEGO PISARZA SOWIECKIEGO ILFA. W Moskwie zmarł w 40 roku życia Ilia Ilf, który razem z Eugeniuszem Petrowem napisał cały szereg powieści satyrycznych cieszących się dużą popularnością nie tylko w Rosji sowieckiej, ale i zagranicą. Wymienić możemy „Dwanaście krzeseł", która to powieść została również sfilmowana, „Idealna osobistość' „Niezwykłe historie" oraz „Złoty cielec" („Milioner w Rosji sowieckiej'). Zmarły wydał też essaye pod pseudonimem „Fedor Tołstojewski".

„POWIEŚĆ HISZPAŃSKA" UPTONA SINCLAIRA. Upton Sinclair zapowiada nową powieść p. t. „No Pasaran". Treścią jej jest wojna domowa w Hiszpanii.

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Druga premiera „Bandy"

Tytuł jej brzmi „Geszosn un getrofn". Tkwi w tym tytule trochę przesady, bo nie wszystkie strzały były celne. Trudno np. za celne strzały uważać skecze jak „Swaci z koncesjami" lub „Stragany", aczkolwiek tacy rzetelni artyści jak Kac i Lederman, którym sekundował p. Szeftel, robili co mogli, by wydobyć maksimum humoru. Tylko dzięki temu wysiłkowi skecze te są, że tak powiemy strawne. Przeważały jednak strzały na prawdę celne, które trafiły w samo sedno. „Clou" programu stanowi cacko Mangera p. t. „Krawczyki" w wykonaniu brawurowej Malwiny Rappel, słodkiej Lilianki, Dawida Ledermana i L. Liebgolda. Do celnych strzałów drugiej premiery „Bandy" zaliczać też należy sentymentalną i uczuciową piosenkę Gebirtiga „Herszele" którą rzewnie wykonała Lilianka, oraz tego samego Gebirtiga piosenka inwalidy w wykonaniu Lilianki i Rotmana. Pomysłową groteską jest „Chusn kale mazeltow" w wykonaniu Szejne Miriam, Z. Kaca i Szeftla. Zabawnym skeczem są „Nerwy" Zoszczenki w wykonaniu Szejne Miriam i Malwiny Rappel. Z dużą ekspresją wypowiedziała p. Szejne Miriam wiersz Brodersona p. t. „Maski". Zasłużony sukces odniosła i tym razem pani Malwina Rappel swymi z musującym temperamentem wykonanymi piosenkami. Do nader udanych zaliczyć zwłaszcza należy piosenkę o kataryniarzach, ale mocno się też podobała nastrojowa piosenka pt. „Żydowska piosenka" Fenstera. Efektowną lekcję miłości dali nam Lilianka i Liebgold. Publiczność bawiła się szczerze gdy p. Kac zaprodukował się jako badchen.

Jak więc widzimy, strzałów celnych jest znacznie więcej niż strzałów, które trafiły kulą w płot. „Banda" nie uznaje żadnej przesady, nie bawi się w żadne eksperymentowanie, nie chce mieć jednolitego stylu, a za główne swe zadanie uważa kultywowanie humoru i piosenki. Można o to mieć pretensje do „Bandy", trudno jednak żądać bohaterstwa od aktorów, którym społeczeństwo nie pomaga. Jeśli się więc stanie na stanowisku „Bandy" przyznać trzeba, że zadanie swe spełnia rzetelnie i uczciwie. Świadczą o tym dwa programy, które są na poziomie, a bawią przy tym serdecznie publiczność. O to „Bandzie" głównie chodzi, a publiczność jest wdzięczna, bo śmieje się i nie musi się wstydzić tego śmiechu.

M. K.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś entuzjastycznie przyjęta komedia Beaumarchaisego „Wesele Figara" z Węgrzynem (rola Figara) i Matusiakówną. Jutro po południu świetna komedia muzyczna „Krawiec w zamku", w premierowej obsadzie. Jutro wieczorem, po cenach zniżonych, ciesząca się dużym powodzeniem komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", w premierowej obsadzie, z Matusiakówną i Karbowskim na czele.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA: „DOM OSACZONY" W TEATRZE KRAKOWSKIM. W środę 21 bm. daje teatr miejski premierę głośnej sztuki Piotra Frondaie „Dom osaczony", której nowoczesny teatr francuski z repertuaru powojennego ma do zawdzięczenia wielkie sukcesy. Sztuka Piotra Frondaie przenosi nas na teren wschodu i daje pole do popisu aktorskiego głównym postaciom akcji, którą autor prowadzi z mistrzostwem techniki i smakiem literackim. Rolę bohaterki sztuki odtworzy p. Zofia Jaroszewska, a w głównych rolach męskich wystąpią pp: Nowakowski, Modzelewski, oraz Macherski i Burnatowicz. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca. Oprawę dekoracyjną przygotowuje dyr. K. Frycz.

— „DI IDISZE BANDE" OSTATNIE 2 DNI. Przebojowa rewia „Geszosn un getrofn" w wykonaniu zespołu „Idisze Bande", która odniosła nadzwyczajny sukces grana będzie jeszcze tylko przez 2 dni, a to dziś w sobotę i jutro w niedzielę. Oba dni po 2 przedstawienia o godz. 4 popoł. i 9 wiecz. Ceny wyjątkowo zniżone od 50 gr do 2.50. Jest to zatem ostatnia sposobność ujrzenia pięknego, muzycznego widowiska w teatrze żydowskim, Bocheńska 7. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 45, a od 2 pop. przy kasie teatru.

— DZIS PREMIERA W „BAGATELI". W dzisiejszym programie rewiowym pt. „Maj za pasem" ujrzy publiczność szereg nowych skeczów, tańców i piosenek, w wykonaniu ulubieńców Krakowa.

— WITOLD MAŁCUŻYŃSKI znakomity pianista, zdobywca III-ciej nagrody tegorocznego konkursu Chopinowskiego w Warszawie, którego gra pełna bogatej techniki i doskonałej interpretacji budzi wśród słuchaczy żywe zainteresowanie, wystąpi dziś w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze i wykona szereg cennych utworów Bacha, Liszta, Chopina, Szymanowskiego i innych.

— WIECZÓR RECYTACYJNY NIUSI GOLD. Czytelnia robotnicza „Jedność" (Sarego 3) urządza dziś w sobotę godz. 8 wiecz. wieczór recytacyjny Niusi Gold, znanej artystki żydowskiej, której występ w Żydowskim Towarzystwie Teatralnym ogólnie się podobał. Doskonała recytatorka występuje z repertuarem obejmującym utwory Pereca, Asza, Nadira, Gebirtiga, Mangera i in.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w dniu 18 bm. w sali Kameralnej Konserwatorium T. M. Koncert Kompozytorski Władysławy Markiewiczówny i Faustyny Kulczyckiego. Początek godz. 17.

— HALLO! RZESZÓW! TARNÓW! Warszawski teatr artystyczny „Di Idisze Bande" z udziałem całego zespołu i pełną wystawą, wystąpi w poniedziałek 19 i wtorek 20 bm. w Rzeszowie w żyd. Domu Ludowym, a w środę 21 i w czwartek 22 bm. w Tarnowie w Sali Sokoła. — „Di Idisze Bande" wystawi swoje dwa przebojowe programy „Hefker Pietruszke" i „Geszosn un getrofn".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo).
APOLLO: „Nicpoń" (Daniela Darieux, Henry Garat)
ATLANTIC: „Zapomniana symfonia" (Jean Hersholt) i „Cissy" (Grace Moore)
BAGATELA: „Dr. X". (Fay Wray, Lee Tracy) oraz rewia pt. „Maj za pasem".
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood" (Errol Flym)
MUZEUM: „Biała Parada" oraz „Małżeństwo z ogłoszenia."
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda i Żabczyński)
STELLA: „Z pamiętnika detektywa" i „Przygody rekruta"
SZTUKA: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo)
UCIECHA: „Zielony Sygnał" (Errol Flynn)
WANDA: „Noc przed bitwą" (Annabella)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 16. 4. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.75—31 dworska czerw stand. 30—30.25 biała stand 29.75—30 targowa stand. 29.25—29.50 żyto dworskie stand. 24.25—24.50 Owies dworski stand. niezadeszcz. 23.75—24.25 lekko zadeszcz 23—23.50 targowy stand. lekko zadeszcz 22.50—23 Jęczmień dworski stand. 24.25—25.25 targowy stand. 23.50—23.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 16. 4. Akcje: Bank Polski 102—101—102 Cukier 80.50—80.75 Węgiel 19.50 Ostrowiec 28. Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 65.75 II em. 64.75 dolarowa kupon 4.62 stabilizacyjna 368 kupon 0.49 konsolidacyjna grube 55.50—56.25—56 drobne 53.75—54.25 Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 88.85 Holandia 288.90 Kopenhaga 115.60 Londyn 25.89 Nowy Jork czek 5.27¼ N. Jork tel. 5.27¾ Oslo 130.05 Paryż 23.53 Praga 18.38 Sztokholm 133.45 Szwajcaria 120.40. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 16. 4. Kursy orientacyjne: Dillonowska 52.50 Warszawska 43.75 konsolidacyjna grube 56 drobne 5? Stabilizacyjna 368 śląska 48.75. Tendencja utrzymana.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 16. 4. Ceny orientacyjne żyto i jęczmień browarowy bez zmiany. jęczmień 700.715 grl. 26.25—27 mąka żytnia (standarty stare) gat. I. 65% 34 zł. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 16. 4. Dewizy Paryż 19.55¼ Londyn 21.51¾ N. Jork 4.38¼ Bruksela 73.87½ Mediolan 23.10 Amsterdam 240.05 Berlin 176.25 Sztokholm 110.95 Oslo 108.15 Kopenhaga 96.07½ Praga 15.32 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125.50 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 59 bez kuponu w Paryżu Fr. fr. 15? kuponu przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 4. Kursy zamknięcia Dillonowska 48.25 Stabilizacyjna 65.125 Dolarowa 49.25 Warszawska 45 Śląska 45. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 16. 4. Kursy zamknięcia Berlin 40.20 Londyn kabel 4.90 1/16 Paryż 4.46 3/8 Zurych 22.82 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.75. Tendencja niejednolita.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 4. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 26 termin 26 Cyna 265—266 termin 263—264 Banka 267 Straits 267 Ołów 25 1/16, termin 24 5/16, Miedź 62—61 5/8, termin 60 1/8—61 Elektrolit 67—69 Złoto 141.5.

lowana rzecz S. Czajkowskiego: jaskrawa, o czystych bielach i czystych zieleniach, ale już tak czystych, że przestają być — kolorami...

„Biały szal" Anny Pachniewskiej jest przekropkowany światełkowymi kolorkami, w których zatraca się i materia.

O wiele więcej wyczucia koloru posiada Maria Rogowska. Jej „Polowanie par force" zawiera breuglowskie reminiscencje, a dół, raczej płaskoornamentalny, jak perski wzór dywankowy, kłóci się z perspektywicznością partii górnej, z wypukłą budowlą, górą, głębią nieba itd.

Odrębna kolekcja Julii Giżyckiej-Berezowskiej nie przedstawia malarsko cech, godnych podkreślenia.

Na „Bieżącej wystawie" przyjemne kolorystycznie partie posiada „Pejzaż zimowy" Tad. Mroza-Łękawskiego, w którym czerwony dom na pierwszym planie, wypada z płaszczyzny obrazu, a płot widziany z góry wprowadza w kompozycję pewien zgrzyt, przez zbyt wyraźną poprzeczną formę. Subtelna w kolorze jest partia lewa.

Fryderyk Sinaiberger okazuje się malarzem bardzo produktywnym i o dużej kolorystycznej brawurze. Ale wciąż narzuca się wspomniany już raz wyraźny wpływ L. Corintha, który w dążeniu do swoistego, płyciej pojętego impresjonizmu, rozsiewał światełka po obrazie, uciekając się chętnie do światłocienia burzliwego dnia, kiedy chmury i powietrze załamują różnokierunkowo i dziwacznie światło słoneczne. Burzliwością pogody wzniecano (lub pozorowano) burzliwość temperamentu, która ponadto szukała ujścia w nerwowym i szarpiącym operowaniu pędzlem. Wiele tych cech, występuje u Sinaiberga, który czując kontrast barwny, woli jednak światełkowy, nieskoordynowany efekcik barwny, od celowego i harmonijnie ustosunkowanego kontrastu.

Obrazy takie jak Włodz. Kuglera, kompromitują wystawę bieżącą.

„Graficy francuscy" to chyba też przypadkowy, może ze zbioru prywatnego uzyskany nieliczny zbiór grafik, które nie uprawniają do żadnych uogólnień.

Rysunki Gromaira mają typowe dla niego połączenie rozczochranej linii i mocnej rzeźbionej bryły. Konstrukcja ciała kobiecego posiada tu cechy budowli, o niezachwianej statyce, a zdawałoby się, że część jedną z drugą spajają tu śrubowe połączenia. Wyrafinowane w rysunku, w zawrotnych skrótach i w wymyślnym układzie aktu są prace Malfraya.

Autobiografia Hilberta („Pies") jest ładnie przeprowadzona łączeniem ostrego końca ołówka i szerszą jego płaszczyzną, które przez różne kierunki i różną siłę naciskania osiąga w efekcie ładną i przejrzystą formę.

Duża kolekcja drzeworytów Stefana Mrożewskiego, popularnego grafika, przebywającego obecnie w Londynie, nasuwa jedną refleksję: forma tonie w pewnej nonszalancji linii i charakteryzacji. Techniczne momenty, operowanie różnymi sztancami i dłutkami, staje się często celem dla siebie, rozproszkowując formę. Trzeba tu często z pod tego odgrzebywać kontur i kształt. W cyklu „Parsival Wolframa v. Eschenbacha", jest dużo pomysłowości w burleskowej interpretacji postaci i sytuacji.

H. W.

Gdy zbliża się koronacja królewska...



(s) Nie można powiedzieć, że uczestnicy zbliżającej się koronacji króla Jerzego VI. będą ulokowani nazbyt wygodnie. Książęta i ich damy, lordowie i ladies, ministrowie i biskupi, będą siedzieli w dniu koronacji w opactwie westminsterskim, na wyścielanych aksamitem krzesłach i ławkach — ciasno obok siebie. Nikt nie będzie miał więcej niż pół metra miejsca, co szczególnie dla dam z ich szerokimi toaletami z purpurowego aksamitu, przybranymi gronostajami, będzie raczej wszystko inne niż — wygodnie. Mimo to nikt nie chciałby zrezygnować z tej niezwykłej sensacji, nikt nie pozwoliłby sobie odebrać tego przywileju, uczestniczenia osobiście w takim historycznym wydarzeniu. Liczba zazdrośników, którzy chcieliby podczas koronacji znajdować się w opactwie, jest z pewnością tysiąckrotnie większa. od liczby szczęśliwych wybrańców, którym danym jest wziąć udział w tym wielkim święcie narodu angielskiego. A może pociesza się ci wszyscy ciekawi z całego świata, jeśli opisze się im, na jakie przykrości narażeni są ci szczęśliwi wybrańcy w liczbie 7700, którzy wezmą udział w uroczystościach koronacyjnych?

W programie najmniej setka omdleń

A więc przede wszystkim: miejsca honorowe Ach, tam będzie okropnie! Sędziwi ministrowie i panowie, srebnowłose damy, indyjscy książęta w ciężkich jedwabnych szatach, sułtanowie, przedstawiciele obcych państw, dyplomaci i mężowie stanu, generałowie w obcisłych mundurach, hrabiowie i ich panie, wszyscy, którzy siedzą obok albo za członkami królewskiej rodziny, nie ruszą się przez kilka godzin ze swoich miejsc.

Kto nie bierze udziału w orszaku królewskim, musi zająć swoje miejsce już przed ósmą rano, i nie będzie mógł opuścić opactwa przed godziną trzecią. Także delegacje zagraniczne, które razem z pochodem przybędą z pałacu do kościoła około godziny jedenastej, najmniej ze dwie godziny muszą spokojnie wytrwać na swoich miejscach.

Przedsięwzięto różne środki celem doprowadzenia stale świeżego powietrza do wnętrza kościoła. Mimo to przewiduje się że atmosfera będzie bardzo trudna do zniesienia. Szesnastu lekarzy, trzydziestu kilku sanitariuszy, karetki pogotowia — wszystko będzie stało do dyspozycji; przewidzianych jest w programie najmniej sto zemdleń, ale ostatecznie nikt się nie zdziwi, jeśli ta liczba zostanie przekroczona.

Skrzyneczki z prowiantem pod krzesłami

Sama ceremonia potrwa dwie godziny. Ale nie wszyscy obecni będą mogli obejrzeć wszystkie szczegóły ceremoniału, bo nie wszystkie odbędą się na tym samym miejscu. Pauzy posłużą do odświeżenia i pokrzepienia. Damy wyciągną przede wszystkim puderniczki i kredki do warg, a później dopiero sięgną do zapasów prowiantów, mieszczących się w specjalnych koszyczkach pod ławkami. W zaimprowizowanym bufecie w przyległym do opactwa budynku, nie pomieściliby się wszyscy, przeto uczestnicy koronacji przeważnie przyniosą z sobą swój lunch, i po skończonej ceremonii, kiedy pochód będzie się szykował do powrotu, urządzą mały piknik...

Tylko dziennikarze i radio-spaekerzy będą mieli niejaką możność poruszania się, miejsca ich bowiem znajdują się z boku, ponad miejscami publiczności, skąd będą mogli dostać się łatwiej do zainstalowanych w przybudówce kabin telefonicznych.

Król w „szkole koronacyjnej"

Ażeby zapobiec zatorowi wzdłuż trasy, którą przechodzić ma orszak, zarządził Scotland Yard, ażeby wszyscy mieszkańcy centrum miasta, od północy 11 maja do następnego dnia wieczorem tylko za okazaniem specjalnej legitymacji, mogli dostać się na ulicę, przy której mieszkają.

Od tygodni ludzie mieszkający na przedmieściach przybywają w niedzielę do Londynu, ażeby zastanowić się, gdzie najlepiej będzie zająć miejsce. Czy uda się im uzyskać to upatrzone miejsce, to jeszcze jest pytanie.

Uczestnicy koronacji mają poza tym niemałe kłopoty. Przede wszystkim muszą się uczyć swoich ról. Tak, bez przesady, począwszy od króla i królowej a skończywszy na najwyższych dostojnikach, wszyscy się uczą dokładnie i precyzyjnie swoich ról, które mają wypisane w specjalnym „scenariuszu".

Potężna transmisja radiowa

Od miesięcy pracują już radiotechnicy w opactwie nad umieszczeniem mikrofonów, które mają uprzystępnić całemu światu wzięcie udziału w uroczystościach. Prawie we wszystkich krajach transmitowane będą dokładnie wszelkie fazy uroczystości.

We wszystkich kościołach Anglii i wielu kościołach anglikańskich na całym świecie specjalnie ustawione mikrofony transmitować będą ceremonię koronacji. Przypuszczalnie w 10.000 kościołów angielskich tłumy słuchać będą słów arcybiskupa, dźwięków organów Westminsteru a wkońcu głosu władcy, który Bogu i narodowi składać będzie przysięgę wierności.



A Scotland Yard...

Buduje się w opactwie centralę radiową, w której sześciu inżynierów kontrolować będzie, czy mikrofony sprawnie funkcjonują, obok będzie centrala telefoniczna urządzona specjalnie dla użytku dziennikarzy. Przy wszystkich wejściach urządzone będą lotne ambulanse, ustawione aparaty z tlenem, skrzyneczki z instrumentami chirurgicznymi, a w pobliżu kościoła ustawione będą karetki pogotowia. Najwyżsi urzędnicy Scotland Yardu czuwać będą nad bezpieczeństwem królewskiej rodziny i gości. Dwa wozy straży pożarnej i trzy autobusy policyjne będą stale w pogotowiu.

Do 12 maja wszystko będzie gotowe. Próba generalna ceremonii już się odbyła w obecności króla. Za dwa tygodnie odbędzie się próba i dla reszty uczestników. W próbie tej wezmą udział także członkowie Scotland Yardu. Wreszcie przecież Scotland Yard ponosi odpowiedzialność, że wszystko dobrze się uda, Scotland Yard i jego 10.000 policjantów...

Próba szantażu wobec rodziny Rotszyldów

(s) Do dyrekcji policji w Mor. Ostrawie wpłynęła sensacyjna skarga niejakiej pani Teresy Gold przeciwko baronom Louis i Eugeniuszowi Rotszyldom.

Skarga opiewa na sumę 4,800.000 k. cz. i opiera się na fantastycznym twierdzeniu, jakoby baronowie L. i F. Rotszyldowie nie byli synami bar. Arberta i jego żony Bettiny, lecz wspomnianej Teresy Gold i bar. Nathaniela — brata bar. Alberta. Ci synowie, urodzeni w roku 1882 i 1884, zostali zaraz po urodzeniu we Wiedniu zabrani matce, (tak przynajmniej twierdzi skarga). W roku 1884 pojechała Teresa Gold z bar. Nathanielem do Kairu i tam po przejściu na judaizm wzięła z nim rytualny ślub. Jej stosunki z bar. Nathanielem trwały do roku 1891. Wtedy poróżnili się i pani Gold wróciła do Morawskiej Ostrawy. W okresie poróżnienia była w poważnym stanie i 30 stycznia 1892 roku urodziła córkę, Rożę, która obecnie mieszka w Mor. Ostrawie i jest już mężatką.

Prócz tego wniosła Pani Gold skargę przeciwko nieznanym sprawcom, którzy wedle jej twierdzenia skradli wręczony jej przez bar. Nathaniela testament, z wielkim zapisem na jej korzyść. Ten testament został zmieniony przez brata jej Johanna Hinnera i nieznanych wspólników.

Jedna z gazet czeskich zainteresowała się specjalnie tą sprawą i zasięgnęła autentycznych informacyj. Pismo to podaje następujące wyjaśnienia:

Oskarżenia Teresy Gold już na pierwszy rzut oka wydają się takie bezsensowne i absurdalne, że nawet najbardziej naiwny czytelnik musiał poznać, że to są wytwory bujnej fantazji. Najcharakterystyczniejsze w tej sprawie jest to, że pani Gold twierdzeniem tym oskarża się sama o występek bigamii. Twierdzi ona bowiem, że w roku 1884 poślubiła w Kairze bar. Nathaniela Rotszylda, a przyznaje się, że w roku 1891 wyszła za mąż za robotnika Józefa Golda, a więc w czasie, kiedy jej małżeństwo z bar. Rotszyldem jeszcze trwało.

Córka, Róża Gold, zapisana jest w katolickich księgach metrykalnych, jako ślubne dziecko Józefa i Teresy Goldów. Pani Gold, wedle załączonych dokumentów zapisana jest jako katoliczka stanu wolnego.

Mimo tych wszystkich awanturniczych cech skargi, dyrekcja policji w Mor. Ostrawie wszczęła śledztwo, które doprowadziło do sensacyjnych wyników:

Jak wynika z dochodzeń, chodzi tu o aferę szantażu, zakrojoną na szeroką skalę. Między innymi ustalono, że ktoś z koła zainteresowanych starał się wpłynąć na brata pani Gold i przyrzekając mu wielką sumę, namawiał, ażeby w śledztwie podał, że rzeczywiście skradł prawdziwy testament i podsunął siostrze sfałszowany.

Dalej stwierdził konsulat Czechosłowacki w Kairze, że w tamtejszych księgach urzędu cywilnego, nie ma żadnej wzmianki o zawarciu tego fantastycznego małżeństwa, o którym skarga wspomina.

* *

Notatka, która zjawiła się wczoraj w prasie czeskiej, jakoby bar. Louis Rotszyld przyjechał incognito w towarzystwie swojego adwokata do Witkowic i konferował tam z panią Gold, jest wyssana z palca.

* *

Jak słychać odnośne władze wdrożyły śledztwo przeciw Teresie Gold o usiłowany szantaż.

Żydzi! Syjoniści!

Zbliża się Kongres dwudziesty — nie tylko Kongres jubileuszowy — ale Kongres ważkich decyzyj i rozstrzygających postanowień.

Znajdujemy się znowu w samym ośrodku najostrzejszej walki o nasz byt i naszą przyszłość, zarówno na froncie palestyńskim, jakoteż golusowym. Te właśnie trudności, które przezwyciężyć musimy, nakazują nam skupienie wszystkich sił około idei renesansu narodowego, około walki o nasze odrodzenie.

Naród 16-milionowy ma nawet wśród najgorszych warunków możliwości obrony i wywalczenia swych roszczeń, jeśli potrafi zjednoczyć swe wysiłki w jednym kierunku.

Syjonizm wziął na siebie zadanie zorganizowania wszystkich sił narodu, zespolenia twórczej naszej woli ku jednemu celowi.

Szekel jest symbolem tej łączności, a miliony szeklowców — realną siłą, którą w tej chwili na szalę wypadków rzucić możemy.

Proklamowaną obecnie akcję szeklową wyzyskac musimy dla zmobilizowania milionów Żydów na całym świecie około niebiesko-białego sztandaru, musimy wykazać światu, że całe Żydostwo zdecydowane jest do walki o naszą wolność i odrodzenie.

Syjoniści! Żydzi!

Wykupując szekel, nie tylko manifestujecie Wasz związek z żywym, walczącym o lepsze jutro Żydostwem, ale uzyskujecie prawo wyborcze na Kongres i możność decydowania o składzie Kongresu i jego uchwałach.

W dzielnicy naszej ogólny syjonizm posiadał dotąd decydujące znaczenie i rozstrzygające słowo. Utrzymać ten stan rzeczy jest naszym obowiązkiem. Będzie to możliwe, jeśli wszyscy wykupicie szekle, jeśli spełnicie Wasz syjonistyczny obowiązek.

Syjoniści!

Zwycięstwo ogólnego syjonizmu jest zwycięstwem pełnego syjonizmu!

Wzywamy Was do pracy! Nabywajcie i rozpowszechniajcie szekle, werbujcie szeklowców!

Żydzi!

Przystąpcie do Organizacji Syjońskiej — kupujcie szekle! Walczmy ramię przy ramieniu o wolną, niepodległą Erec Israel, o nasze prawo życia i bytu!

Organizacja Syjonistyczna dla zach. Małopolski i Śląska

Jednorazowa odprawa inwalidzka dla pracowników umysłowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że jednorazowa odprawa inwalidzka przysługuje ubezpieczonemu pracownikowi umysłowemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia lub nie później niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu utracił trwale zdolność do wykonywania zawodu powyżej 50%, a nie ma prawa do renty z powodu braku 6 miesięcy składkowych.

Podjęcie jednorazowej odprawy likwiduje wszelkie emerytalne uprawnienia ubezpieczeniowe. Wysokość odprawy jednorazowej zależy jedynie od wysokości płac i długości okresu ubezpieczenia emerytalnego, niezależna jest natomiast od stanu rodzinnego ubezpieczonego. Ubezpieczonym, posiadającym do 5-ciu miesięcy składkowych włącznie przysługuje odprawa jednorazowa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia; za każde następne pół roku ubezpieczenia odprawa zwiększa się o jednomiesięczne wynagrodzenie.

Celem uzyskania jednorazowej odprawy inwalidzkiej, ubezpieczony zgłosić powinien roszczenie załączając legitymację ubezpieczeniową oraz następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia lub odpis dowodu osobistego, 2) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę administracji państwowej lub komunalnej (starostwo, zarząd miejski, zarząd gminny), stwierdzające, czy dana osoba pobiera zaopatrzenie z innych źródeł.

Koniec roku szkolnego -- i nowe troski rodziców

ROK SZKOLNY KOŃCZY SIĘ 15 CZERWCA?

Jeśli władze nie zmienią jeszcze w ostatniej chwili decyzji, to w roku bieżącym zajdzie znowu inowacja: rok szkolny zakończy się już 15 czerwca. Nastąpi w ten sposób wyłom w dotychczasowej zasadzie „uregulowanej“ wreszcie po długotrwałych zmianach. Wyłom ten przyjmie zapewne młodzież a także nauczyciele i rodzice z prawdziwą radością, bo wakacje zostaną przedłużone o pół miesiąca, co stanowi zawsze pomyślną atrakcję dla zainteresowanych... Ale skrócony termin roku szkolnego wysuwa na porządek dzienny sfer rodzicielskich nowe troski, które wzmaga jeszcze niezwykły chaos i trudność zorientowania się w licznych przepisach na temat organizacji szkolnictwa, gimnazjów, liceów, egzaminów wstępnych do gimnazjów, egzaminów do liceów itp. Spełniając życzenia sfer rodzicielskich, pragniemy omówić najbardziej istotne i najwięcej interesujące szczegóły nowej organizacji szkolnictwa.

CO TO BĘDZIE Z TYMI LICEAMI?

Zacznijmy od najwyższej formy szkolnictwa średniego, od tzw. liceów. Jak wiadomo, w roku bieżącym opuszczą mury nowego gimnazjum (po ukończeniu czterech klas gimnazjalnych) pierwsi absolwenci. Dalszym etapem w zdobywaniu wiedzy, o ile nie zechcą zadowolić się gimnazjum, jest wstąpienie do liceum. I tu należy wyjaśnić pewien błąd, który powtarza się często w opinii publicznej. Uczniowie gimnazjów państwowych lub szkół prywatnych posiadających prawa szkół państwowych (np. gimnazjum im. dra Chaima Hilfsteina w Krakowie) nie muszą zdawać żadnych egzaminów, pragnąc wstąpić do liceum. Są przewidywane egzaminy tylko dla tych uczniów szkół państwowych lub prywatnych o prawach państwowych, którzy uzyskają w klasie IV gimnazjalnej stopień niższy, niż dobry. Zakres tych egzaminów nie jest jeszcze ustalony, ale prawdopodobnie nie będzie on ani zbyt uciążliwy, ani zbyt obszerny. Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o szkolnictwo prywatne, pozbawione praw szkół państwowych. Uczniowie takich szkół, chcąc wstąpić do liceum będą musieli zdawać, podobnie jak eksterniści, bardzo obszerny egzamin piśmienny i ustny. To jest jedna sprawa. Ale jest i druga, o wiele ważniejsza: brak miejsca.

NAPŁYW I... BRAK MIEJSCA

Wedle obliczeń władz w przyszłych liceach państwowych jest bardzo mało miejsc a bardzo dużo kandydatów. Zachodzi pytanie, gdzie pomieszczą się ci wszyscy kandydaci. Odpowiedź jest na pozór jasna: uczniowie nie przyjęci do liceów państwowych muszą znaleźć pomieszczenie w szkołach prywatnych. Trzeba się atoli liczyć z tym, że, nie wszystkie szkoły prywatne uzyskają koncesję na liceum, a te które uzyskają taką koncesję, są przeważnie przepełnione i nie mogą dopuścić napływu elementów obcych zwłaszcza jeśli chodzi o szkoły, gdzie oprócz przedmiotów przewidywanych programem szkolnym, udziela się także nauki przedmiotów judaistycznych. I tu napotkają wielkie rzesze młodzieży na trudności nie do przebycia. Okaże się, że dla wielu uczniów, którzy ukończyli gimnazjum, zamknięte są bramy do liceów.

JAK TEMU ZARADZIĆ?

Trudno określić, co tacy nie przyjęci uczniowie mają zrobić. Dla wielu będzie to tragedią, dla wielu może doskonałym wyjściem, bo zmusi ich do rychłego szukania innych terenów pracy, niż w szkołach średnich. Dla rodziców natomiast, pragnących dać dzieciom pełne wykształcenie średnie będzie to wskazówką i nauczką. Rodzice powinni z tego stanu wyciągnąć następujący wniosek: Dzieci należy zapisywać do takich szkół, w których mają gwarancję całkowitej ciągłości od szkoły powszechnej poprzez gimnazjum do liceum. Dotyczy to przede wszystkim rodziców żydowskich. Już przy przyjmowaniu do gimnazjum napotykają uczniowie żydowscy na pewne trudności. W ostatniej chwili, nie mając dostępu do szkół państwowych, zgłaszają się do szkół prywatnych. Szkoły te, mając własnych wychowanków ze szkół powszechnych, nie mogą przyjmować młodzieży z obcych szkół przede wszystkim z powodu braku miejsca, a poza tym z powodu braku należytego przygotowania. Klasycznym przykładem pod tym względem są np. na terenie krakowskim instytucje Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej. Napływ do tych szkół zwiększa się z roku na rok, ale, jak słychać, w roku bieżącym będzie on ograniczony, a dostęp do nich będzie umożliwiony tylko tej młodzieży, która złoży pełny egzamin z przedmiotów judaistycznych.

NALEŻY PATRZYĆ W PRZYSZŁOŚĆ

W ten sposób winę całą należy położyc na karb krótkowzroczności rodziców, którzy nie zdają sobie sprawy, że tylko instytucja rozporządzająca wszystkimi typami szkół (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum) może zagwarantować ciągłość studiów młodzieży. Ta krótkowzroczność jest jeszcze tu i ówdzie spotykana szczególnie wśród rodziców żydowskich.

WSTĘP DO GIMNAZJUM

Jaki będzie program liceów, w tej chwili jeszcze niewiadomo. Wiadomo tylko, że dopiero licea otwierają młodzieży drogę do wyższych uczelni. Natomiast znany już jest dokładnie pełny kurs gimnazjów czteroklasowych. Wstąpienie do pierwszej klasy gimnazjalnej uzależnione jest od egzaminu pisemnego i ustnego. Egzamin odbywa się w zakresie przedmiotów szkoły powszechnej. Jest on co prawda bardzo rygorystycznie przeprowadzany i ustalony drobiazgowymi przepisami, niemniej — nie jest trudny. Ważny jest przytem jeden punkt regulaminu, pozwalający młodzieży, która przed wakacjami nie zdała takiego egzaminu odbyć egzamin także po wakacjach. Wynika z tego jasno, że należy przystąpić do egzaminu bezwarunkowo przed wakacjami, aby móc skorzystać z ewentualności „poprawki“ powakacyjnej. W zasadzie można zdawać do wszystkich klas gimnazjalnych oprócz do ostaniej tzn. do IV-tej. Przystąpienie do egzaminu do klasy IV-tej gimnazjalnej uzależnione jest od decyzji kuratorium.

POMYŚLNA ZAPOWIEDŹ

Tak przedstawiają się w ogólnym zarysie najważniejsze szczegóły i zagadnienia szkoły w obecnej chwili. Nie wyczerpują one oczywiście wszystkich trosk rodzicielskich. Dołączają się do nich jeszcze sprawy podręczników (nb. po dzień dzisiejszy nie wiadomo z jakich podręczników będą korzystać uczniowie liceum, jakoś ministerstwo nie miało dotąd czasu opracować podręczników) i licznie zapowiadanych inowacji. Ale nad wszystkimi troskami góruje w tej chwili zapowiedź, że za niedługo rok szkolny się kończy, że już 15 czerwca młodzież pozbędzie się szkoły, a rodzice na dłuższy okres, niż zawsze, trosk szkolnych.

Informator szkolny

W związku z wielkim zainteresowaniem, jakie wywołuje reorganizacja szkolnictwa i z licznymi zapytaniami skierowanymi do nas w sprawie szkół, będziemy odtąd udzielali odpowiedzi na pisemne zapytania — w naszej rubryce: „Informator szkolny“.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD CZŁONKÓW ZRZESZONYCH W KARTELU ZWIĄZKÓW SYJON. STUDENTÓW-TECHNIKÓW

W dniach 1, 2 i 3 maja odbędzie się w Bielsku ogólnopolski Zjazd członków Związków: Chewrusa — Bielsko, Jordania, Awodah, Jeremia — Wiedeń, Hasmonea — Brno. Zjazd służyć ma: a) zespoleniu wszystkich członków celem intensywnej współpracy na rzecz odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, b) ułatwieniu kontaktu osobistego i porozumienia w sprawach gospodarczych, c) sprawom wychowania dorastającej młodzieży w duchu palestynocentrycznym.

Pragnącej brać udział w Zjeździe zgłosić się mają w dniach najbliższych pod adresem: Lazar Rübner, Bielsko skr. poczt. 281. W dniu 1 maja od godz. 12 stały dyżur w kawiarni Patria, naprzeciw dworca kolejowego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Krzyk rozpaczy żydowskich drobnych kupców

Beznadziejnie ciężka sytuacja drobnych kupców i straganiarzy, spowodowana akcją bojkotową, zmusiła częstochowski związek drobnych kupców do zwołania konferencji rejonowej, która się odbyła w ub. niedzielę z udziałem delegata Centrali p. Neufelda.

W konferencji uczestniczyło wielu delegatów z różnych miast, a to z Sosnowca, Kłobucha, Krzepic i in.

Obecną sytuację drobnego kupiectwa omówił przedstawiciel centrali p. Neufeld, który stwierdził, iż pauperyzację szerokich mas żydostwa spowodowała fala barbarzyńskiego antysemityzmu.

Tragicznie i wstrząsająco niemal przedstawiały się sprawozdania delegatów z mniejszych miast, szczególnie Kłobucha, który pierwszy wykazał swe „uświadomienie narodowe" i pierwszy może stworzył typ małomiasteczkowego antysemityzmu.

Kłobucki delegat przedstawił katastrofalne położenie tamtejszego kupca i straganiarza, których nadal „strzegą" endeckie pikiety. W ubiegłą środę podczas jarmarku pikieciarze tak obstąpili stragany żydowskie, że wkrótce znikły one z rynku. Wielu straganiarzy żydów przybyło z dalszych okolic na targ, jednakże poznawszy wytworzoną sytuację, opuścili wczesnym rankiem jarmark.

Sprawozdania innych delegatów Kłobucka pełne były pesymizmu i apatii

Z przemówienia delegata sosnowieckiego p. Federmana wynika, że przedświąteczna akcja bojkotowa na tamtejszym terenie prowadzona była na szerszą skalę, przy udziale najnowszych zdobyczy techniki i reklamy; przy pomocy samolotów rozrzucano ulotki antysemickie, nawołujące do bojkotu. Sosnowiec wreszcie pobił rekord w wybijaniu szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich.

Ze sprawozdań wszystkich niemal delegatów niezbicie wynikało, iż akcja bojkotowa przybrała w miasteczkach rozmiary dotąd nie notowane. Grozi ona zagladą drobnemu handlowi. Jeśli dodamy, że w bardzo rzadkich wypadkach korzystają oni z minimalnego zresztą kredytu, a śruba podatkowa jest przy tym gwałtowna, to w tych warunkach nie wyda nam się dziwne pytanie poszczególnych delegatów: czy nie byłoby wskazane za wczasu zlikwidować kramiki.

Jednakże nie należy popadać w skrajny pesymizm i rezygnację — jesteśmy obywatelami państwa, ponosimy wszystkie ciężary i obowiązki, możemy zatem domagać się równych praw, a co za tym idzie — prawa do handlu. Tylko konsolidacja naszych sił może nas ustrzec od zagłady.

W końcu powzięli zebrani cały szereg uchwał.

Sytuacja na rynkach rolnych

Po dość długim okresie silnej zwyżki nastąpiła chwila przełomu. Ceny wciąż są jeszcze wysokie, wyższe niż w końcu grudnia r. ub., kiedy nagle skoczyły w górę, ale osłabienie tendencji jest zupełnie wyraźne. Wskazywaliśmy niejednokrotnie, że zboża z dostawą natychmiastową nie ma na rynkach zupełnie, ale przychodzą terminy, na które transakcje zostały zawarte, częstokroć jeszcze przed kilku miesiącami. Umowy muszą być dotrzymane, sfery giełdowe są więc w poszukiwaniu zboża, inaczej mówiąc, „odkupują się". Tym się tłumaczy, dlaczego niemal wszędzie zboża zniżkowały, kupiec bowiem, aby zarobić, musi towar nabyć tanio. Za kilka dni wyjaśni się, czy zniżka ta jest trwała, czy też jest manewrem spekulacyjnym.

Na krajowym rynku zbożowym na skutek wydanych zarządzeń zboża silnie zniżkowały. Zarządzenia władz właściwie skierowane zostały przeciwko spekulacji na produktach przemiału, ale zarówno młyny jak pośrednicy niezawodnie zechcą przerzucić ewentualne straty na kogoś innego, w danym razie na rolnictwo, jako stronę najsłabiej zorganizowaną. Ostatnia zniżka jest tego wyrazem.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja kształtuje się niepomyślnie. Skutkiem znacznego zdrożenia wszelkich pasz, zwłaszcza treściwych (otrąb i makuchów), hodowla zaczęła się kalkulować zupełnie słabo. Przy znacznym podrożeniu pasz treściwych produkcja mleka zupełnie przestała się opłacać. Wiele mleczarń stwierdza poważny spadek mleka, dostarczonego przez gospodarstwa mniejsze dla przerobu na masło. Staniało też nie tylko bydło rosłe, woły i krowy, ale i cielęta. Wzrosła też podaż krów, pomimo, że do okresu pastwiskowego pozostał zaledwie miesiąc. Sytuacja jest o tyle niepomyślna, że zniżka paszy musiałaby być pokryta bądź przez podrożenie mąki, co odbiłoby się na konsumencie, bądź przez obniżenie ceny zboża, co uderzyłoby w rolnika. Jak wiadomo, dla oddziałania na rynek pasz zamierzano importować kukurydzę i makuchy sojowe. W kołach rolniczych posunięcie to przyjęte zostało z dużym sceptycyzmem, a to z tego względu, że kukurydza jest droższa od otrąb, a soja zdrożała na wszystkich rynkach światowych.

Na rynku masła i jaj sytuacja kształtuje się słabo. Istnieją pewne widoki zwyżki masła na rynku angielskim, ponieważ przy obecnych cenach pasz Dania będzie zmuszona podnieść cenę swego produktu. Produkcja jaj znacznie wzrosła, ceny więc tego towaru, zwłaszcza gorszego, kształtują się słabo.

Lekkiej poprawy doznał rynek niektórych warzyw (buraki, brukiew, marchew, kapusta), inne natomiast (zwłaszcza cebula) są bardzo tanie, przy czym nie zanosi się na poprawę. Wraz z ociepleniem pojawiły się w większej ilości „nowalijki" sezonowe, rzodkiewka i sałata, w dość dużej ilości. Ceny są raczej niskie.

Na rynku ryb bez zmian, dowóz przeważnie przekracza zapotrzebowanie, wobec czego ceny mają tendencję raczej zniżkową. Z. K.

Wywóz zbóż z Polski w marcu

Eksport zbóż z Polski w marcu br. przedstawiał się następująco (w tonach — w nawiasie dane za luty): pszenica 1.084 (905), żyto 9.947 (16.808), jęczmień 35.365 (25.794), owies 3.866 (5.460).

Tak więc poważniejsze znaczenie ma w chwili obecnej już tylko eksport jęczmienia, który wzrósł zresztą w marcu w porównaniu z lutym. Eksport żyta poważnie zmalał. Eksport pszenicy i owsa był nieznaczny.

Losowanie premiowych książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 15 bm. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 44-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 7.355, 7.737, 21.939, 26.581, 28.315, 29.275, 29.931, 30.212, 31.190, 35.790, 39.249, 41.607, 46.640.

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane 15 I. br., a niezrealizowane: Nr Nr: 30.599 i 46.190.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 15 kwietnia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr nr: 2039, 3471, 10118, 12421, 19160, 25846, 27309.

Lotne komisje do badania cen na Śląsku

Śląski Urząd Wojewódzki uruchomił 8 lotnych komisyj, których celem jest kontrola cen artykułów pierwszej potrzeby na terenie całego wojew. śląskiego. Komisje te już w dniu 14 bm. rozpoczęły pracę. W wyniku przeprowadzonej kontroli szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej za pobieranie nadmiernie wysokich cen.

Słabe połowy łososi na morzu polskim

Sezon wiosennych połowów łososi na morzu polskim zupełnie nie dopisał. Fabryki konserw rybnych na półwyspie helskim noszą się z zamiarem sprowadzenia surowca w postaci szprotów z Łotwy lub Estonii, gdzie obecnie kontynuowane są połowy tych ryb, by wywiązać się ze swych zobowiązań na rynku krajowym. Rybacy helscy kontynuują obecnie połowy dorszów pod Bornholmem, które są obfite. Ceny jednak, uzyskiwane za nie, z powodu nadmiernej podaży, są niskie.

Zracjonalizowanie systemu 40 godzinnego tygodnia we Francji

Po krótkich wywczasach premier Leon Blum powrócił dziś do Paryża i przyjął natychmiast ministra pracy p. Lebas na dłuższej audiencji. Celem tej nagłej konferencji było możliwe złagodzenie dekretów, dotyczących zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy, które wywołały poważne niezadowolenie wśród szerszej publiczności.

System zamykania sklepów przez dwa dni w tygodniu — w niedzielę i poniedziałek — spowodował nie tylko w sferach kupieckich, ale również wśród ludności nawet najprzychylniej ustosunkowanej do Frontu Ludowego bardzo przykre wrażenie.

Banki również mocno ucierpiały wskutek dekretu, ustanawiającego podwójne niedziele. Zamykanie kas bankowych od soboty w południe do wtorku rano spowodowało bardzo liczne wycofanie wkładów na rachunkach bieżących ze zrozumiałego powodu, że klienci nie chcieli być pozbawieni przez trzy dni środków płatniczych.

Posypały się w związku z tą reformą wymowne protesty, które spowodowały zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia parlamentarnej komisji handlowej. 25 głosami przeciw 4 komisja wypowiedziała się za wprowadzeniem metody bardziej elastycznej, nie paraliżującej w sposób tak bezwzględny życia stolicy i wielkich centrów miejskich na prowincji. Stanowisko komisji nie jest traktowane jako wyraz nagany dla rządu, gdyż wiadomo jest dobrze, iż premier Blum był zwolennikiem rozłożenia 40-godzinnego tygodnia pracy na 6 dni, a uległ jedynie naciskowi syndykatów robotniczych nie mających zresztą nic wspólnego z zainteresowanymi związkami pracowników handlowych.

W rezultacie dzięki poparciu komisji parlamentarnej rząd po tej niefortunnej próbie 5-dniowego tygodnia pracy zamierza w handlu detalicznym powrócić do dawniejszego stanu rzeczy. Sklepy po zostaną otwarte normalnie z tym zastrzeżeniem, że pracownikom będzie przysługiwało prawo dodatkowego odpoczynku na zmianę według ustanowionej kolejności.

Sfery polityczne i prasa przyjmują tę decyzję z zadowoleniem, jako pierwszy objaw rządowej reakcji przeciw nieracjonalnym wymaganiom żywiołów skrajnych.

Wzrost kosztów utrzymania we Francji

Komisja złożona z przedstawicieli pracodawców i pracowników oraz przedstawicieli administracji państwowej w Paryżu ustaliła dla pierwszego kwartału br. wskaźnik kosztów utrzymania na 581 punktów gdy w trzecim kwartale 1936 r. wskaźnik ten wynosił 504, a w czwartym kwartale tegoż roku 540.

Wzrost wskaźnika cen hurtowych w Czechosłowacji

Indeks cen hurtowych w Czechosłowacji wzrósł w marcu br. w dalszym ciągu i wynosił 793,1 pun ków w porównaniu z 788,2 w lutym i 769,2 w styczniu.

Projekt uprawy roślin kauczukowych w Czechosłowacji

Istnieje projekt przeprowadzenia prób uprawy roślin kauczukowych na dotychczasowych pastw

skach w dolinie Cisy na Rusi Podkarpackiej. Kilku fachowców, którzy badali tę sprawę w ZSRR, twierdzi, że gleba podkarpacka nadaje się do hodowania roślin kauczukowych.

Upadłość bankowa w Kopenhadze

W ostatnich dniach zawiesił wypłaty jeden z najstarszych i najbardziej mocnych finansowo domów bankowych w Kopenhadze P. O. Suhr. Trudności płatnicze tej instytucji wywołane zostały spekulacją na zniżkę akcjami duńskich linii żeglugowych. Przewidywania kierowników banku okazały się nieuzasadnione, gdyż akcje duńskich przedsiębiorstw żeglugowych od końca lutego zwyżkowały o 60%.

Upłynnienie węgla w Anglii

Jeden z największych koncernów węglowych przemysłu brytyjskiego podjął ostatnio rokowania z rządem w sprawie urządzenia zakładów dla upłynnienia węgla w Południowej Walii. Koncern ten wyraził gotowość przeznaczenia 1 miliona funtów szterlingów na inwestycje, związane z tym eksperymentem i zamierza oprzeć swe prace

badawcze na kilku patentach wynalazców niemieckich. Patenty te nie były dotychczas stosowane na terenie Anglii.

Rząd angielski postanowił utworzyć specjalną komisję rzeczoznawców, która ustalić ma, czy i w jakiej mierze rząd winien poprzeć poczynania koncernu. W kołach przemysłu węglowego liczą się z tym, że w najbliższym czasie sprawa ta znajdzie pozytywne rozwiązanie.

Nadmienić należy, że przed kilku miesiącami jeden z banków angielskich sfinansował budowę zakładów dla upłynnienia węgla również na terenie Południowej Walii. Metody techniczne, stosowane w tych zakładach, dały jednak tylko częściowo pozytywne wyniki, gdyż przy wspomnianym procesie chemicznym uzyskiwano tylko stosunkowo niewielkie ilości płynnego paliwa.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4g 28 m
17	Zachód słońca 18 g 20 m
SOBOTA	6 Ijar 5697

Z Organizacji Syjonistycznej

W niedzielę dnia 18 kwietnia br. odbędą się w następujących miejscowościach Konferencje Okręgowe przedstawicieli Komitetów Lokalnych Organizacji Syjonistycznej:

Bielsko, z udziałem tow. dra K. Steina. Początek o godz. 15-tej, lokal Stow. Haszachar, ul. Kolejowa 19.

Bochnia, z udziałem tow. dra L. Hechta. Początek o godz. 2-ej, lokal Czytelni Hatchiji, Rynek.

Jasło, z udziałem tow. J. Nichthausera. Początek o godz. 15-tej, lokal Żyd. Gminy Wyznaniowej ul. Pierackiego.

Jarosław, z udziałem dra A. Kohanego. Początek o godz. 15-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej, ul. Słowackiego.

Katowice, z udziałem tow. dra Kalmana Ebersohna. Początek o godz. 11-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej ul. 3 Maja 29.

Nowy Sącz, z udziałem mgr R. Wolfa. Początek o godz. 15-tej, lokal Spółdzielczego Związku Kredytowego, Dunajewskiego 7.

Oświęcim, z udziałem dra L. Sternberga. Początek o godz. 16-tej, lokal Czytelni Żydowskiej, ul. Stolarska.

Rozwadów, z udziałem dra N. L. Wolfa. Początek o godz. 15-tej, lokal „Akiby" dom p. Mechla Królika.

Rzeszów, z udziałem tow. dra Kohanego. Początek o godz. 10-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej, Rynek 24.

Tarnów, z udziałem tow. mgra L. Salpetra. Początek o godz. 12-tej, lokal Organizacji Syjonistycznej. Plac Kazimierza Wielkiego 3.

Wzywa się wszystkie Komitety Lokalne do niezawodnego wysłania swych delegatów na Konferencje.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska

Przytomność umysłu oficera ocaliła życie pasażerki w czasie katastrofy

Trzy lata mijają od chwili, kiedy na torze kolejowym w Krzeszowicach miała miejsce straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar śmiertelnych, powodując poza tym ciężkie obrażenia u kilkudziesięciu osób.

Sprawa w opinii publicznej poszła już w zapomnienie. Na salach sądowych rozlega się jednak wciąż echo tych wypadków. W toku są jeszcze procesy odszkodowawcze, wytoczone P. K. P. przez ofiary katastrofy.

W ciekawe szczegóły obfituje sprawa, jaka rozpatrywana była wczoraj w sądzie krakowskim. Z powództwem wystąpiła żona lekarza z Czeladzi k. Będzina, Anna Fomenkowa, która krytycznego dnia jechała pociągiem do Krakowa.

P. Fomenkowa opisuje w zeznaniach swych moment, kiedy pociąg znalazł się obok Krzeszowic i zatrzymał się przy semaforze. Wówczas to wyszła na kurytarz wagonu, aby zapalić papierosa.

W tym momencie znajdujący się obok oficer zauważył, że tym samym torem nadjeżdża drugi pociąg. *Zorientowawszy się momentalnie w sytuacji, otworzył szybkim ruchem drzwi wagonu i wypchnąwszy Fomenkową na nasyp, wyskoczył za nią.*

Działo się to już w ostatniej niemal sekundzie. *Skoro tylko obaj znaleźli się na ziemi, rozległ się huk i trzask. Nastąpiło zderzenie pociągów.* Z wagonu, którym oboje jechali pozostały drzazgi. Większość jadących tam pasażerów zginęła, względnie odniosła ciężkie obrażenia.

Na skutek upadku doznała p. Fomenkowa licznych obrażeń, poza tym jednak zachorowała na tzw. nerwicę urazową. Wprawdzie biegli orzekli, że nerwica urazowa winna ustąpić w przeciągu pół roku, niemniej jednak p. Fomenkowa cierpi w dalszym ciągu na nerwicę.

W wyniku odniesionych kontuzji wniosła p. Fomenkowa skargę przeciw P. K. P., domagając się odszkodowania oraz renty w wysokości 26 000 zł. Sprawa jest już na ukończeniu i w najbliższym czasie zapadnie wyrok.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — Autoryzowany przekład z niemieckiego

167)

Nie przyjął żadnego zaproszenia, usprawiedliwiając się wielkim zmęczeniem, i kazał się zawieźć do domu. Gdy się znowu znalazł sam jeden w swym gabinecie, zauważył, że o spaniu nie może być nawet mowy. Był zdeprymowany i wzburzony. Głośne oklaski nie pozwoliły mu zapomnieć o tym, że roli swej nie sprostał. Było rzeczą dobrą i ważną, że zdobył sobie znowu względy gru basa, których utrata przejmowała go lękiem ale nawet i ten istotny i ważny sukces przed stanem nie mógł zagłuszyć ucucia fiaska o jakim mówiła mu jego artystyczna ambicja, jego wewnętrzne poczucie. Nie byłem Hamletem, — myślał boleśnie — prasa zapewniać mnie będzie że byłem w każdym calu księciem duńskim, ale prasa będzie kłamać. Byłem fałszywy, byłem zły — tyle jeszcze mam samowiedzy krytycznej, by to wiedzieć.

Gdy przypominam sobie owę pustą retorykę, z jaką deklamowałem „być albo nie być", wszystko się kurczy we mnie....

Opadł na fotel, który stał przy otwartym oknie. Książka, po którą sięgnął, wypadła mu z rąk, były to „Kwiaty zła", przypomniały mu Julietę.

Okno wychodziło na ciemny ogród, pełen wilgoci i zapachów. Hendrikowi zrobiło się zimno, dlatego otulił się bardziej jedwabnym szlafrokiem. Jaki miesiąc właściwie jest dziś? Kwiecień, albo może i początek maja? Odczuł nagle jako rzecz gorzką i smutną, że od dłuższego już czasu nie dostrzegał zbliżania się wiosny i pięknej jej przemiany w lato. Ten przeklęty teatr — myślał z bólem i gniewem — pożera mnie i odbiera mi życie.

Siedział z zamkniętymi oczyma, gdy wtem jakiś brutalny głos zawołał: „Hola! Panie intendencie!"

Hendrik się zerwał.

Z ogrodu wspiął się do jego okna jakiś człowiek — był to wyczyn akrobatyczny, bo w ogrodzie nie było szpaleru. Postać tego człowieka zjawiła się w ramie okiennej. Hendrik przestraszył się mocno. Przez kilka sekund myślał, czy to nie jest wizja, czy nie ma przed sobą tworu swych przemęczonych nerwów. Ależ nie, chłopak nie wyglądał jak halucynacja. Nie ulegało wątpliwości, była to istota żywa. Miał na sobie czapkę z daszkiem i brudną niebieską bluzę. Górna część jego twarzy była w cieniu, dolna zaś część pokryta była gęstą brodą rudawą.

— Czego pan chce? — krzyknął Höfgen, szukając dzwonka znajdującego się na biurku.

— Nie krzycz tak! — powiedział ów człowiek, którego głos miał w sobie akcent nieco brutalnej dobroduszności — nic ci nie zrobię.

— Czego pan chce ode mnie? — powtórzył Hendrik.

— Przychdzę, by ci oddać pozdrowienia — odezwał się człowiek w oknie — pozdrowienia od Ottona.

Twarz Hendrika zbladła jak chusta, którą owinięta była jego szyja. — Nie wiem wcale, o jakim Ottonie pan mówi. — Jego głos był prawie bezdźwięczny.

Krótki śmiech, którym odpowiedziano mu z okna, brzmiał niesamowicie.

— No, o co zakład, że się przecież domyślisz? — zapytał gość groźnie przekomarzając się. Ale wnet spoważniał, gdy dalej mówił-

— Na ostatniej karteczce, którą otrzymaliśmy od Ottona, wyraźnie było napisane że mamy cię pozdrowić. Chyba przypuszczasz żem tutaj przybył nie dla przyjemności. Musimy jednak zadośćuczynić życzeniom Ottona.

Hendrik mógł tylko szepnąć: — Zawołam policję, jeśli się pan natychmiast nie ulotni!

Śmiech człowieka w oknie brzmiał prawie serdecznie.

— Możesz zawołać towarzyszu! — krzyknął nieznajomy wesoło. (c. d. n.)

Bogacz amerykański jedzie przez miasteczko żydowskie i sypie pieniędzmi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 4. (A) W miasteczku Kołbieja pod Warszawą pojawiła się w tych dniach limuzyna a w niej siedział jakiś elegancko ubrany pan, który wyciągał od czasu do czasu z samochodu woreczek z pienię dzmi i rozrzucał je wśród miejscowej ludności. Samochód jechał głównie przez dziel nicę żydowską. Jak się okazało, siewcą pie niędzy był Louis Eisenstein, amerykański bogacz, który przed wielu laty opuścił Kołbiej jako Leib Eisenstein i wyjechał do Ameryki, gdzie dorobił się wielkiego majątku Od czasu do czasu posyłał on swej pozostałej w miasteczku rodzinie przekazy dolarowe. Rok temu zmarła jego matka i obecnie Eisenstein przyjechał do miastecka, aby zło żyć hołd jej pamięci. Rocznicę jej śmierci uczcił w powyżej podany sposób. Ponadto zaofiarował na miejscowe instytucje społeczne większe sumy.

Banda aferzystów „organizuje" emigrację do Ameryki Południowej

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Inspektorat Emigracyjny otrzymał w ostatnich dniach nowy meldunek, dotyczący ujawnienia afery na szkodę uchodźców z Polski. Doniesienia te brzmią wręcz rewelacyjnie gdyż — jak się okazuje — wielkie państwa Ameryki Południowej jak Brazylia i Paragwaj powiadomiły władze polskie, że istnieją tam towarzystwa emigracyjne, które zwabiają emigrantów do tych krajów, gdzie ich następnie ob rabowują w dżunglach z pieniędzy i odzieży. Niekiedy emigranci padają też ofiarą mordów. Departament emigracyjny stanu St. Paulo w Brazylii ostrzegł nasze władze przed agentami towarzystwa Sicietat Paulista Emigrazad. Spółka ta jest w stanie likwi dacji, lecz mimo to — jak się okazuje — werbuje ona do Brazylii emigrantów za po średnictwem niejakiego dra Babtowa, który ma przebywać na Wołyniu. Od emigrantów wyłudzane są pod różnymi pozorami więk sze kwoty. Zainteresowane władze polskie, przekazały dra Babtowa sądowi. Nowym trickiem oszustów emigracyjnych są ogłoszenia, które ukazują się w pismach, wyda wanych przez kolonię polską we Francji za powiadające rzekomo bezpłatne przewożenie emigrantów do Brazylii. Syndykat ostrze ga przed tymi ogłoszeniami, gdyż kryją się za nimi nowe imprezy oszukańcze.

Arbitraż w sprawie konwencji węglowej

Katowice, 16. 4. (K). W ciągu ostatnich 2 dni toczyły się w Katowicach rokowania w sprawie dalszego przedłużenia Konwencji Węglowej. W obradach tych brali udział z ramienia rządu dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu inż. Peche, naczelnik Korsak i przedstawiciel województwa inż. Rudowski. Pertraktacje, które trwały do późnych godzin wieczornych doprowadziły do uregulowania całego szeregu kwestii spornych, przy czym wszystkie postulaty rządowe zostały uwzględnione. Co do nieuregulowanych kwestii postanowiono sprawę przekazać komisji arbitrażowej. Na arbitrów wybrano dyr. Cybulskiego, dyr Bayera, zaś na superarbitra wysunięto kandydaturę dyr. Pechego. W razie zatwierdzenia nowego statutu przez ministerstwo przemysłu i handlu Konwencja zostałaby przedłużona o dalsze 3 lata, tj. do końca marca 1940 roku.

Strajk w Michałkowicach zakończony

Katowice, 16. 4. PAT. Parudniowy strajk w kopalni „Michał" w Michałkowicach, należącej do spółki akcyjnej Hohenlohe, zakończył się o północy z 15 na 16 bm. Dyrekcja kopalni uwzględniła znaczną część żądań załogi. Jutro podjęta zostanie normalna praca.

Tragedia w rodzinie górnika

Katowice, 16. 4. (K). Wczoraj rozegrał się w Brzezinach Śląskich tragiczny dramat. Żona górnika, okupującego podziemia kopalni „Michał" Paulina Jemnikowa, widząc, że mąż od 3 dni nie wraca do domu, wpadła w rozstrój nerwowy, założyła pętlę na szyję 3-letniej córeczki Małgorzaty i zacisnęła ją, następnie porwała 2-letniego synka i wyskoczyła z nim z okna II. piętra, doznając ciężkich obrażeń. Córeczkę uratowała w ostatniej chwili babka, rozluźniając zaciśniętą pętlę. W kilka godzin po tym wypadku powrócił Jemnik do domu ze zwycięskiego strajku, gdzie dowiedział się o tragedii. Stan denatki jak i synka jest b. ciężki.

Warszawa, 16. 4. (Sin). Inspektorat szkolny ogłosił konkurs na obsadzenie stanowisk kierowników w szkołach powszechnych w Warszawie. Z przyszłym rokiem szkolnym w związku z rozbudową szkół powszechnych w stolicy zwakuje sześć posad dla kierowników szkół.

Częściowe zwolnienie aresztowanych działaczy ludowych

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Donosiliśmy już o aresztowaniach wśród działaczy Stronnict wa Ludowego na terenie powiatu włodawskiego w wojew. lubelskim. Obecnie decyzją władz śledczych zwolniono z aresztu preze sa powiatowego Stronnictwa Winiczuka — wiceprezesa Karlińskiego i sekretarza Szubarczyka. W areszcie pozostaje nadal członek zarządu Mazurek.

Tylko przygotowany do totalnej wojny naród niemiecki...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 16. 4. (z). Z okazji 55-ej rocznicy wstąpienia do armii pruskiej generała Ludendorffa, udali się do siedziby generała w Tutzing głównodowodzący armii niemieckiej z ministrem Reichswehry i naczelnym wodzem gen. von Blombergiem na czele. Minister Blomberg wygłosił do jubilata przemówienie, w którym nazwał go wielkim żołnierzem i prawdziwym wodzem wojennym, składając mu życzenia imieniem armii i Hitlera.

W odpowiedzi na to przemówienie gen. Ludendorff wyraził swój podziw z powodu odbudowy niemieckiej siły zbrojnej, wywodząc m. in.: Tylko uzbrojony i przygotowany do totalnej wojny naród niemiecki może stanowić w obliczu nagonki znanych potęg ponadpaństwowych gwarancję pokoju w Europie. Działalność jego, której długie jeszcze lata życzył mu gen Blomberg, idzie w tym kierunku, by poza zwartą także duchowo siłą zbrojną stał naród zwarty i świadomy swej odrębności narodowej.

Zwraca powszechną uwagę fakt, że skorzystano z niezwykłej rocznicy, aby uczcić Ludendorffa, podczas gdy niedawny dzień jego urodzin przeszedł w zupełnej ciszy.

Niesamowity pożar w Besarabii

Bukareszt, 16. 4. PAT. Pożar, który wybuchł w składach benzyny w Comrad w Besarabii, szaleje w dalszym ciągu. Płomienie zniszczyły setki domów mieszkalnych oraz składy z pszenicą. Straty przewyższają 30 milionów lei. Pomimo udziału w akcji ratunkowej wszystkich okolicznych oddziałów straży ogniowej, nie zdołano zlokalizować pożaru. W zgliszczach znaleziono 8 zwłok ofiar pożaru, w tej liczbie dwoje dzieci.

Płk. Kowalewski zastępcą płk. Koca

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Wybitne stanowisko w naczelnych władzach organizacyjnych OZN obejmie — jak słychać — dotychczasowy attache wojskowy w Bukareszcie płk. Kowalewski. Mówi się, że płk. Kowalewski będzie zastępcą płk. Koca i szefem sztabu organizacyjnego OZN. Nazwisko płk. Kowalewskiego wymieniane już było na jesieni ub. r. w związku z planem utworzenia rządowego biura propagandy.

Zmiana na stanowisku ministra poczt?

Warszawa. 16. 4. (Sin.) W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że spodziewane zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach rządowych obejmą tym razem również Ministerstwo Poczt i Telegrafów. — Jako kandydaci do objęcia tego resortu wymieniani są pp. Argasiński i Krzyczkiewicz. Uchodzi również za pewne, że wiceminister oświaty płk. Błeszyński przejdzie do służby w MSZ.

Rokowania handlowe z Węgrami

Warszawa, 16. 4. (Sin). W najbliższym czasie przewidziane jest podjęcie rokowań handlowych między Polską a Węgrami w sprawie zawarcia nowej umowy kontyngentowej. Rada traktatowa przygotowuje materiał, dotyczący obrotu towarowego polsko-węgierskiego.

Ulgi podatkowe dla rowerów ze silnikami

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Dla poparcia akcji motoryzacyjnej kraju ustaliły Izby skarbowe, że ulgi podatkowe przewidziane dla pojazdów mechanicznych obejmują również rowery ze silnikami o pojemności 100 ccm.

Komunikacja morska Gdynia-Francja

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Linia okrętowa Gdynia Ameryka wprowadza nowe połączenie Gdyni z zagranicą. Okręty „Pułaski" i „Kościuszko" w drodze powrotnej z Ameryki Południowej zatrzymywać się będą we francuskim porcie Boulogne sur Mer dla zabierania pasażerów, udających się do Gdyni. Przejazd drogą morską z Francji do Gdyni kosztować będzie w klasie pierwszej zł 230.— w klasie trzeciej zł 110.—

„Europa" musi przedłożyć bilans

Warszawa, 16. 4. (Sin). Dziś sąd okręgowy ogłosił postanowienie w sprawie towarzystwa ubezpieczeń „Europa". Sąd postanowił zobowiązać towarzystwo do złożenia w terminie miesięcznym bilansu netto na dzień 31 grudnia 1936 Prócz tego postanowiono zasięgnąć opinii trzech biegłych co do bilansu i księgowości jak i wartości nieruchomości, stanowiących własność towarzystwa.

Kawa i herbata potanieją

Warszawa, 16. 4. (Sin). Komisja kontroli cen przy Radzie ministrów ukończyła prace nad kalkulacją cen kawy i herbaty. W najbliższym czasie wydane będą zarządzenia obniżające ceny obu tych artykułów.

Sen. Heyman-Jarecki sprzedaje Skarbowi państwa piękny ogród

Warszawa, 16. 4. (A). Między skarbem państwa a senatorem Heyman-Jareckim została zawarta transakcja, na mocy której odkupiono u sen. Jareckiego za 250 000 zł. jego piękny ogród przy ul. Prezydenta Mościckiego w Łodzi.

Handlować certyfikatami

Warszawa, 16. 4. (A). Centralny Wydział Palestyński wszczął dochodzenia przeciwko jednemu z przywódców Mizrachi p. Urbachowi, oskarżonemu o handel certyfikatami. Wyniki dochodzenia przekazane zostały sądowi partyjnemu Organizacji Syjonistycznej.

Niemcy znów chcą przywłaszczyć sobie Kopernika

Warszawa, 16. 4. (A). Komitet, zajmujący się zorganizowaniem polskiego pawilonu na wystawie światowej w Paryżu otrzymał wiadomość, że niemiecka prasa, informując o postępie prac przy budowie pawilonu polskiego, ostro zaatakowała Polskę z powodu wystawienia wielkiego posągu Kopernika wśród postaci największych Polaków. Prasa niemiecka pisze, że „stwierdzono historycznie, iż Mikołaj Kopernik był Niemcem i Polska nie ma prawa go anektować". W związku z tymi wystąpieniami przygotowuje się obecnie specjalną broszurę we wszystkich językach, udowadniającą niezbicie polskość Kopernika. Broszura będzie dołączona do materiałów propagandowych pawilonu polskiego na wystawie.

Czy prof. Iwanowski wmieszany jest w aferę towarzystwa impregnacyjnego?

Warszawa, 16. 4. (A). Rektorat Politechniki warszawskiej ogłosił komunikat, że Senat Politechniki uchwalił wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko prof. Iwanowskiemu w celu wyjaśnienia zarzutów, stawianych mu w związku ze sprawą polsko-belgijskiego towarzystwa dla impregnacji drzewa. Zarzuty te wysunięto w związku z zeznaniami buchaltera towarzystwa Urbana, że prof. Iwanowski pobierał tysiąc złotych miesięcznie od towarzystwa oraz różne większe sumy za badania laboratoryjne nad ekstraktami, używanymi do impregnacji podkładów kolejowych. Prof. Iwanowski miał zaświadczać, że ekstrakty te są dobre. Senat Politechniki wdrożył dochodzenia na żądanie prof. Iwanowskiego, który równocześnie wniósł skargę do sądu przeciwko kilku pismom warszawskim za oświetlenie jego roli w towarzystwie w sposób uwłaczający jego czci.

Straty spekulantów na cenach

Warszawa, 16 4. (A). W związku z energiczną akcją rządową, która zahamowała falę drożyzny okazuje się, że wiele osób, które liczyły na niechybną hausse straciło na spekulacji duże sumy. Już kilka tygodni temu, kiedy zapanowała tendencja zwyżkowa na zboże, wiele spekulantów zakupiło zboże, licząc na dalszą zwyżkę cen. Obecnie ludzie ci potracili większe sumy. Opowiadają, że jeden z adwokatów małopolskich na spekulacji zbożowej stracił cały swój majątek.

KRONIKA LWOWSKA

Województwo tarnopolskie będzie zlikwidowane?

Lwów, 16. 4. (B). W związku z nieobsadzeniem stanowiska wojewody tarnopolskiego, które zostało opróżnione z powodu przeniesienia dotychczasowego wojewody dra Biłyka na stanowisko wojewody lwowskiego, mówią w kołach politycznych o mającej jakoby nastąpić likwidacji województwa tarnopolskiego. Likwidację tę miałby przeprowadzić pełniący obecnie obowiązki wojewody tarnopolskiego wicewojewoda Malicki.

Rocznica krwawych zajść

Lwów, 16. 4. (B). Dziś w rocznicę pamiętnych zajść kwietniowych we Lwowie delegacja PPS udała się na cmentarz, gdzie złożyła wieniec na grobie ofiar wypadków. Okolicznościowe przemówienie wygłosił radca Skalak. O godz. 11 w szeregu fabryk i warsztatów uczczono pamięć ofiar kwietniowych trzyminutowym milczeniem

Zwolnienie aresztowanego dziennikarza

Lwów, 16. 4. (B). Wczoraj po południu został zwolniony z więzienia aresztowany w czasie ostatnich aresztowań wśród działaczy socjalistycznych we Lwowie red. dr. Jampolski. Zaznaczyć należy, że w sprawie red. Jampolskiego u władz miejscowych interweniowało prezydium Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, u władz centralnych prezydium Syndykatu Dziennikarzy R. P.

Optymizm Londynu

wobec międzynarodowej sytuacji politycznej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn. 16. 4. (B) Zbliżone do rządu koła polityczne wyrażają opinię, że na horyzoncie politycznym świata mnożą się wyraźne oznaki odprężenia, które, oczywiście, witane są tutaj z żywym zadowoleniem. Za najważniejszą oznakę odprężenia uważany jest tutaj fakt, że udało się częściowo wyrównać i załagodzić różnice, panujące między Włochami a Sowietami w Komitecie nieinterwencji.

Dalsza oznaka odprężenia to stanowisko zajęte przez Scachta w Brukseli który w rozmowach swych dał do zrozumienia, że Niemcy byłyby skłonne do modyfikacji planu czteroletniego.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się tutaj wyników wizyty kanclerza austriackiego Schuschnigga w Rzymie i zapowiedzianej podróży prezydenta Austrii Miklasa do Prosnowic w Czechosłowacji. Prezydent Miklas ma się również spotkać z prez. Beneszem.

Na ogół w angielskich kołach politycznych panuje przekonanie, że stosunki w Europie środkowej są tego rodzaju, że nadają się do pogłębienia przyjaźni i pokoju między państwami.

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem niepewne

Paryż, 16. 4. PAT. Korespondent rzymski „Le Petit Parisien" twierdzi, że w tamtejszych kołach politycznych uważają za rzecz wykluczoną bliską podróż Mussoliniego do Berlina lub do Monachium. Wydaje się natomiast prawdopodobne, że przewidywane spotkanie Mussoliniego z Hitlerem może nastąpić z końcem lata lub z początkiem jesieni, o ile oczywiście nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki.

Budapeszt, 16 4. (B). „Pesti Hirlap" dowiaduje się z Rzymu, że w związku z mającym nastąpić spotkaniem Mussoliniego z Hitlerem obiegają pogłoski, że spotkanie to jest faktycznie planowane, ale nastąpi ono dopiero w jesieni br.

Bliższe okoliczności tego spotkania mają być ustalone podczas wizyty Goeringa w Rzymie.

Roosevelt zaprosił van Zeelanda do Waszyngtonu

Paryż, 16. 4. PAT. Brukselski korespondent „Le Temps" donosi, że premier van Zeeland uda się na zaproszenie prezydenta Roosevelta z oficjalną wizytą do St. Zjednoczonych dnia 20 czerwca. Wizyta ta dostarczy sposobności premierowi belgijskiemu do odbycia rozmów z prezydentem Stanów Zjednoczonych na temat odbudowy gospodarczej świata. Premier van Zeeland otrzyma dyplom doktora honorowego uniwersytetu w Princetown.

Nowy Jork, 16 4. (B). W związku z zaproszeniem van Zeelanda do Stanów Zjednoczonych zwrócił się Roosevelt z osobistym zaproszeniem do premiera belgijskiego, aby na czas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych zamieszkał w Białym Domu.

Masowe aresztowania polityczne w Budapeszcie

Budapeszt, 16. 4. PAT. Policja węgierska wpadła na ślad tajnej organizacji komunistycznej. Aresztowano 12 osób, a przeciw kilkudziesięciu wdrożono dochodzenie. Władze stwierdziły, że organizacja otrzymywała instrukcje od Kominternu za pośrednictwem międzynarodowej organizacji komunistycznej „Czerwona pomoc".

Londyn, 16. 4. PAT. Reuter donosi z Budapesztu, że policja dokonała rewizji w siedzibie partii skrajnej prawicowej „Siła i wola narodowa". 24 wybitnych członków partii z przewódcą b. mjr. Szalasy na czele aresztowano. Rewizja została zarządzona na skutek rozporządzenia nowego ministra spraw wewnętrznych, który podjął akcję przeciwko wszelkim skrajnym ugrupowaniom zarówno prawicowym jak lewicowym.

Zbrodnicza robota podżegaczy endeckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 4. (A). Do Warszawy nadeszła wiadomość o napadzie większej bandy chuliganów endeckich na ludność żydowską we wsi Łozów powiat Sokołów Podlaski. Wieś ta zamieszkała jest przez 25 rodzin żydowskich, które zawsze żyły w najlepszej przyjaźni z łozowskimi chłopami. Przed niedawnym czasem założono w sąsiedniej wsi Seroczyn kółko, kierowane przez endeków, którzy zatruwali jadem antysemickim wszystkie okoliczne wsi. Wczoraj większa grupa chuliganów ze Seroczyna zjawiła się w Łozowie, gdzie wybiła szyby w mieszkaniach żydowskich, przy czym pobito i zraniono kilku mieszkańców żydowskich Łozowa. Jak stwierdzono, dowodził napadem b. poseł endecki Milik.

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Nowomianowany wojewoda lwowski dr Biłyk obejmuje w sobotę 17 bm. urzędowanie z rąk ustępującego wojewody Beliny Prażmowskiego.

Lwów, 16. 4. (B). Jak się dowiadujemy, komisja wyborcza do kahału oznaczyła listę syjonistyczną numerem trzynastym.

Ambasador Grandi gościem króla angielskiego

Londyn. 16. 4. PAT. Według wiadomości agencji Stefani, ambasador włoski Grandi wraz z małżonką udał się do pałacu Windsor, gdzie będzie gościem króla Jerzego i królowej Elżbiety.

Agitator hitlerowski w Argentynie — zamordowany!

Paryż. 16. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Buenos Aires: Nocy ubiegłej w miejscowości Bullester w czasie dyskusji z kilkoma osobami został zabity wystrzałem z rewolweru niejaki Riedle, kierownik argentyńskiej organizacji niemieckich narodowych socjalistów.

Berlin. 16. 4. PAT. Opinia niemiecka poruszona została do głębi wiadomością o zamordowaniu członka partii NSDAP Józefa Riedle, przywódcy organizacji partyjnej na placówce Villa Bullester (Argentyna), organizacji zagranicznej partii NSDAP. Prasa zamieszcza informacje te pod olbrzymimi tytułami na pierwszych stronach, wykluczając stanowczo w swych doniesieniach ewentualność napadu rabunkowego. Dzienniki podkreślają, iż mordercy należy szukać w kołach żydowsko komunistycznych(?)

Partyjny „Angriff" zaopatruje informacje swe tytułem: „Nowy męczennik partyjnej organizacji zagranicznej".

Zabójstwo wywołało w Niemczech duże poruszenie. Kierownik partyjnej organizacji zagranicznej gauleiter Bohle wysłał na ręce rodziny zmarłego telegram kondolencyjny. Kondolencje i zapewnienia dołożenia wszelkich starań celem wykrycia mordercy złożył również na ręce gauleitera Bohlego ambasador Rzeszy w Argentynie von Theermann. Gauleiter Bohle wydał poza tym zarządzenie o wprowadzeniu żałoby we wszystkich podległych mu instytucjach w kraju i zagranicą.

We Francji nie wierzą w możliwość polubownego zakończenia wojny hiszpańskiej

Paryż. 16. 4. PAT. Francuskie sfery polityczne z dużym sceptycyzmem odnoszą się do możliwości powodzenia akcji, zmierzającej do położenia kresu wojnie domowej w Hiszpanii. Wczorajsze informacje, jakie na ten temat przyniosła prasa londyńska oceniane są w Paryżu jako mające w obecnych warunkach mało szans realizacji i conajmniej przedwczesne.

To stanowisko zdaje się potwierdzać depesze korespondenta madryckiego „Intransigeant" o rozmowie z gen. Miają, który według rewelacyj „Daily Herald" — miałby być po odsunięciu gen. Franco i Largo Caballero, szefem przyszłego rządu, opierającego się na dyktaturze wojskowej. Gen. Miaja oświadczył na pytanie korespondenta „Intransigeant", co myśli o wysuniętym przez Winstona Churchilla w Izbie Gmin projekcie pojednania — że misja jego polega tylko na obronie Madrytu pod rozkazami rządu. Poza tym jeden z członków rady obrony Madrytu oświadczył korespondentowi, że obecne walki mają na celu niedopuszczenie do wprowadzenia dyktatury wojskowej w Hiszpanii Nie ma więc powodu do przyjęcia kompromisu, zwłaszcza w momencie, gdy wojska rządowe nie tylko bronią Madrytu, ale nawet znajdują się w ofensywie.

Tajemniczy list do towarzystwa pogrzebowego w Warszawie

Warszawa, 16. 4. (A). Żydowskie biuro pogrzebowe w Warszawie otrzymało tajemniczy list, datowany stemplem pocztowym z Brukseli. Autor tego listu donosi, że nazywa się Hans Kalter, urodzony w Frankfurcie n. Menem. Z chwilą dojścia do władzy hitlerowców stał on się przedmiotem ataków z ich strony i nie mogąc dłużej cierpieć katuszy, zwraca się do towarzystwa, aby w chwili, gdy zwłoki jego znalezione będą na granicy niemiecko-polskiej, zaopiekowano się nimi i pochowano na cmentarzu żydowskim w Warszawie. Do listu załączony jest czek bankowy na tysiąc marek. Na razie niewiadomo, czy list ten zawiera prawdziwe dane.

W sprawie przeciw Fleischerowej nie będzie zgłoszone powództwo cywilne

Warszawa, 16. 4. (A). W głośnej sprawie korupcyjnej Fleischerowej i tow., w której, jak wiadomo, przystąpiono już do opracowania aktu oskarżenia, zapadła decyzja w sprawie powództwa cywilnego. Powództwo cywilne nie będzie mianowicie zgłoszone, gdyż władze sądowe wychodzą z założenia, że całość strat wyrządzonych przez główną oskarżoną śp. Parylewiczową została już pokryta przez jej męża.

Goering przyjedzie do Rzymu we środę

Citta del Vaticano. 16. 4. PAT. „Osservatore Romano" donosi, że przyjazd premiera Goeringa do Rzymu nastąpi prawdopodobnie w przyszłą środę.

Stojadinowicz jedzie do Rzymu

Rzym. 16. 4. PAT. Dzienniki donoszą, iż premier jugosłowiański Stojadinowicz przybyć ma do Rzymu w końcu kwietnia, aby rewizytować ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Nowe nazwisko b. księcia Mikołaja

Bukareszt. 16. 4. PAT. Były książę Mikołaj otrzymał nazwisko Michał Brana.

Za mało dzieci rodzi się we Włoszech

Rzym. 16. 4. PAT. W dniu dzisiejszym obradowała pod przewodnictwem Mussoliniego rada ministrów. Uchwalono szereg ustaw, przeważnie dotyczących przyrostu ludności. Na uwagę zasługuje znaczne zmniejszenie podatków dla ojców licznych rodzin oraz zniesienie obowiązku składania kaucji przy małżeństwie oficerów.

Audiencje u P. Prezydenta R. P.

Warszawa. 16. 4. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki społ. Wincentego Jastrzębskiego a następnie senatora gen. Andrzeja Galicę, przewodniczącego prezydium głównego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Inspekcje p. premiera w Poznańskim

Warszawa. 16. 4. PAT. Dnia 15 kwietnia br. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewn. gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody A. Maruszewskiego przeprowadził inspekcję na terenie m. Poznania, oraz pow. poznańskiego, śremskiego, średzkiego, wrzesińskiego, gnieźnieńskiego, mogileńskiego, inowrocławskiego i bydgoskiego w wojew. poznańskim. Inspekcja była poświęcona zbadaniu w poszczególnych miejscowościach rozmiarów wzrostu zatrudnienia.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa. 16. 4. W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby adw. Chełmoński, miał być w najbliższych dniach zamianowany wiceministrem sprawiedliwości. Równocześne krążą wieści, jakoby dotychczasowy minister sprawiedliwości p. Grabowski miał objąć tekę ministra spraw wewnętrznych.

Także w Ministerstwie Przemysłu i Handlu mają nastąpić zmiany. Podobno pos. Sikorski z Poznania, reprezentujący kupiectwo chrześcijańskie z Wielkopolski ma zostać mianowany wiceministrem Przemysłu i Handlu.

Sesja nadzwyczajna izb ustawodawczych ma być zwołana na 20 maja br.

Minister austriacki w Berlinie

Berlin. 16. 4. (R) Na zaproszenie ministra wojny Rzeszy Blomberga przybył wczoraj wieczorem do Berlina minister austriacki Gleise Horstenau. Bezpośrednim celem wizyty było wzięcie udziału w dzisiejszych uroczystościach otwarcia nowego archiwum wojskowego w Poczdamie. Jakkolwiek przyjazd ministra austriackiego nie ma charakteru wizyty oficjalnej, jednak pobytowi w Berlinie przypisuje się pewne znaczenie — gdyż min. Gleise Horstenau jest tym austriackim mężem stanu, który dnia 10 lipca ub. r. odbył z kanclerzem Hitlerem rozmowę poufną w Obersalzburgu. Jak wiadomo, wynikiem tych rozmów było podpisanie układu niemiecko austriackiego z dnia 11 lipca.

KRONIKA KRAKOWSKA

Akty oskarżenia przeciw Doboszyńskiemu i tow. wpłyną dziś do sądu

Kraków w przededniu dwóch wielkich procesów politycznych

Dziesięć miesięcy mija od chwili, kiedy szerokim echem odbił się zbrojny napad dokonany na Myślenice. W dniu 23 czerwca 1936 r. miasteczko Myślenice przeżyło niespokojne chwile, kiedy gromada chłopów pod dowództwem inż. Adama Doboszyńskiego dokonała zbrojnego napadu. Wówczas to dokonano najścia na mieszkanie starosty i szereg sklepów padł ofiarą najazdu..

Wypadki zostały niebawem zlikwidowane i rozpoczęło się śledztwo sądowe trwające kilka miesięcy. Dokonano licznych aresztowań, a śledztwo objęło około 100 osób.

Po zamknięciu śledztwa akty przesłane zostały do Prokuratury, gdzie prokurator dla spraw politycznych dr. Bogdan Szypuła przystąpił do sporządzenia aktu oskarżenia.

Prace około aktu oskarżenia zostały ukończone w dniu wczorajszym. Dziś przed południem do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłyną dwa akty oskarżenia.

Jeden akt oskarżenia obejmować będzie 49 osób, za wyjątkiem Doboszyńskiego. Są to chłopi z powiatu myślenickiego, oskarżeni o udział w bezprawnym związku zbrojnym utworzonym przez inż. Adama Doboszyńskiego. Będą oni odpowiadali przed trybunałem, a kodeks karny przewiduje za czyn ten karę do 10 lat więzienia.

Odrębny akt oskarżenia sporządzony został przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu. Jest on oskarżony o założenie i kierowanie związkiem zbrojnym w powiatach myślenickim i krakowskim, oraz o dostarczanie broni temu związkowi. Inż. Doboszyńki będzie odpowiadał przed sądem przysięgłych w kadencji czerwcowej, a kodeks karny przewiduje za czyn ten karę od 5—15 lat więzienia.

Akty sprawy obejmują 16 tomów. Proces uczestników napadu odbędzie się w maju, proces Doboszyńskiego w czerwcu. W obu procesach będzie oskarżał prokurator dr. Szypuła.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 123-37; Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61; Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184-80; Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Pl. Zgody 18.

AKCJA SZEKLOWA

Centralna Komisja Szeklowa komunikuje, iż szekle nabywać można w lokalu: Centralnej Komisji Szeklowej, ul. Dietla 107, tel. 160-96. Egzekutywy Organizacji Syjońskiej, ul. Dietla 107, tel. 108-84. Ligi Pracującej Palestyny, ul. Jasna 8 i Starowiślna 89, tel. 171-17. Organizacji Mizrachi, ul. B. Ciała 11. Keren Kajemet, ul. Jasna 8, tel. 168-41. Keren Hajesod, ul. Librowszczyzna 6, tel. 126-35.

NAJBLIŻSZY TRANSPORT EMIGRANTÓW DO PALESTYNY

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie podaje do wiadomości, że najbliższy transport emigrantów odjedzie ze Lwowa w poniedziałek dnia 26 bm. po południu (zamiast 27 kwietnia), okręt zaś „Polonia" odpłynie z Konstanzy we wtorek 27 bm. (a nie jak przewidziane było poprzednio 28 bm.)

ZAKOŃCZENIE CYKLU WYKŁADÓW „ZDOBYWAJMY KLIENTA"

Ostatni z powyższego cyklu wykładów odbędzie się w lokalu Żyd. Szkoły Handl., Stradom 10, dziś 8.15 wiecz. Mówić będzie p. M. Hrehorowicz, znawca spraw reklamowych, na temat „Jak sprzedawać za pomocą reklamy? Cz. II. — Ilustracje świetlne. Wstęp wolny.

MESIBAT ONEG SZABAT W SYJON. KLUBIE TOWARZYSKIM

Dziś 5 pop. w Syjon. Klubie Towarzyskim Mesibat Oneg Szabat. Referują: prof. M. Rubinstein i L. Mandel.

SEANS METAPSYCHICZNY

Telepata W. Messing, o którym przed kilku dniami donieśliśmy na podstawie eksperymentu przeprowadzonego w naszej redakcji urządza seans metapsychiczny dzisiaj w sobotę o godz. 8.30 wieczorem w Stow. Solidarność Bnei B'rith. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

AUTOBUSY DO LASU WOLSKIEGO

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że w dniu 18 bm. uruchomione zostaną na sezon letni autobusy do Lasu Wolskiego.

Autobusy kursować będą w pogodne niedziele i święta z przystanku przy ul. Straszewskiego. — Cena biletu powrotnego wynosi zł. 1.—

W dnie powszednie dostarczane będą autobusy wycieczkom na uprzednie zamówienie ustne, lub telefoniczne, lecz nie później ,niż jeden dzień naprzód.

ZAMKNIĘCIE PLACU MATEJKI

Z powodu budowy nawierzchni na Pl. Matejki zamyka się z dniem 19 bm. ten plac dla ruchu kołowego przejazdowego, a ruch ten skierowuje się przez ul. Długą i Szlak, wzgl. przez ul. Pawią i Ogrodową i odwrotnie.

Ruch dojazdowy do realności położonych przy Placu Matejki odbywać się będzie od strony ul. Basztowej.

ROBOTNICY ZABLOKOWALI FABRYKĘ, DOMAGAJĄC SIĘ COFNIĘCIA LOKAUTU

Wytwórnia okuć budowlanych W. Golda na pl. Lasoty była wczoraj terenem okupacji, zaaranżowanej przez robotników, chcących zmusić właściciela do cofnięcia lokautu. Wczoraj rano przybyło do fabryki 20 robotników i jakkolwiek fabryka została zamknięta, dostali się do wnętrza i rozpoczęli okupację, domagając się cofnięcia lokautu. Sprawą zajął się Inspektor Pracy.

Z prowincji donoszą o likwidacji zatargów na rynku pracy. W Muszynie zakończył się strajk robotników w tartaku, w Żywcu po kilkutygodniowym strajku przystąpili do pracy robotnicy w fabryce wyrobów drucianych „Wschód".

Natomiast wybuchł strajk 22 odlewaczy w fabryce wyrobów metalowych p. Szmeja w Białej. O ileby strajk odlewaczy potrwał dłuższy czas, wówczas straci zajęcie ponad 100 robotników. zatrudnionych w tej fabryce.

WIZJA LOKALNA NA DWORCU KRAKOWSKIM

Pisaliśmy swego czasu o procesie, jaki wytoczył adwokat mgr Wilhelm Süsskind P. K. P., domagając się odszkodowania za wypadek, jakiemu uległ na dworcu krakowskim.

Przechodząc przez nieoświetloną część peronu mgr Süsskind potknął się i upadł, doznając poważnych kontuzji nogi. Obecnie zaskarżył on o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł.

W sprawie tej odbyła się wczoraj wizja lokalna na dworcu krakowskim. Sąd zapoznał się z sytuacją na miejscu, gdzie mgr Süsskind uległ wypadkowi. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

DR DROBNER ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ

W Krakowie krążą pogłoski, że aresztowany w związku z likwidacją „Dziennika Popularnego" dr Bolesław Drobner rozpoczął głodówkę w więzieniu św. Michała.

WŁAMANIE KASOWE

Nocy onegdajszej dokonano włamania kasowego do biur firmy „Huty Stalowe Schoeller Bleckman" przy ul. Piłsudskiego 20.

Kasiarze rozpruli kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się około 800 zł. Złodzieje splądrowali cały lokal, szukając pieniędzy, niczego więcej jednak nie znaleźli.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

Kobierzyński Władysław (lat 22), zam. przy ul. Lubicz 22, został zatrzymany jako sprawca oszustw dolarówkowych, dokonanych w kilku wypadkach.

ŚLADAMI GRZESZOLSKIEGO

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe do hotelu Polskiego, gdzie Drozdowska Irena (lat 26), żona fotografa, zam. w Katowicach, przy ul. Kopernika 6, usiłowała pozbawić się życia przez zażycie luminalu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło Drozdowską w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Jak wiadomo, w hotelu Polskim popełnił samobójstwo Paweł Grzeszolski.

KTO ZGUBIŁ PIENIĄDZE?

W II. Komisariacie Policji przy ul. Kościuszki 46, znajduje się znaleziona większa kwota pieniężna, którą poszkodowany może odebrać w godzinach urzędowych.

—<>—

— **WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ** Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—<>—

KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH odbyło się dnia 11 bm. przy udziale członków Zarządu z Krakowa, Nowego Sącza (B. Berliner), Chrzanowa (Mgr. M. Klein), Bochni (prof. M. Landfisch) i Tarnowa (Mgr. Spielman). — W wyniku wyborów weszli w skład Prezydium pp. r. S. Schechter jako prezes, M. Lauterbach i M. Szyf wiceprezesi, p. prezes Józef Heumann z Tarnowa, delegat wydziału do Prezydium, Dr. S. Lichtig sekretarz prez., S. Grynszpann zastępca, Izak Halpern skarbnik, Maurycy Taubler zastępca. Wilhelm Leinkram i Józef Süsser komisja kontrolująca.

Następnie ustalono wysokość składek dla poszczególnych stowarzyszeń prowincjonalnych na rzecz Związku, omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość, udzielono szeregu wyjaśnień delegatom z prowincji, po czym po uchwaleniu wniosków mających na celu ożywienie działalności oddziałów prowincjonalnych, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Maksymalne ceny chleba, mąki i kasz w Krakowie

Na skutek zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych odbyło się wczoraj na Ratuszu przy udziale delegata Urzędu Wojewódzkiego radcy dr. Goldfingera posiedzenie Miejskiej Komisji do badania cen. Zgłoszone przez przewodniczącego dezyderaty w kierunku obniżenia cen mąki, kasz oraz pieczywa spotkały się z obywatelskim stanowiskiem przedstawicieli przemysłu, rzemiosła i kupiectwa, którzy uwzględniając apel P. Premiera w kierunku obniżenia kosztów utrzymania, wyrazili zgodę na zaproponowane przez Zarząd miejski obniżki cen.

Na podstawie opinii Komisji prezydent miasta ustalił na zasadzie rozporządzenia Wojewody krakowskiego z dnia 24 października 1935 następujące ceny maksymalne, obowiązujące, począwszy od dnia 19 kwietnia br. aż do odwołania:

1) Mąka żytnia z przemiału 65 proc. za 100 kg. 36 zł.
2) Mąka żytnia z przemiału 65 proc. w detalu za 1 kg. 40 gr.
3) Chleb żytni pytlowy z mąki 65 proc. za 1 kg. 36 gr.
4) Chleb żytni sitkowy t. zw. morawski za 1 kg. 32 gr.
5) Chleb żytni razowy z mąki 95 proc. za 1 kg. 30 gr.
6) Bułka pszenna wodna t. zw. polska (podłużna) wagi 6 dkg. 5 gr.
7) Grysik pszenny z wyciągu 1 proc. — za 100 kg. 47 zł. W detalu za 1 kg. 55 gr.
8) Kasza jęczmienna fabryczna t. zw. peszteńska za 100 kg. 39 zł., w detalu za 1 kg. 45 gr.
9) Kasza jęczmienna, fabryczna siekana za 100 kg. 34.50 zł., w detalu za 1 kg. 40 gr.
10) Kasza jęczmienna siekana, chłopska za 100 kg. 32.50 zł., w detalu za 1 kg. 37 gr.
11) Kasza jęczmienna perłową za 100 kg. 49 zł., w detalu za 1 kg. 57 gr.
12) Pęcak fabryczny za 100 kg. 34.50 zł., w detalu za 1 kg. 40 gr.
13) Pęcak chłopski za 100 kg. 32 zł., w detalu za 1 kg. 37 gr.

Pobieranie cen wyższych od ustalonych — karane będzie surowymi grzywnami.

Ceny porównawcze

W związku z powyższym podajemy poniższe cyfry porównawcze:

1) Mąkę żytnią obniżono o 2.50 zł. na 100 kg. a o 2 gr. w detalu.
2) Chleb żytni wszystkich gatunków obniżono o 2 gr. na 1 kg.
3) Grysik obniżono o zł. 3.— w hurcie, a 5 gr. w detalu.
4) Kaszę peszteńską obniżono o 3 zł. w hurcie, w detalu o 5 gr.
5) Kaszę siekaną fabryczną obniżono w hurcie o 1.50 zł., w detalu o 4 gr.
6) Kaszę siekaną chłopską obniżono w hurcie o 1.— zł., w detalu o 2 gr.
7) Kaszę perłową obniżono w hurcie o 1.50 zł., w detalu o 7 gr.
8) Pęcak fabryczny obniżono w hurcie o 1.50 zł., w detalu o 2 gr.
9) Pęcak chłopski obniżono w hurcie o 50 gr., w detalu o 3 gr.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI „IRGUN HAIWRIM" W KRAKOWIE

W związku ze wznowieniem działalności „Irgun Haiwrim" odbyło się onegdaj Walne zebranie Zrzeszenia przy licznym udziale hebraistów krakowskich.

Po zagajeniu dokonanym przez tow. Jehudy Schwarza i uczczeniu pamięci nestora hebraistów polskich dr. O. Thona, wygłosił tow. mgr. J. Kleinberg referat obrazujący stan ruchu hebrajskiego w naszym mieście. W dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie, omówiono szeroko problemy tego ruchu, przy czym podkreślono szczególnie brak centrum skupiającego rozproszonych hebraistów, co stało się przyczyną, że absolwenci szkół hebrajskich, nie znajdując nigdzie oparcia, zrywają często kontakt z kulturą hebrajską.

Do nowego Wydziału zostali wybrani: Mgr. M. Bosak — prezes, mgr. J. Kleinberg — wiceprezes, J. Schwarz — sekretarz, mgr. J. Schaechter — skarbnik, tow. Sz. Wiesenfeldówna, J. Rosenberżanka, B. Templer — członkowie wydziału.

—<>—

— **HITACHDUT** (Jasna 8). Dziś o godz. 3.30 pop. odbędzie się plenarne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacja w ruchu, 2) Zadanie partii w chwili obecnej. Referują: tow. tow. prof. Mühlstein i mgr Goldfarb.

— **CEIRE MIZRACHI — BRURIA.** Dziś o godz. 4 popo. referat prof. Kiweza na t.: „Rabenu Szlomo Icchaki" (Raszi).

— **HATCHIJA, HEATID, BNEJ-SYJON.** Dziś 3 pop. zebranie w lokalu Bnej-Syjonu przy ul. Wielopole 24 I. p.

— **IRGUN HAIWRIM.** Dziś w sobotę 3.15 pop. w lokalu „Tarbutu" zebranie plenarne z referatem tow. mgr J. Kleinberga.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO PEDIATRYCZNE.** We wtorek 20 bm. godz. 18.15 zebranie naukowe w szpitalu św. Ludwika.

GARBARNIA I B — MAKKABI

Doskonale w mistrzostwie uplasowana drużyna Makkabi natrafia na groźnego przeciwnika, wzmocnionego jeszcze w dodatku siedmioma zawodnikami drużyny ligowej. Początek zawodów o godz. 16.30 Poprzedzi o godz. 14.45 Unia II — Makkabi II.



SOBOTA, 17 KWIETNIA

Kraków Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert popularny w wyk. ork. reprezent. Kol. P. W. 12.40 Dziennik połud. 12.50 Trubuna młodych... 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 Teatr Wyobraźni: słuchow. dla dzieci starszych pt.: „Związek 4-ch zuchów“ A. Matthaus'a 15 z Warsz. Wiad. gosp. 15.15 Płyty 16 Pogad. aktualna 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Melodie Suppe'go w wyk. ork. A. Hermana17 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Pogad. aktualna 18.10 z Warsz. wiad. sport. 18.16 Lok. wiad. sport 18.20 Płyty 18.45 Program 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków zagranicą „Nasze rolnictwo“ 19.30 „Salon Choufleury“ operetka w I-nym akcie J. Offenbacha 20.30 Nowości literackie 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert wieczorny 22 „Kukułka wileńska“ w opr. T. Bujnickiego 22.30 Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej“.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warsz. 13.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 „???“ (Trzy pytajniki) w opr. M. Nowiny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 Nasz program 13 Koncert życzeń 14.30 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u dorotki“ — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 13.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.05 Nasz program 16.15 p. Kraków 18.20 Aud. literacka 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.40 Koncert ork. mandolinistów 18.30 Muzyka kameralna 19.30 Pieśni i arie 20 „To jest miłość“ — radiopotpouri ukł. Riedingera 21.55 Muzyka taneczna.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Liola“ — opera G. Mule.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19 Radiorewia 20.30 Etiudy Debussy'ego 21 „Zamek Sinobrodego“ — opera Bartoka.

Praga 16.45 Teatr dla dzieci 18 Utwory fortep. Kreneka 19.15 Program rozrywkowy z udz. Vlasty Buriana 20.30 „Fatinitza“ — operetka Suppego.

Radio Paris 15 „Dwa bilety“ — operetka Polse'a 18.30 Muzyka taneczna 20.30 Koncert symfoniczny.

„TYDZIEŃ ATRAKCYJ W STARYM TEATRZE NA WYSTAWIE RADIOWEJ“

W czasie od 24 do 30 bm. odbędzie się w reprezentacyjnych salach Starego Teatru Wielka Wystawa z udziałem wszystkich ważniejszych wytwórni krajowych i przyjętych na polskim rynku zagranicznych.

Wobec ogromnego znaczenia radiofonii dla kultury i bezpieczeństwa Państwa, taka wystawa, odegra ogromną rolę dydaktyczną. Znaczenie zwiększa program radiowy ,nadawany z wystawy, oraz cały szereg atrakcyjnych imprez od artystycznych do sportowych umili czas zwiedzającym Stary Teatr w dniach od 24 do 30 bm. w godzinach od 10—21.

Wycieczki zbiorowe należy zgłaszać do sekretariatu Polskiego Radia celem ułożenia ich kolejności.

„SALON CHOUFLEURY“ OPERETKA OFFENBACHA DLA RADIOSŁUCHACZY

Jednoaktowa operetka Offenbacha — „Salon Choufleury“ obfituje w szereg bardzo pięknych melodyj. Muzyka Offenbacha daje się zawsze słuchać z wielkim zainteresowaniem dzięki doskonałej formie i bogatej melodyce. Nieznana prwie, a bardzo stylowa ta operetka grana była we Lwowie jeszcze w r. 1875 pt. „Pan Choufleury przyjmuje“. Libretto w przekładzie Chęcińskiego usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa na fali ogólnopolskiej dn. 17. IV. o godz. 19.30.

RADIO PROWADZI SAMOLOTY

Nawigacja lotnicza staje się w pewnych wypadkach nie słuchanie trudna i niebezpieczna np. podczas mgły, niepogody, ciemności, czyli w warunkach złej widzialności w atmosferze. Posługiwanie się całym kompletem, przyrządów, jak busole, kompasy, wysokościomierze, jest dość kłopotliwe i często nie wystarcza, a nawet zawodzi. Natomiast idealną wprost pomocą dla lotnictwa okazała się sygnalizacja radiowa kierunku lotu, przy której jeden przyrząd wskazówkowy i słuchawki radiowe dają pilotowi pewną i niezawodną orientację kierunku w przestrzeni. W USA. porty lotnicze zostały zaopatrzone w specjalne nadajniki radiowe, pracujące na falach długich, które sygnalizują położenie lotniska dla zbliżających się samolotów. Odbywa się to w ten sposób, że jednocześnie nadawane są znakami Morse'a dwie litery: A i N, przy czym litera A (kropka, kreska) obejmuje dwie przeciwległe ćwiartki przestrzeni, a litera N (kreska, kropka) dwie ćwiartki pozostałe. Natomiast na granicy dwóch sąsiednich ćwiartek obie litery nakładając się na siebie tworzą ciągły sygnał rozchodzący się w płaszczyźnie prostopadłej do ziemi. Płaszczyznę tę odbiera się w kierunku najbardziej uczęszczanym przez samoloty.

Zadaniem pilota, zdążającego na samolocie do danego lotniska, jest trzymanie się takiego kierunku, przy którym daje się słyszeć ciągły sygnał. Jednocześnie wskazówka przyrządu powinna się wówczas znajdować w położeniu środkowym. W razie zboczenia z prawidłowego kierunku wskazówka przyrządu wychyli się w prawo, albo w lewo a w słuchawce odezwie się sygnał litery A lub N. Dzięki takiej sygnalizacji, nawet przy pełnym świetle dziennym i w czasie dobrej pogody pilot może nie zwracać uwagi na znaki rozpoznawcze, ani na kompas mając przy tym zapewniony prawidłowy kierunek lotu, w linii prostej; po zbliżeniu się do lotniska, gdy samolot przelatuje nad nadajnikiem radiowym, sygnał nagle się urywa, dając tym znać pilotowi, że należy rozpocząć lądowanie. Aby umożliwić lądowanie przy złej widzialności nadawane są na innej długości fali sygnały ciągłe, w płaszczyźnie nachylonej do ziemi, pod takim kątem, jaki pilot musi obrać do lądowania.

RADIO BRYTYJSKIE W CZASIE KORONACJI

11 maja, w przeddzień uroczystości koronacji w Londynie, British Broadcasting organizuje audycje hołdownicze dla króla. Otworzy szereg przemówień premier Baldwin krótką przemową, poczym zabiorą kolejno głos premierzy Dominiów (Kanada, Afryka Południowa Australia, Nowa Zelandia, Północna Irdlandia). Największą jednak sensacją będą jednominutowe przemówienia wygłoszone przez obywateli Imperium. Rozpoczną ten cykl mowy obywatela Anglii, Szkocji, Walii, półn.Irlandii, poczym zabiorą głos przedstawiciele ludności Nowej Zelandii, Bermudów, Kanady, Unii Południowo - Afrykańskiej, Indii, Australii etc. etc. Prócz tego radia nada cykl muzyczny tańców narodowych z całego Imperium, wykonany przez kilka orkiestr londyńskich.

Z MODY

Moda u panów

Aczkolwiek żadnych wielkich przeobrażeń tegoroczna moda dla panów nie przewiduje, jednakże pewne zmiany za każdym razem zachodzą i prawdziwy znawca bez trudu odróżni modną i świeżą rzecz od starej. Tak więc popularna marynarka z przed kilku lat wielce się różni od tegorocznej. Jest nieco dłuższa, mniej wcięta, wciąż jeszcze szeroka u góry i zwężająca się ku dołowi. Ramiona są nieco szersze od normalnych, ale bez przesady, i w żadnym wypadku nie kanciaste. Wyłogi dłuższe i szersze. Modne marynarki zapinane są przeważnie na dwa guziki. Rękawy nie są szerokie, ale, aby ruchy nie były skrępowane, poszerza się plecy, tak że dobrze skrojona marynarka ma między łopatkami idące wzdłuż naturalne fałdy. Obok jednorzędnych marynarek bardzo chętnie noszone są także marynarki dwurzędowe; sympatia dla dwurzędówek doszła do tego, że niektórzy panowie noszą nawet smokingi na dwa rzędy. Zdaniem jednak speców od mody męskiej, ta ostatnia inowacja nie ma racji bytu, ponieważ za każdym razem przy siadaniu należy odpinać wszystkie guziki, żeby nie pognieść pół.

Jeśli chodzi o kolory, modne są kolory brązowe w odcieniach czerwonawych, poza tym kolor szary we wszystkich odcieniach. Również chętnie noszone są kolory: zielony, śliwkowy, indygo itp. Co do deseni, modne są zasadniczo wszystkie możliwe ich rodzaje. Wybór deseni zależy od tego, na jaką okazję przeznaczone jest ubranie. Oprócz rywalizujących ze sobą pasów i krat, modne są desenie w jodełkę, punkty, kropki i t. p. Ze względu na zbliżającą się koronację, Anglicy przygotowali dużą ilość deseni koronacyjnych. W kolekcji tej rzuca się najbardziej w oczy wielka ilość szewiotów, zawierających dużo jedwabnych nitek we wszystkich kolorach.

A teraz nieco uwag o tak zwanych strojach kombinowanych. Kiedy w ubiegłym roku mówiło się o kombinacji szarego z bronzowym, przyjęto tę inowację nieomal jako rewolucję w modzie. Ale, jak widać z tegorocznych przepowiedni, moda idzie dalej w tym kierunku i to bardzo konsekwentnie i zdecydowanie. Zagraniczne żurnale mody męskiej pełne są opisów najrozmaitszych kombinacyj. Powstało już tyle przeróżnych sposobów dobierania barw i materiałów, że po prostu stało się hasłem mody unikanie strojów jednolitych. Pierwszym subtelniejszym uzupełnieniem stroju sportowego są długie zielone flanelowe spodnie do bronzowej lub beige owej marynarki. Bardzo modne są również do sportu wszelkiego rodzaju ciemne spodnie do pastelowych marynarek.

Letni strój wieczorowy najczęściej bywa lniany w kolorze naturalnym, monotonię tę kompensuje za to barwna koszula, pstrokaty krawat. Zagraniczne uzdrowiska zapowiadają dla panów białe stroje wieczorowe, inowacją jest, że strój taki nie będzie cały biały; spodnie pozostaną nadal czarne, tylko frak lub smoking będzie biały. Céline.

U DENTYSTY

— Zaaplikuję teraz panu gaz rozweselający.

— Nie wypada proszę pana, jestem w żałobie. (Le Rire)

SZKOCI

Ma Murphy postanowił odebrać sobie życie. Wszedł do apteki i zażądał cjankali za jednego penny.

— Ta dawka cjankali kosztuje u nas szylinga.

— Oh, jeśli tak, będę żył dalej! (Punch)

RZADKA OKAZJA

Ogłoszenie w jedny z pism amerykańskich:

„Naszych klientów zapraszamy na uroczystość stulecia istnienia firmy. Z tej racji ceny będą obniżone na przeciąg miesiąca Radzimy skorzystać z naszej oftrty, gdyż okazja taka powtórzy się dopiero w roku 2037“.

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW!

Akcyjny Bank Hipoteczny Filia w Krakowie, podaje do publ. wiadomości że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21, odbędzie się dn. 10 maja 1937 r. i dni nast. od g. 9.30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17-go marca 1928 o Prawie bankowym Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztowności, zastawione w dolarach w r. 1933 Nr 36619, 37995; w r. 1934 Nr 39208, 39313, 39314, 39403; w złotych pozostałe z r. 1934 Nr: 8187, 8297, 8607 8773, 9448, 9715, 9970, 10466, 10707 i zastawione pomiędzy 2 stycznia 1935 a 30 czerwca 1936 r. tj. od Nr 11062 dwo Nr 23439 dotąd niewywykupione.

Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie. Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego. Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 8 maja 1937. W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1937.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY Filia w Krakowie.

2020k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedienta (tki) Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. 1618g

Posad poszukują

KWALIFIKOWANA ekspedientka z działu bławatnego z wieloletnią praktyką przyjmie posadę za umiarkowanym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub „Fachowczyni“. 1606g

SUBIEKT poszukuje posady do sklepu za kaucją. Józefa 16 Goldschmied. 1644g

DODATKOWE zastępstwo poszukuje właściciel wytwórni konfekcji dziecinnej na Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński, branża obojętna. Zgłoszenia pod „H. P“ Adm. N. Dziennika. 1652g

6.000 kaucji złożę, obejmę zastępstwo rozwóz towarów inkaso lub jakąkolwiekbądź posadę. — Zgłoszenia pod „Namor“ do Adm. N. Dziennika. 3000g

ODWIEDZAM apteki drogerie składy farb w Małopolsce. Przyjmę odpowiednie artykuły za prowizją. Skrytka Kraków 323. 2052k

BUCHALTERKA - bilansistka, system amerykański i przebitkowy perfect, — wszelkie czynności biurowe obejmie posadę. Zgłoszenia „Sumienna S“. Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. —

BEZROBOTNY poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy. Zgłoszenia Podgórze — Lwowska 18, m. 11. 164 bzpł

SYMPATYCZNA, bardzo pracowita 39 l. Żydówka władająca też językiem niemieckim szuka posady jako gospodyni domu ewentualnie do małych dzieci u samotnego pana lub do większego majątku wiejskiego. Berta Linzer, — Rzeczyca, p Uhnów (Małopolska). 1666g

WYCHOWAWCZYNI rutynowana z długoletnią praktyką szuka posady do niemowlęcia. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Żydówka“. 1663g

SZOFER Żyd z cywilną i wojskową praktyką obznajomiony z pracą warsztatową poszukuje posady. — Zgłosz. Adm. N. Dziennika pod „Skromny“. 1662g

NAUCZYCIELKA ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Mgr. fil.“ 1636g

RADIOAPARATY nowoczesne wykonuje, przerabia i naprawia. **FREIMAN IGNACY AGNIESZKI 1.** 1887k

STUDENT gimnazjalny, 15 lat, **BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA**, prosi o jakąkolwiek pracę w biurze czy w sklepie. **BARDZO PILNY I PRACOWITY.** — Łask. zgłoszenia do Adm. N. Dziennika sub: „Głodny“. 165bpł

Różne

„TEMPO“ — ZRODŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1574g

MĄDRA I OSZCZĘDNA GOSPODYNI oddaje swoją garderobę do czyszczenia do solidnej Chemicznej Pralni
„KRAKOWIANKA“
Centrala: Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4.

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 2049k

3.50 czyszczenia ubrania **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.** 1027k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

NIEZRÓWNANIE czyści, farbuje, największa w Polsce pralnia „Stella“, Kraków, Gołębia 2. 1727k

ŻĄDAJCIE cenników Nowoczesnej Wytwórni Lalek „HA-EF“, Jarosław, — Słowackiego 1. 1861k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA 12, m. 3.** 1377g

TELEGRAM! na workach nasadzamy najnowsze wzory chodnikowe 1.20 zł. od worka. Tkalnia Kraków — Józefa 2. Telefon 173-98. 2044k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

PIJAWKI WĘGIERSKIE sprzedaje A. Kleinmann. — Fryzjer **STAROWIŚLNA 28** 1630g

LOKAL HANDLOWY w śródmieściu Katowic nadający się na skład konsygnacyjny ewentualnie obejmę kierownictwo za złożeniem kaucji. Zgłoszenia Katowice Posterestaute — „Rex“. 2064

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY 1655g

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1835k

NA lekki przemysł 2 lub 3 ubikacje parterowe obok Wielopola, Grzegórzecka 4, dozorca wskaże. 1621g

4 POKOJE z kuchnią komfort słoneczne II. p. Starowiślna 64 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1612g

TRZY pokoje z kuchnią pełny komfort Kołłątaja 2 do wynajęcia. 2008k

POKÓJ z kuchnią, pełny komfort, zremontowane, Lubicz 24 do wynajęcia. 2009g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe I piętro, wolne od podatku, Starowiślna 95 do wynajęcia. Czynsz niski. 2010k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, zremontowane, I. p. od zaraz, **TRZECHPOKOJOWE** II p. 1 maja Kraków, Kremerowska 12 wolne. Dozorca wskaże. 2032k

NOWE KURSY KROJU modelowania i szycia najnowszym systemem wiedeńskim. Wpisy trwają. Elwira Halpern-Süsserowa — absolwentka Wiener Moden - Akademie, Kraków, Krupnicza 18. 1665g

Lokale

ODDAM CZĘŚĆ SKLEPU Grodzka 6, m. 13. 1661g

TRZY pokoje, kuchnia, — pełny komfort. I piętro — Starowiślna 95 do wynajęcia. Wolne od podatku. — czynsz niski. 2011k

BALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1038k

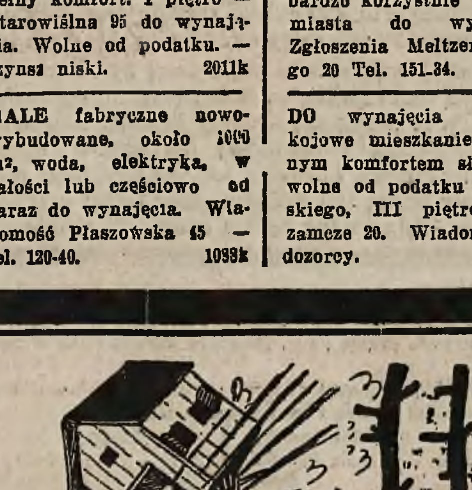
TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe. wolne od podatku Starowiślna 62 do wynajęcia. 2012k

DO biura z telefonem i maszyną do pisania poszukiwany sublokator. Tel. 116-97 do 11 rano. 2025k

TRZY i dwupokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Urzędnicza 45. 1642g

MIESZKANIE pełnokomfortowe trzechpokojowe bardzo korzystnie natychmiasta do wynajęcia. Zgłoszenia Meltzer, Sarego 20 Tel. 151-34. 1647g

DO wynajęcia trzechpokojowe mieszkanie, z pełnym komfortem słoneczne, wolne od podatku lokatorskiego, III piętro, Podzamcze 20. Wiadomość u dozorcy. 2061k



„Alfredzie, przestań drażnić psa, gdyż przywiązałam go do naszego domku“.

DWA pokoje komfortowe, parter, Syrokomli 19a od 1 czerwca wolne. Oglądać można 11—1 i 4—6. 2063k

TRZY pokoje, kuchnia — komfort, Kraków Urzędnicza 11 wolne. Tel. 116-17. — 2054k

DO ODNAJĘCIA lokal wraz z urządzeniem nadający się na biuro lub organizację w centrum miasta, pierwsze, na czas od czerwca do października. Zgłoszenia tel. 156-43 między godz. 9—1 i 3—4.

DO WYNAJĘCIA 3 i 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, centralne ogrzewanie. Zgłoszenia od godz. 3—5 pop. Smoleńsk 34 — drzwi 4.

4 POKOJE i kuchnia, 2 pokoje i kuchnia, 2 duże frontowe pokoje na biura od zaraz do wynajęcia ul. Sebastiana 29, m. 3. (Nr. 29). 1653g

POSZUKUJĘ pół sklepu blisko Rynku natychmiast. Antykwarnia Mikołajska 1. 1656g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid“, Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę od 10—1 i od 4—7. 1231g

Zdrojowiska

RABKA luksusowo urządzony pełnokomfortowy pensjonat **PALACE** pod zarządem Pauliny Keinerowej wykwintna kuchnia diety tarasy, — salon towarzyski, radio, fortepian garaże.. Otwarty cały rok. 2053k

RAJ DZIECIĘCY NAD ADRIATYKIEM! Ż. T. T. N. Makkabi Bielsko urządza pod fachowym kierownictwem od 25 czerwca br. kolonię dla dzieci. — Grado - europejskiej sławy — zapewnia zdrowy i wesoły wypoczynek. — Smaczny i obfity wikt. — 5 razy dziennie — 9 zł.. — Dzieci zwolnione od opłat paszportowych korzystają z 70% zniżki kolejowej. — Bliższych informacyj udziela Sara Grünsberg, — Bielsko, Krasińskiego 17. Żyd. Szkoła Powszechna. 2029k

Interesy handlowe

ULOKUJĘ kapitał w solidnym, rentującym się przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowym — jako czynny spólnik względnie przyjmę odpowiednie przedstawicielstwo na województwo krakowskie. — Zgłoszenia pod „Przemysł“ Biuro Ogłoszeń Stattera — Kraków, Rynek 8. 2031k

PRZYSTĄPIĘ kapitałem do prowadzenia pensjonatu, miejscowość zdrojowiskowa. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Młoda“. 1657g

Kupno

MEBLE okazyjnie kupuje **SINDEL** Starowiślna 36. Telefon 136-54 2038k

Sprzedaż

SPRZEDAM młodego Scotsch - Teriera. Zgł. N. Dziennik pod „150“. — 1650g

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. — 1429k

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw“ — Kraków, Floriańska 4. 1850k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

DYWANY ręczne kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

„RIGO“ usuwa niezawodnie **ODCISKI, 50 groszy.**
Drogeria
SCHAPSENSOHNA
Kraków, Plac Nowy.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn
JOK: Drogeria
SCHAPSENSOHNA,
Kraków Plac Nowy. 1121k

OKAZYJNIE kilka **JADALŃ I SYPIALŃ** nowoczesnych **WYSPRZEDAJE** fabryka mebli „STYL“ — Kraków, — **WIŚLNA 8.** Uwaga na adres! 1477k

KILIMY artystyczne — na rzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 2066k

OTOMANY tapczany, fotel-łóżko, poduszki, różne łóżka polowe. Zakłada nowe sprężynki - chodnik do łóżek, „Perfekt“ (dywanowe) wszelkie reparacje gruntownie — tanio. — Schnitzer, Zakład Tapicerski, Starowiślna 85. — 2030k

KRYNICA Sklep delikatesowy owocowy urządzony wprowadzony i dobrze prosperujący w najlepszym punkcie, okazyjnie do sprzedania z towarem i urządzeniem. Zgłoszenia pod „Delikatesy“ Krynica Skrytka pocztowa 62.

KOMPLET NACZYŃ kuchennych **50 PRZEDMIOTÓW** tylko zł. 49.—. Skład fabryczny **„METAL“** Dietla 58. 2009k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.